

# REPUBLIKA

ok VI

1 OD7 ŚRODA, 4-GO KWIEŃNIA 1928 ROU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 95

## Rokowania z Litwą

**Wznowione będą 20 kwietnia. — Powrót delegacji polskiej do Warszawy. Waldemaras ciągle wspomina o Wilnie. — Przekonywujące argumenty min. Zaleskiego.**

Warszawa, 3 kwietnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Dzisiaj o godz. 8.45 wiecz. powrócił z Królewca minister August Zaleski w towarzysztwie członków delegacji Tarnowski i Szumliakowski. Na dworcu powitał p. ministra: małżonka p. ministra, postawie niemiecki Rauscher i amiański Davila, komisarz rządu Jaroszewicz, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z szefem protokołu Przewieckim na czele, wyżsi urzędnicy m. in. spraw zagranicznych, plk. Bek i amiański z gabinetu p. ministra spraw polskich, oraz liczni przedstawiciele miejscowych władz i urzędów.

Królewiec, 3 kwietnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

W dniu dzisiejszym uzgodniony został protokół wczorajszego plenarnego posiedzenia obu delegacji. Treść protokołu obrad ustalona została przez członka delegacji litewskiej, dyrektora departamentu Zausiusa, oraz sekretarza generalnego delegacji polskiej, p. Perłowskiego.

### Wywiad z Waldemarasem

Kowno, 3 kwietnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Niezwłocznie po przyjeździe do Kowna Waldemaras udzielił wywiadu dziennikarzom litewskim w którym oświadczył iż obrady w Królewcu nie były konferencją lecz zebraniem o charakterze organizacyjnym. Waldemaras określa sprawę ruchu lokalnego jako bardzo ważne zagadnienie. Doniosłości tej sprawy stwierdza fakt, iż Polska wydała dotychczas 60 tysięcy przepustek, Litwa zaś około 40 tysięcy.

W Królewcu, oświadczył Waldemaras, nie przyjęliśmy ani jednego punktu, któryby stał w sprzeczności z naszym stanowiskiem w sprawie Wilna. Byliśmy jak ostrożni, iż postawiliśmy żądanie, aby na przepustkach wydanych przez Polskę nie było wzmianki „państwo polskie”. Wreszcie Waldemaras zaznaczył, iż stanowisko Litwy w przedmiocie traktatu suwalskiego jest bieżunowo różne od stanowiska Polski.

Na zapytanie dziennikarza, czy suma 10 milionów dolarów, wysunięta przez delegację litewską jako odszkodowanie za akcje generała Żeligowskiego, uważać należy jako ryczałt, Waldemaras odpowiedział, iż suma ta określona została na podstawie dokumentów i materiałów. Na zakończenie Waldemaras oświadczył, iż rokowania w Królewcu odbyły się na podstawie rezolucji Ligi

narodów, która życzyła sobie zaprzestania stanu wojennego pomiędzy Polską a Litwą i przywrócenia pokoju. Na tej drodze zrobiono pierwszy poważny krok.

Dnia 20 kwietnia r. b. na zjeździe przewodniczących komisji okaże się, czy możliwym będzie osiągnięcie zgody, czy też trzeba będzie zwołać nowa konferencję.

### Polska zwycięży!

Berlin, 3 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vossische Zeitung“ przynosi wstępny artykuł swego korespondenta war-

szawskiego, p. Immanuela Birnbauma, który bawił w Królewcu w czasie rokowań polsko-litewskich.

Pan Birnbaum na wstępie zaznacza, że Waldemaras w rozmowach z dziennikarzami niemieckimi uderzył w ton, solidaryzujący litwinów z Prusami wschodnimi w stosunku do wspólnego silnego sąsiada — Polski.

Aluzje te, znane na gruncie królewieckim — oświadcza p. Birnbaum, wymagały ze strony min. Zaleskiego pewnej dozy przezwyciężenia się przy udzieleniu zgody na wybór Królewca jako miejsca rokowań. To przezwyciężenie się jednak opłaciło się bardzo Polsce. Przyniosło bowiem p. Zaleskiemu nie tylko

miłe rozczarowanie w postaci sympatycznego przyjęcia w Prusach wschodnich, lecz także niedwuznaczny i rzeczowy sukces konferencji. Polacy operowali z wysokiej, potężnej i pod względem prawniczym niewzruszonej pozycji. Poza to zaś poczucie ich własnej swobody kulturalnej oraz wyższości gospodarczej pozwoliło im na uwzględnienie wszystkich szczegółowych życzeń strony litewskiej, o ile naturalnie życzenia te nie zmierzały do zmiany obecnej granicy polsko-litewskiej.

Z tą chwilą — oświadcza p. Birnbaum, gdy droga między Wilnem i Kownem zostanie otwarta, wpływ Wilna, jako przestarzałej siedziby kulturalnej, okazać się musi bez wątpienia na Litwie kowieńskiej silniejszy od wpływu, jaki wiera naboższe i malejsze Kowno. Kto raz tylko przejdzie się dzisiaj ulicami Wilna, nie może już wątpić, że miasto to oddziaływać będzie jako polskie centrum kulturalne.

### Prasa niemiecka

o wynikach konferencji królewieckiej.

Organ kanclerza „Germania“ omawiając wyniki konferencji w Królewcu stwierdza, iż zarówno szybkie zakończenie konferencji, jak i względnie małe rezultaty dotychczasowych rokowań polsko-litewskich, nie mogą być uważane za niespodziankę. Pojedynk słowny pomiędzy Waldemarasem a ministrem Zaleskim stanowił powtórzenie pojedynku podczas sesji grudniowej rady Ligi.

Osiągnięte wyniki dziennik określa, jako odroczenie konfliktu polsko-litewskiego na dłuższy przeciąg czasu. Artykuł omawia dalej sytuację polityczną Waldemarasa, stwierdzając, iż gdyby okazał on ustępstwo wobec żądań polskich, wówczas byłoby to jego ostatnim dnem dyktatury. Zarzuty i zastrzeżenia wysuwane przez Waldemarasa w Królewcu należy uważać za szarlatanerie. Waldemaras chyba sam nie wierzy w rzekome niebezpieczeństwo, zagrażające Litwę ze strony emigrantów litewskich. Trudno jest uwierzyć, aby przy obecnym układzie sił Litwa mogła pozostać długo nie ustępując wobec Polski. Waldemaras przypuszcza, iż jeżeli zyska na czasie wówczas zyska bardzo wiele. Jednak należy pamiętać o stanowisku moralnym Litwy jako o maciolelu pokoju, które będzie się musiało stać coraz bardziej uciążliwe.

## Zjazd posłów Jedyńki w Krakowie.

Grupa posłów małopolskich wyda odezwę do ludności

Wczoraj w Krakowie rozpoczęły się o godz. 10-ej rano obrady posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku, stanowiących zachodnio-małopolską grupę Jedyńki.

W obradach, którym przewodniczył poseł krakowski dr. Dybowski, bierze udział 18 posłów i 4 senatorów, łącznie 22 osoby.

Przedmiotem obrad jest wiele spraw o charakterze ogólnym, a także lokal-

ny. W wyniku zebrania wydana ma być przez zachodnio-małopolską grupę odezwa, której w kołach politycznych przypisują wielkie znaczenie.

Jak słychać, ma ona przedewszystkiem być wyrazem bezwzględnej jednomyślności Bloku Bezpartyjnego i dać dobrą odprawę wszelkim próbom i zakusom osłabienia solidarności posłów i senatorów Bloku.

## Pożar w podziemiach kanalizacyjnych.

12-g Dwaj robotnicy żywcem spaleni.

Berlin, 3 kwietnia.

Z Wilhelmshafen donoszą o niezwykle gwałtownym pożarze podziemnych urządzeń kanalizacyjnych. Dwaj robotnicy, zajęci czyszczeniem kanału podziemnego posługiwali się lampkami. Z nieznanego przyczyny dostały się nagle do kanału benzyna i benzol, wskutek czego nastąpiła eksplozja, która w oka mgnienia objęła pożarem 2 km. urządzeń kanalizacyjnych. Robotnicy zwywali daremnie pomocy. Wszelkie próby wyciągnięcia ich

zawiodły, ponieważ następowały coraz to nowe eksplozje. Wysoki na 100 m. słup płomieni przedarł się z kanalizacji i przez szczelinę uderzył w powietrze. Straże ogniowe zastosowały nowoczesne sposoby gaszenia przy pomocy aparatów t. zw. szumowych Rzucano 48.000 litrów wodnego szumu do kanalizacji. Mimo to nie udało się w ciągu dłuższego czasu ugasić pożaru. Dwaj robotnicy zostali dosłownie żywcem zwęgleni.

## Smyrna w ruinach

Czwarta część zrównana z ziemią.

Londyn, 3 kwietnia.

Ostatnie wiadomości, które nadeszły ze Smyrny, stwierdzają, że trzęsienie ziemi spowodowało jeszcze większe szkody niż dotychczas przypuszczano. Kilaset rannych, ponad 150 zabitych o to dotychczasowy rezultat stwierdziły urzędowych. Liczne kominy fabryczne zostały zupełnie wywrócone, 193 domy w samej Smyrnie uległy zniszczeniu, 86 magazynów, 6 świątyni, 4 szkoły, 5 fabryk, drukarnia, dwa kinoteatry, jeden szpital i wielka wieża zegarowa.

Po pierwszych 9-u wstrząsach całe miasto legło w ruinach. Czwarta część miasta Smyrny, liczącego dzisiaj 300.000 ludzi jest kompletnie zniszczona. Cała

praca w warsztatach i fabrykach została zanieczana. Połączenia telegraficzne i kolejowe są przerwane.

Gubernator zachodniej Anatolii wraz z komisją rządową wyjechał do Terzilli, gdzie stwierdzono zrównanych z powodem trzęsienia ziemi 150 domów i 40 zabitych.

Wczoraj rada ministrów odbyła w Ankarze specjalne posiedzenie celem wysygnowania większych funduszy na dotknięty trzęsieniem ziemi wylajet Smyrny. Prezydent Turcji osobiście wyasygnował 150.000 ft. szterlingów na najkonieczniejsze potrzeby rodzin dotkniętych katastrofą.

### Wielkie manifestacje robotników w Pradze.

Praga, 3 kwietnia.

Dzisiaj odbyła się tu zwołana przez wszystkie stronnictwa socjalistyczne i komunistyczne olbrzymia manifestacja robotnicza przeciwko nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Od wczesnego popołudnia zaczęły się gromadzić olbrzymie tłumy robotników, które dosięgły liczby 6 i pół tys. osób. Na zebraniu wypowiedziano szereg przemówień, m. in. przemawiał bawiący stale w Moskwie poseł do parlamentu czeskosłowackiego, komunista Smeral. Zebranie obyło się w zupełnym spokoju, tak że zebrana licznie policja i żandarmerja nie potrzebowały interwenjować. Po zebraniu tłum rozszedł się w pokój.

### Sprawa „Orbisu“

znajdzie się na forum seimu.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Dowiadykuje się, że sprawa olbrzymiej afery tow. „Orbis“, która wywołała odwołanie towarzystwa tego pod nadzór sądowy, znajdzie jeszcze oddźwięk na terenie seimu. W komisji budżetowej mianowicie przy trzecim czytaniu budżetu wygłoszone będzie sprawozdanie w tej sprawie przez delegata nadzwyczajnej komisji do ścigania nadużyć.



## CASINO

Dziś i dni następnych

najpotężniejsze arcydzieło świata, natchniony twór ducha ludzkiego, p. t.

## KRÓL KRÓLÓW

Wytwórnia:  
Producers International Corporation — New York.

Realizacja Cecila B. de Mille'a

Specjalna ilustracja muzyczna w wykonaniu  
zwiększonej orkiestry symfonicznej.

Początek przedstawień o godz. 4-ej po południu

## Budżet prezydenta Rzeczypospolitej

uchwalony przez komisję sejmową — P. prezydent Mościcki pobiera tylko 15 tysięcy złotych miesięcznie, mimo przyznanego mu uposażenia w wysokości 20 tysięcy złotych.

Incydent pomiędzy posłem Pragierem i prof. Krzyżanowskim.

## Wrażenia.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.)  
telefonuje:

Posel Wyrzykowski („Wyzwolenie”) z godną pochwałą, jak na posła opozycyjnego, bezstronnością przygotował na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmowej referat o budżecie Prezydenta Rzplitej i Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Z wielkim uznaniem przyjęła komisja do wiadomości fakt, że mimo uchwały rady ministrów ustalającej miesięczną pensję Prezydenta Rzplitej na 20 tys. zł. — Pan Prezydent pobiera tylko 15 tys. zł. miesięcznie.

Przy budżecie Najwyższej Izby Kontroli Państwa dłuższą dyskusję wywołała tylko sprawa budowy specjalnego gmachu dla tej instytucji.

Cała ta sprawa odroczone do czasu posiedzenia poświęconego, kiedy to w mieniu rządu złożone będzie oświadczenie na temat zamierzonej budowy.

Wiele komentarzy wywołał w kulu-

Drobne zmiany  
w taryfie kolejowej.Warszawa, 3 kwietnia.  
(Polska Agencja Telegraficzna)

Państwowy instytut eksportowy podaje: Dały się słyszeć ostatnio pogłoski o rzekomym podwyższeniu z dniem 1 kwietnia r. b. taryfy kolejowej polskich kolei normalnotorowych. Pogłoski te pozbawione są jakichkolwiek podstaw. Ministerstwo komunikacji ogłosiło ma jedynie kilka drobnych zmian w dotychczasowej taryfie, która obowiązywać będzie prawdopodobnie do jesieni bez zmian.

Komunistyczni posłowie  
Reichstagu  
zbiegli do Moskwy.Paryż, 3 kwietnia.  
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Le Matin” donosi z Berlina: Sześciu niemieckich posłów komunistycznych, którzy zbiegli, pragnąc uciec przed odpowiedzialnością sądową, przybyli dziś do Moskwy.

Olbrzymi pożar nafty  
w Nowej Zelandii.

Londyn, 3 kwietnia.

Według alarmujących informacji jakby nadeszły tutaj z Nowej Zelandii, olbrzymi pożar nafty w Ouckland, który sroży się już od 40 godzin, nie tylko się nie zmniejsza ale przeciwnie nabiera rozmiarów strasznej katastrofy. Następują wciąż nowe wybuchy. Straż ogniowa dokonuje wprawdzie nadzwyczajnych wysiłków, ale daremnie. Wielu strażaków odniosło ciężkie poparzenia. Ludność ogarnięta płochą.

arach incydent pomiędzy posłem profesorem Krzyżanowskim (blok bezpartyjny) i posłem d-r'em Pragierem z P. P. S. Pos. prof. Krzyżanowski mianowicie polemizując z wywodami wice-marszałka Czetwertyńskiego (kl. narodowy) użył wyrażenia „książę Czetwertyński”. Posel dr. Pragier zareagował na ten zwrot twierdząc, że tytułów rodowych można używać tylko w rozmowie prywatnej, a nie na posiedzeniu komisji sejmowej, gdyż konstytucja polska tytuły znosiła. Prof. Krzyżanowski ze spokojem odparł atak posła Pragiera, wskazując, że jako profesor uniwersytetu wie chyba jakich tytułów należy a jakich nie należy używać. Posiedzenie zakończono wzajemnymi życzeniami „Wesołych Świąt”, gdyż komisja zbierze się dopiero 18 b. m.

Wł. B.

## Przebieg obrad.

Warszawa, 3 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

We wtorek, dnia 3 kwietnia o godz. 10 min. 30 rano zebrała się sejmowa komisja budżetowa.

Na posiedzeniu tem poseł Wyrzykowski zreferował budżet p. prezydenta Rzplitej. Referent m. in. zaznacza, że kancelarja cywilna ma niedostateczny skład personalny, przez co urzędnicy w tym dziale są przeładowani pracą.

Omawiając uposażenie p. Prezydenta referent stwierdza, że uposażenie to dawniej wynosiło 10.000 zł. miesięcznie i po zwaloryzowaniu wynosićby musiało 18.000 zł. Na jednym z posiedzeń rady ministrów uchwalono zaokrąglić tę sumę do 20.000 zł.,

jednakże p. Prezydent nie zgodził się na to, aby uposażenie jego było zwaloryzowane przed zwaloryzowaniem plac ogółu urzędników

i zażądał pozostawienia zeszłorocznej kwoty 15 tysięcy zł. Plan finansowo-gospodarczy rezydencji w Spale w tym roku ma dać niedobór w wysokości 132 tys. zł. Pozostaje to w związku z urza-

dzeniem stacji doświadczalnej rolniczej, gdyż obok zachowania dotychczasowego charakteru reprezentacji, Spała taki właśnie ma nosić charakter, zgodnie z życzeniem p. Prezydenta. Oczywiście niedobór ten — oświadcza sprawozdawca, — z biegiem czasu zniknie, a nawet zamieni się w nadwyżkę dochodu.

Posel Dąbski z wdzięcznością podniósł wielki gest p. Prezydenta, który nie zgodził się na waloryzację swego uposażenia, dając ten świetny przykład innym.

Sprawozdawca informuje dalej, że p. prezydent utworzył koło sobie t. zw. ośrodek dla spraw gospodarczych. Zangażował w tym celu 4 osoby ze sfery naukowych i fachowych.

Po końcowych wyjaśnieniach referenta posła Wyrzykowskiego, komisja przyjęła budżet p. Prezydenta bez zmian.

Następnie odbyło się głosowanie nad wnioskami do budżetu prezydium rady ministrów, które omawiane były na wczorajszym posiedzeniu.

Komisja przyjęła wniosek posłów Czetwertyńskiego i Kornieckiego o skreślenie w budżecie przedsiębiorstwa „Wydawnictwa państwowe” dochodów i rozchodów Gazety Lwowskiej oraz Gazety Poznańskiej i Pomorskiej.

W sprawie Trybunału Administracyjnego przyjęto wniosek sprawozdawcy o dodanie 20.700 zł. na 2 nowe etaty sędziowskie.

Z kolei poseł Wyrzykowski zreferował pozycje Najwyższej Izby Kontroli Państwa, stawiając przytem dodatkowy wniosek, ażeby na zapoczątkowanie budowy gmachu tej izby w Warszawie przeznaczyć w budżecie 600.000 złotych, a na zapoczątkowanie budowy gmachu dla izby w Wilnie 180.000 złotych. Mówca podnosi, że izba kontroli ogromnie ułatwia prace sejmu.

Posel Chadzyński przychylił się do tego wniosku. Przewodniczący poseł Byrka oświadcza, że nie może poddać

wniosek pod głosowanie, gdyż nie zostało wskazane pokrycie.

Merytorycznie przeciwny jest wnioskowi referenta również poseł Rataj, stwierdzając, że polityka budowlana nie może być chaotyczna. Mamy projekty inwestycyjne, mamy inwestycje, zawarte w budżecie, nie można więc tworzyć nowej kategorii projektów budowlanych w formie wniosków poselskich.

Prezes N. I. K. P. Wróblewski wyraża nadzieję, że sprawa budowy tego gmachu zostanie wkrótce uzgodniona w rządzie i wtedy zostanie objęta planem budynków preliminowanych. Prosi więc o odroczenie sprawy do 3-go czytania.

Wobec tego rodzaju oświadczenia prezesa Wróblewskiego referent coła naraził swoje wnioski.

Następnie p. prezes Wróblewski dał szereg wyjaśnień o działalności N. I. K. P., poczem komisja budżet N. I. K. P. przyjęła bez zmian.

Następne posiedzenie komisji budżetowej wyznaczone zostało na 18 kwietnia, godz. 10.30 rano.

Eksplzja w kopalni.  
8 górników utraciło życie.Keyston (Stan Wirginia), 3 kwietnia.  
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj w jednej z kopalni nastąpiła eksplozja. Skutkiem wybuchu zginęło 8 górników. 6 ofiar katastrofy znaleziono skupionych w oddaleniu od szybu, gdzie schronili się w nadziei, że śmiercionośna gazy nie dotrą do nich.

Kuzyn królowej angielskiej  
ranny podczas wypadku samochodowego.

Londyn, 3 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Margrabia Tramaton, syn i spadkobierca tytułu lorda Athlone, kuzyn królowej Marii, uległ wczoraj wypadkowi samochodowemu na drodze z Chalou do Lyonu. Samochód margrabiego, mając inny samochód, dążący w przeciwnym kierunku, wpadł na drzewo i wywrócił się. W samochodzie oprócz margrabiego jechało 2-ch jego kolegów uniwersyteckich z Cambridge. W wyniku katastrofy jeden z jadących został zabity, drugi dość ciężko ranny, margrabia Tramaton doznał lżejszych obrażeń. Oba rannych przewieziono natychmiast do szpitala. Stan ich zdrowia nie budzi poważnych obaw.

Piorun uderzył  
w grających piłkarzy.

Bilbao, 3 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Piorun zabił tu w jednym z domów młodego człowieka w chwili, gdy jadł śniadanie. Drugi piorun uderzył w grupę grających w football, przyczem jeden z nich został zabity, a trzech odniosło rany.

## Primo de Rivera o roli prasy.

Dyktator hiszpański twierdzi, iż prasa jest wielką potęgą.

Madryt, 3 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziennik „La Nation” ogłasza dłuższe oświadczenie gen. Primo de Rivery w sprawie roli i znaczenia prasy, złożone na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego. Premier uważa, iż prasa winna być stale nadzorowana i kontrolowana przez rząd. Wtedy z pewnością dziennik przestanie być organem wpływów politycznych i nie będzie wyrazem namiętności partyjnych lecz jedynie kultury i zasad obywatelskich. Równość praw dla propagowania tej lub innej teorii jest najważniejszą, tolerowaną jedynie w czasach

upałiku. Rządy mają obowiązek uciekania się do wszystkich rozporządzalnych środków odwoływania się do działalności narodowej. Jeżeli zdołamy otoczyć się prasą świadomą swych obowiązków i swej odpowiedzialności, dokonamy dzieła zbawienia. Albowiem wszystko zło, na które narzekamy od stulecia, przypisać należy polityce oraz temu, żeśmy zaniedbali najelementarniejszego obowiązku czuwania nad tą szkołą propagandy i dopuściliśmy do tego, że zesłała ona z drogi, aby prowadzić naród hiszpański po ścieżkach błędów, po przez uczucia namiętności i niepokoju.



## Król Afganistanu.

Szeroka opinia publiczna jest mocno intrygowana dość oryginalnym zjawiskiem, jakie ostatnio zaobserwowano na arenie międzynarodowym.

Król maleńkiego państewka, które obrem i liczbą ludności równa się pierwemu lepszemu województwu, jest z zwykłą pompą podejmowany w stolicach wielkich mocarstw, fetowany i wity, jak niegdyś Wilhelm czy Mikołaj II.

Egzotyczny władca Afganistanu — król Amanullah, gdzie istnieje jedna jedyna linia kolejowa, gdzie nie ma nawet przyzwoitych szos, poczty, telegrafu i telefonu, jest jedynym murowanym i na modłę europejską zbudowanym gmachem jest pałac króla Amanullah, — zwiędza Eube, i jest wszędzie przyjmowany z honorami nadzwyczajnymi.

Co się stało? Czemu to przypisać? Czy jest to może demonstracja zwolentów monarchii w republice niemieckiej, czy tylko może zamiatowanie francuzów do egzotyzy i pompy, albo, jak niektóre pisma podały, chęć zwerbowania nowego klienta dla swego przysłu?...

Mój Boże, cóż może kupić w Niemczech albo w Anglii król Amanullah? I tak ma on pieniądze i jakie są potrzeby tego pół-dzikiego kraju?

Oczywiście, że „konceptja” o zamienianiu i „sprawunkach” ukoronowanego gościa jest co najmniej groteskowa. Tak samo — pomyśl, że Niemcy korzystają z okazji, by zdomonstrować swą przywiązanie do idei monarchistycznej, a francuzi — ot tak, dla samej podłogi i swej próżności wiatują na rękę... króla Amanullah.

Sedno rzeczy tkwi zupełnie gdzieś indziej, a cel podróży ujawnił się dopiero teraz, podczas pobytu króla Afganistanu w Londynie.

Czytamy oto następujący telegram: Londyn, 2 kwietnia.

„Olbryzmą sensację wywołała w kołach politycznych wiadomość, że dyplomacji angielskiej udało się dojść do porozumienia z królem Afganistanu Amanullahem na całej linii. Anglija i Afganistan zawarły sojusz odporny. Angielscy oficerowie mają przeprowadzać wyszkolenie wojska afganistańskiego. Angielscy mają budować drogi, szosy, koleje i porty lotnicze w Afganistanie. Uzbrojenie armii ma być podobne do uzbrojenia armii indyjskiej.

Afganistan otrzymuje większą pożyczkę w Londynie, za którą przejmie gwarancję rząd angielski. Kredyty angielskie mają być użyte na zakupy u przemysłu angielskiego”.

Porozumienie Anglii z Afganistanem. Oficerowie angielscy na czele armii afganistańskiej. Drogi, koleje, porty w rękach Anglików. Kredyty angielskie i sojusz odporny.

Rzecz jest zupełnie jasna. Ścisły „protektorat” angielski nad niepodległym Afganistanem jest ukoronowaniem, ostatecznym celem tej królewskiej wizyty, która zainscenizowano i zainspirowano zawczasu i przeprowadzono z zachowaniem całego ceremoniału dyplomatyczno-królewskiego.

Pobyt w Berlinie i Paryżu był tylko wstępem, preludjum do tej angielskiej symfonii, której akord końcowy rozlegnie się niebawem w murach moskiewskiego Kremłu.

Tam, w stolicy nieprzełednanych wrogów monarchizmu, przygotowano się również do uroczystego przywitania... króla Afganistanu, który, wedle planu, miał odwiedzić, w drodze powrotnej do ojczyzny, Moskwę.

Czy plan ten zostanie utrzymany, czy „pilne sprawy państwowe” nie

## Proces „Hromady”

dobiega końca. — Ostry incydent pomiędzy obrońcami i przewodniczącym sądu.

Wilno, 3 kwietnia.

(Agencja Wschodnia)

Dziś, w 25-y m dniu rozpraw, rozpoczął zeznanie świadek Grzybowski, którego oskarżenie szczególnie oskarżonych obciążało.

Następnie zeznawał świadek Dutkowski, urzędnik izby skarbowej, który stwierdził, że podczas bytności kilkakrotnie u oskarżonego Tarasiniuka, zorganizował się, iż w mieszkaniu tem mieści się całe biuro „Hromady”, w którym rezydował Siniak.

Gdy ów zapytał Siniaka, dlaczego w kancelarii, gdzie przychodzi tak wielu ludzi, nie ma portretów ani prezydenta, ani Piłsudskiego, Siniak obelżywie wyjaśnił, gdzie uważa za właściwe znajdowanie się tych portretów. Następnie

Siniak zdał z czapki świadka godło państwowe.

Inny świadek zeznaje, że Siniak niejednokrotnie dowodził, iż między ideologią komunistycznej partji zachodniej Białorusi a ideologią „Hromady” nie ma żadnych różnic. Świadek ten następnie cofnął swoje zeznanie, dowodząc, iż mówił o tem nie oskarżony, lecz jego syn, w formie informacji, w kole rodzinnym. Następnie świadek zmuszony był cofnąć swoje zmienione zeznanie i przyznać się, że kłamał, iż o ideologii K. P. Z. B. mówił jego syn, nie zaś Siniak, wyjaśnia się wreszcie, że świadek usiłował zmienić zeznanie pod presją. Rozwikłanie tej sprawy zabiera sądomi wiele czasu.

Inny świadek zostaje zarzucony przez obronę gradem pytań. Przewodniczący

oznajmia, że zmuszony będzie zastosować do obrońców prawem przewidziane represje. Gdy jeden z adwokatów zapytuje, pod czym adresem przewodniczący wysuwa tę groźbę, ten odpowiada, że pod adresem mec. Etingera, Babiańskiego i Freya.

Dalej zeznają funkcjonariusze P. P. Gorel, Junkiewicz i Minkiewicz. Stwierdzają oni zgodnie, iż jeden z oskarżonych, bezrobotny nauczyciel, będąc stale bez zajęcia, zdołał w ciągu jednego roku nie tylko wyżyć względnie dostojnie, ale nawet postawić szereg zabudowań, wartości 18 tysięcy złotych, na własnym gruncie. — Adwokat Etinger prosi o powołanie kilku świadków dla wyświetlenia pewnych szczegółów sprawy, na co sąd nie godzi się, motywując swoje stanowisko tem, że już na początku rozpraw zastrzegł się co do sprowadzania świadków na koszt sądu, poza wymienionymi w przewidzianym terminie świadkami.

Świadek Sienicki zeznaje o działalności „Hromady” z jesieni 1925 r.

## Król Amanullah w Warszawie.

Przygotowania do przyjęcia pary królewskiej są w pełnym toku.

Z Warszawy donoszą:

W końcu kwietnia, względnie na początku maja przyjeżdża do Warszawy król Amanullah z małżonką. Królestwo Afganistanu będą gościć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W gmachu Prezydium Rady Ministrów robią już przygotowania w apartamentach reprezentacyjnych na przyjęcie dostojnych gości, którzy tam zamieszkają.

Król Amanullah interesuje się żywo naszą armją. W czasie pobytu swego w Paryżu wyraził się wschodni władca

bardzo pochlebnie o naszej kawalerji, której brawurowe zwycięstwa na międzynarodowych konkursach zna dokładnie.

W związku z powyższem władze wojskowe urządzają w czasie pobytu gości w Warszawie zawody konne na terenie w Łazienkach.

Przewidziana jest między innymi nowość sportowa — zawody grupowe według włoskiej szkoły.

Mówi się również o ćwiczeniach wojskowych w terenie. Jako ich miejsce wymienione są okolice Zegrza.

## Dymisja Kelloga

amerykańskiego ministra spraw zagranicznych?

Waszyngton, 3 kwietnia.

Obiega tu pogłoska, że sekretarz stanu Kellog zamierza podać się do dymisji. Następcą jego ma być obecny poseł amerykański w Meksyku.

Kellog wprawdzie zaprzecza tym po-

głoskom, mają one jednak pewne uzasadnienie w tem, że najbliższy współpracownik Kelloga, Olds, przechodzi na stanowisko jednego z dyrektorów banku Morgana.

## Sytuacja wewnętrzna w Rumunji

jest nadal naprężona.

Wiedeń, 3 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse” donosi z Bukaresztu: Ze strony dobrze poinformowanej słychać, że rząd ma zamiar nie dopuścić do odbycia kongresu narodowej partji

chłopskiej w Karlsburgu, ponieważ zachodzi obawa, że partja ta mogłaby próbować stworzenia samodzielnego własnego parlamentu, któryby zdezwuował w zupełności parlament bukareszteński.

## Gwałtowna kampanja nacjonalistów niemieckich

przeciw wznowieniu rokowań polsko-niemieckich.

Paryż, 3 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Paris midi” zamieszcza wywiad z radcą Arciszewskim, zastępującym jako charge d'affaires nieobecnego ambasadora Chłapowskiego w kwestji lansowanej z Berlina wiadomości o zerwaniu pertraktacji polsko-niemieckich w sprawie traktatu handlowego.

Radca Arciszewski oświadcza, że pertraktacje te wcale nie zostały zerwane, lecz jedynie czasowo wstrzymane.

Przeszkodzą w złożeniu tej wizyty — przyszłość najbliższa pokaże. Wydaje nam się, że Jego Królewska Mość zmieni w ostatniej chwili marszrutę i pośle szły okólną drogą do stęsknionych i oczekujących go z niecierpliwością podanych.

Cel bowiem podróży został już osiągnięty.

TADEUSZ GÓRSKI

Rząd polski wykazał od 2-ech lat szczególną chęć dojścia do porozumienia, dowodem jego jest gotowość, z jaką uczynił zadość żądaniom niemieckim co do kwestji osiedlenia się Niemców w Polsce.

Zdawało się, że nie stanie na przeszkodzie ustaleniu stosunków handlowych między obu krajami, lecz wpływ agrariuszy niemieckich wywołał w prasie gwałtowną kampanję przeciwko toczącym się pertraktacjom, biorąc za pretekst wydany ostatnio dekret o ludności pasa granicznego. Nie zważając na gotowość, z którą Warszawa przejrzała na nowo niektóre paragrafy dekretu w duchu życzliwym dla Niemców, Berlin wolał pod wpływem części opinji publicznej zawiesić dalsze pertraktacje.

Nie można jednak uważać tego za zerwanie. W każdym razie nie może być mowy o tem, aby pod presją nowego pozornego zerwania rząd polski cofnął powziętą decyzję, stanowiącą niezbędną środek zapewnienia bezpieczeństwa państwu, mającemu 1300 km. wspólnej granicy z Rosją sowiecką.

## Min. Roman Knoll

posłem w Berlinie.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje, że następcą posła polskiego w Berlinie, p. Olszowskiego, będzie obecny poseł w Rzymie przy rządzie włoskim.

P. Olszowski, jak już donosiliśmy, obejmie stanowisko przedstawiciela Polski w Turcji, prawdopodobnie w randze ambasadora.

## Przymierze zaczepno-

odporne

zawarte pomiędzy Anglią i Afganistanem.

Moskwa, 3 kwietnia.

(Agencja Wschodnia)

Prasa sowiecka zamieszcza artykuły o zawarciu anglo-afganistańskiego przymierza zaczepno-odpornego.

Ton artykułów jest alarmujący. Prasa jednoznacznie stwierdza, że ostrze tego przymierza skierowane jest wyłącznie przeciwko Rosji sowieckiej.

Zdaniem prasy czerwonej, układ anglo-afganistański jest rezultatem długotrwałych rozmów, które toczyły się między królem Afganów, Amanullahem, a Chaimberlainem.

## Bandyta polski

ściety w Paryżu.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wobec odrzucenia przez prezydenta republiki próby o uwłaskawienie Włodzimierza Zińczuka i Juliana Pachowskiego skazanych na karę śmierci za bandytyzm, dziś o godz. 5-ej rano odbyło się ścięcie obu bandytów. Zarówno Zińczuk, jak i Pawłowski zachowywali się spokojnie, wypowiedzieli się i wysłuchali Mszy św. odprawionej przez ks. Jakubisiaka, który towarzyszył skazanym do ostatniej chwili wraz z obrońcami mecenasami Rudemko, Goniem i adwokatką Erlichówną. Pachowski zapewniał w dalszym ciągu, że jest niewinny. Zińczuk oświadczył, iż walczył w Rosji przeciwko bolszewikom, a dzisiaj pada ofiarą kapitalizmu, który uczynił z niego bandytę.

## 35 tysięcy bel bawełny

pastwą pożaru.

Karachi, 3 kwietnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Wybuchł tu olbrzymi pożar, który zniszczył 35 tys. bel bawełny. Pożar przybrał olbrzymie rozmiary i szaleje w dalszym ciągu. Straty wynoszą około 750 tys. funt. sterl. Dotknęły one wielką ilość domów handlowych.



# W szponach szofera-bandyty. Pijak z rewolwerem w ręce strzelał do żony i przyjaciela.

Zawiózł studentkę za miasto i usiłował ją zgwałcić.

Z Warszawy donoszą: Przejmujący grozą i budzący przerażenie z racji objawiającego się zwyrodnienia w sferze szoferskiej wypadek, zdarzył się nocy wczorajszej na krańcach Warszawy. Wypadek jest tak potworny, że brak jest słów na jego potępienie.

Oto szczegóły zebrane dotychczas a opierające się na zupełnie ściśle ustalonych faktach przez władze policyjne.

Późno wieczorem, gdyż blisko przed godziną 12-tą z kliniki położniczej szpitala Dzieciątka Jezus wyszła z dzieckiem na ręką młoda p. W. J., żona jednego ze studentów, sama również studentka uniwersytetu i przywołała w pobliżu stojącą autodorożkę.

P. J., która mieszka poza Warszawą (na linii Otwock) kazała zawieźć się na dworzec gdański.

Szofer ruszył z miejsca i z dużą szybkością popędził

boczniemi ulicami pogrążonemi w mro-  
kach.

co nie pozwoliło dokładnie zorientować się pasażerki co do kierunku w jakim auto podąża. Mając głuche i ciemne ulice miasta nagle p. J. spostrzegła, że znajduje się już na terenie niemal zamieszkanym, albowiem przestała postrzegać już światła latarni.

Opanował ją lęk, ale sądziła jednak,

## Baczność, bezrobotni.

Odbieracie talony na żywność.

Magistrat m. Łodzi wydział gospodarczy podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych bezrobotnych, uprawionych do zasiłku żywnościowego lub opałowego, że wydane przez urząd zasiłkowy talony dla bezrobotnych na odbiór zasiłków, realizowane będą tylko do dnia 5-go kwietnia 1928 roku.

Po upływie wymienionego terminu akcja doraźnej pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych zostanie zakończona, wobec czego niezrealizowane talony zostaną unieważnione.

że być może szofer w celu skrócenia drogi wynajął jakąś szczególniejszą dla siebie marszrutę.

Podczas, gdy najrozmaitsze myśli tłoczyły się jej do głowy, auto nagle zatrzymało się, szofer zeszedł ze swego siedzenia, otworzył drzwi auta a znalazłszy się wewnątrz przypuścił bestjałski szturm do przestraszonej niewiasty.

Położenie nieszczęśliwej było okropne.

Miała przed sobą rozbawionego bandytę, który przemocą usiłował odrzeć ją z czci.

Nastąpił moment rozpaczliwej walki, podczas której tracąc siły p. J.

zaczęła w okropny sposób krzyżeć.

Szczęście chciało, że w tym właśnie momencie przechodził jeden z przodowników 22 komisariatu a spotrzegłszy zdała auto i dosłyszawszy rozlegające się okrzyki szybko podbiegł, uchwycił drzwi auta a otworzywszy je w samą porę,

przerwał bestjałski atak.

Oświetlony wewnątrz auta przodownik

ujrzał ofiarę napaści w stanie rozpaczliwym.

Miała ona na sobie częściowo porzywane już ubranie i pozostawała w stanie półprzytomnym.

Zaskoczony widokiem policjanta bandyta - szofer ostupiał z przerażenia.

Silne błonnie przodownika chwyciły go za gardło i

nikczemnik wyrzucony został z auta.

Wkrótce pod lufą rewolwerową przeprowadzono go do komisariatu.

Stwierdzono, iż napastnikiem był Romuald Poradziński, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej 124, już za inne sprawy poszukiwany przez policję.

Oczywiście został on natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu.

Łotr ten, jak się okazało z całą świadomością wioząc p. J. wybrał najciemniejsze ulice miasta i zamiast na dworzec gdański wywioził ją na teren t. zw. kolonii Górca, położonej poza szosą wolską.

Grozi mu za ten zbrodniczy występ kara kilku lat więzienia.

Wieś Chełmy gminy Łagiewniki była terenem pljackich awantur, które zakończyły się strzelaniną.

Rajnhold Agater, zamieszkały w tej wsi na letnisku przyszedł w odwiedziny do swego gospodarza, Władysława Majtacza. Gość przyniósł butelkę spirytusu, zmieszał ją z wodą i zaczął częstować właściciela zagrody, którego znał już od kilku lat, gdyż Majtaczek poprzednio pracował w farbiarni, w której Agater był majstrem.

W pijatyce brało również udział kilku sąsiadów.

Gdy „wytrąbili“ jedną butelkę, posłano Majtacza po następną. O godzinie 11-ej w nocy, gdy wszyscy już byli porządnie pijani, przysłała Agaterowa, która daremnie usiłowała skłonić męża do powrotu do domu.

Agater nie chciał jednak słyszeć o tem. W rezultacie, po zajadłej sprzeczce, młoda kobieta wyszła na podwórze.

W tej chwili mąż wy dobył rewolwer i strzelił kilkakrotnie w kierunku drzwi. Na szczęście nie trafił w żonę.

— Trzeba nastraszyć głupią kobietę — rzekł do kompanów, — możemy teraz znów pić.

Przyniesiono znów kilka butelek wódki.

O północy Agater postanowił złożyć wizytę drugiemu gospodarzowi, Wojtasikowi. Zabrał ze sobą Majtacza i po drodze kupili znów butelkę i zakąski.

U Wojtasika wynikła gwałtowna sprzeczka pomiędzy przybyłymi. W pewnym momencie Agater zagroził Majtaczakowi, że go zastrzeli, na co tamten odpowiedział z uśmiechem:

— Pan mi nic złego nie zrobi.

W tej chwili Agater wyjął rewolwer i skierował lufę w stronę M. Nim chłop zdążył się cofnąć,

rozległ się wystrzał, który zwałł go z nóg.

Agater nawet się nie zajął rannym.

Wypił jednym haustem jeszcze pół butelki, poczem zdecydował się pójść na posterunek, gdzie opowiedział szczegółowo o przebiegu całej awantury.

Osadzono go w areszcie.

Rannego policja przewiozła do szpi-

tala, gdzie przez dłuższy czas znajdował się na kuracji.

Agater, pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zadanie ciężkich ran Majtaczakowi i usiłowanie zabójstwa żony, znalazł się wczoraj przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozwał pod przewodnictwem sędziego Illinicza, w asyście sędziów Wileckiego i Olbromskiego.

Oskarżony twierdził na sprawie, że był pijany do tego stopnia, że sobie absolutnie nie przypomina okoliczności zajść.

Świadkowie nie wnoszą do sprawy nic nowego.

Sąd, po wysłuchaniu mowy prokuratora Stachowskiego, skazał Agatera na rok i 6 miesięcy więzienia z rozbiawieniem praw.

das.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Arcydzieło Polskie

podł. powieść

LEO BELMONTA

p. t.

## „PRZYZNACZENIE”

W roli gł. słynne nasze gwiazdeczki, fenomenalne, cudowne dzieci

Bianka Dodo  
i Musia Dajches

w świątecznym programie

GRAND-KINA

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## M-lle Marsanne.

Eleganckie auto zatrzymało się przy chodniku i wyskoczyła z niego młoda niewiasta, odziana bardzo elegancko i bogato. Miała zamiar udać się do najbliższego sklepu jubilerskiego, gdy nagle drogę zagroziła jej inna postać niewieścia, niemniej elegancko przystrojona, ale troszkę staromodnie.

— Tereso! — rzekła dama, która przed chwilą wysiadła z auta.

— Zuzannol... No, pomyśl, nie przypuszczałam, że cię spotkam... Wcale się nie zmieniłaś, uważam nawet, że wypiękniałaś.

— Tyś się też wcale nie zmieniła, kochana Tereso... Ach, jak się cieszę z naszego spotkania!... Bardzo często myślałam o tobie i o wspólnie spędzonym czasie na ławie szkolnej... Naprawdę nie widzieliśmy się już od dwunastu lat... Co porabiasz?... Słyszałam, że wyszłaś za mąż...

— Tak... wyszłam za mego kuzyna Jerzego de Ligmere w dwa lata po ukończeniu szkoły. Mamy własną posiadłość w Pitou i tam mieszkamy przez cały rok... Mój mąż jest ekonomem... Ja prowadzę gospodarstwo... Mamy zawsze bardzo wiele gości.

— I czujesz się szczęśliwa?..

— Bardzo... Nie mogę powiedzieć, żeby się zawsze bawiła, ale nigdy prawie się nie nudzę, gram, czytam wiele i zawód męża bardzo mnie zaciekawia. Co rok przyjeżdżamy do Paryża na dwa tygodnie. Przyjechaliśmy dopiero onegdaj. Właśnie umówiłam się z Jerzykiem, że się spotkamy tu w kawiarni. Miałam zamiar właśnie tam wstąpić gdy ujrzałam ciebie. Ogromnie się cieszę... Jakie to przykre byłoby tak dobrać przyjaciółkami w ciągu tylu lat, a teraz wcale się nie spotykamy... Ale, powiedz no moja droga, co się z tobą stało w ciągu tego czasu?... Prawdopodobnie też wyszłaś za mąż, co?..

— Nie... — odparła po krótkiej pauzie — słuchaj Tereso, mam wrażenie, że nie zmieniasz się w ciągu tego czasu i jesteś tak samo wyrozumiała oraz nieprzesadna... Otóż... nie, nie wyszłam za mąż... ale on jest zachwycający... zajmuje wybitne stanowisko w przemysle... Po tem napewno się ze mną ożeni... A na scenie nazywam się...

— Ty występujesz w teatrze?..

— Tak... Moje pseudo na scenie brzmi: „Marsanne”.

— Co?... Ty jesteś ową Marsanną, o której tyle piszą w gazetach? Tyle razy widziałam twe fotografie i nigdy nie mogłam cię poznać... W jaki sposób wpadłaś na ten pomysł?... Przecież nigdy nie marzyłaś o karierze scenicznej?

— Tak, ale rodzina moja straciła cały swój majątek... Nie mogłam żyć w nędzy, zresztą miałam talent.

— To widać!.. No, pomyślcie, państwo!.. Pewnie cudownie się bawisz?..

— O, nie zawsze moja droga... Gdy się chce być sławną, trzeba długo i morderczo pracować... Oczywiście, że ma się pewną satysfakcję.

— Występujesz podobno na filmie również. Nie mogę sobie tego poprostu wyobrazić — ja się zagrzebałam w jakiejś prowincjonalnej dzurze, a ty — ty jesteś słynną Marsanne — nie, to paradnel... Mam wrażenie, że życie twoje jest bardzo urozmaicone...

— Urozmaicone?... Ale skąd?... Ciągłe próby, próby i próby...

— A pozatem?... Mam na myśli... prywatne życie...

— Ach, tak... Masz na myśli mego przyjaciela?... Muszę ci więc powiedzieć, że jest piękny, przystojny, ubóstwia mnie i nie brak mi niczego, absolutnie niczego... Ale nie możesz sobie wyobrazić co to za odludek... zresztą ja też... oboje jesteśmy szczęśliwi, gdy możemy zostać razem w domu...

— Teresa de Ligmere uśmiechnęła się niedowierzająco.

— I zupełnie nie flirtujesz?..

— Wierz mi, nie mam na to nawet czasu... Jestem i bez tego ogromnie

szczęśliwa... Nie lubię komplikacji w sprawach erotycznych...

— O, tam idzie mój mąż — przerwała jej nagle Teresa... Przedstawię ci go musisz razem z nami napić się herbaty... Tak się cieszę, żeśmy się spotkały... chodź...

Pan de Ligmere skłonił się z szacunkiem gdy żona przedstawiła mu swą przyjaciółkę:

— Zuzanna, o której ci tyle opowiadałam. Teraz jest znakomitą artystką m-lle Marsanne...

Przy stoliku obydwie niewiasty zaczęły sobie przypominać obrazki z przeszłości. Jerzy de Ligmere przysłuchiwał się tym opowiadaniom niby obojętnie, lecz Teresa spostrzegła w jego wzroku skierowanym w stronę Zuzanny, coś więcej aniżeli zwykłe zaniepokojenie... Nagłe uczucie zazdrości przeszło ją nawskroś jak ból... Była zła, że jej przyjaciółka zdobyła tak szybko sławę, że jest tak zgrabna, przystojna i ponętna... Najbardziej jednak zła była, że zaprosiła ją do swego stolika. Musiała zebrać wszystkie siły, by zapanować nad sobą podczas gdy Zuzanna z właściciwą sobie swobodą rozmawiała z jej mężem.

— Muszę już, niestety, odejść — rzekła wreszcie m-lle Marsanne — Bardzo się cieszę, że cię spotkałam, droga Tereso... Pewnie jeszcze się zobaczymy, skoro zostajecie w Paryżu... prawda? Może zadzwonisz jutro do mnie... Dobrze?... A więc zanotuj sobie mój numer telefonu, nie ma jej jeszcze w książce telefonicznej... 03-27...

Pożegnała się bardzo czule z panem de Ligmere, który patrzył na nią zachwyconym wzrokiem...

— Twoja przyjaciółka jest bardzo miła... — rzekł szczerze, nie mając żadnych ukrytych zamiarów.

— Tak ci się podoba?... — zapytała Teresa złośliwym tonem, który aż przeraził jej męża...

— Owszem... Ona jest bardzo miła, zgrabna, inteligentna... Myślę właśnie o tem, że są jeszcze ludzie, którzy odnoszą się z pewnym uprzedzeniem do ak-

torek... Wystarczy spojrzeć tylko na

M-lle Marsanne, by się przekonać, że... — Tak sądzisz?... — przerwała mu żona — A więc muszę ci powiedzieć, mój drogi, że się mylisz... Pozory bardzo często mylą... Mój drogi, Zuzanna jest przecież zwykłą kokotą...

— Co chcesz przez to powiedzieć?..

— To przecież jest jednoznaczne... Gdybyś wiedział co ona mi opowiadała o swem życiu zanim przyszedł... Wyobraź sobie, ona ma trzech kochanków, którzy ją utrzymują i oczywiście każdy z nich sądzi, że jest jedyny...

— Psiakrew!.. Trzech odrazu!.. — odparł de Ligmere, uśmiechając się zlekka.

— Tak... A między nimi jest pewien tancerz zawodowy, który mógłby być jej synem... Ma osiemnaście lat... To przecież okropne...

— Zazdrościsz temu chłopcu...

— Siedział z nią w aucie — kłamała dalej Teresa — Pokazała mi go... Podczas gdy ona piła z nami herbatę on czekał na nią na ulicy jak dorozęczkarz... Ładne historyjki, co?... Ona mi jeszcze gorsze rzeczy opowiadała... Chodzi o najordynarniejszych lokali, słyszysz?..

— Dlaczego więc ją zaprosiłaś do naszego stolika?..

— Nie mogłam postąpić inaczej... Prasiła mnie o to... Chciałam cię uprzedzić co to za osoba, ale nie mogłam... Oczywiście, że jutro do niej nie zadzwonię... Siedziałam z nią przy tym stoliku jak na szpilkach... Wszyscy na nas patrzyli.

Teresa umilkła, sądząc, że wybiła już nareszcie mężowi tę Marsannę z głowy.

Jerzy mruknął coś nawet pod nosem jakoby chciał powiedzieć, że nie warto wogóle o niej mówić. Nie powiedział jej jednak, że przed zwierzeniami Teresy, które uważał za prawdziwe, nie odważyłby się podnieść oczu na Zuzannę, lecz teraz...

I drżącą ręką zapisał sobie numer telefonu, z którego nazajutrz miał skorzystać:

03-27...

Thum. B. E.





KWIECIEŃ

4

Sroda

Dziś: Izidora BWDE.  
Jutro: Wincentego Ferar.  
Wschód słońca o g. 5.06  
Zachód słońca o g. 6.12  
Wschód ksi. o g. 5.26  
Zachód ksi. o g. 5.21  
Długość dnia: 12.59  
Przybyło dnia: 5.03

### Zmiana taryfy tramwajowej

nastąpić ma dnia 15-go b. m.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej zwrócił się do Magistratu m. Łodzi zawiadomieniem, że począwszy od dnia 15 b. m. zamierza wprowadzić zmianę taryfy przejazdowej w ten sposób, iż bilet tramwajowy w ciągu dnia — t. j. od godziny 9 i pół rano do 11-ej wieczorem — kosztować będzie 25 groszy, przyczem posiadacz tego biletu będzie miał prawo przesiadania bez specjalnej dopłaty do innego wagonu, idącego w kierunku naprzód.

Taryfa nocna i poranna nie będzie zmieniona, przyczem dotychczasowa ulgowa taryfa poranna obowiązywać ma już od godz. 4-ej rano.

Jak nas informują, Zarząd K. E. Ł. ma prawo do zmiany taryfy na zasadzie umowy koncesyjnej, zawartej w swoim czasie z Magistratem m. Łodzi.

### Zapomogi świąteczne są już wypłacane.

W dniu 6 marca r. b. wystąpił magistrat m. Łodzi do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia o zezwolenie na wypłatę w tygodniu przedświątecznym od razu dwu rat kolejnych bezrobotnym pracownikom fizycznym, jak również i bezrobotnym pracownikom, umysłowym, pobierającym zasiłki ustawowe względnie zapomogi doraźne w biurach obwodowych urzędu zasiłkowego przy magistracie m. Łodzi.

Na skutek tego wystąpienia oraz interwencji zarządu obwodowego funduszu bezrobocia u władz centralnych w Warszawie magistrat m. Łodzi otrzymał w dniu 2 kwietnia zezwolenie na wypłatę podwójnych rat zasiłków.

W związku z tem, poczynając od wtorku dnia 3 kwietnia, rozpoczęto w urzędzie zasiłkowym jednoczesną wypłatę obu przypadających rat, t. j. zasadniczej i następnej z okresu świątecznego, przyczem, bezrobotni, którym wypłacano w poniedziałek, dnia 2 kwietnia tylko jedną ratę zasiłku, otrzymali pozostałą należność w dniu wczorajszym po zakończeniu normalnych dziennych wypłat.

### Jakie były ceny na wczorajszym targu.

Wczoraj na rynkach łódzkich przy bardzo ożywionym ruchu, ceny kształtowały się następująco: masło śmietankowe 7.25—8.50, ośelkowe 6.50—7.20, ser 1.60—2.10, mleko 45—50 gr., twaróg 1.20—1.40 jajka 2.50—3.00, śmietana kwaśna 2.75—3.10, śmietana słodka 2.20—2.60, kartofle 15—17 gr., buraki 17—23 gr., marchew 23—26 gr., groch polny 60—1.40, fasola 90—1.20, kapusta włoska 60—1.10, kapusta zwykła 45—65 gr., cebula 60—85 gr., kura 5—8 zł., indyk 10—20 zł., geś 10—15 zł., kaczka 4—7 zł. (b).

### Dwżurw antek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (P. otrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sikielnicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b).

# Czysty kołnierzyk na brudnej szyi

nie jest dowodem kultury i cywilizacji.  
Chcesz być europejczykiem — zacznij od... łazienki.

Ostatni okólnik p. ministra Składkowskiego, przypominający władzom administracyjnym o przestrzeganiu czystości w związku z coraz większym ociepleniem, sprzyjającym jak wiadomo wzmożeniu chorób zakaźnych wywołał znowu lekką uśmieszek na twarzach niektórych obywateli, którzy walkę z niechlujstwem uważają za donki szoteryję.

Przyzwyczyliśmy się, widać do noszenia białych rękawiczek na brudnych rękach i dlatego, gdy nam każe teraz je umyć, robimy troszkę zdziwioną minę. Ta powierzchowność w traktowaniu zagadnień kulturalno-cywilizacyjnych objawia się — u nas na każdym kroku. Jaskrawym przykładem naszego stosunku do czystości jest przeprowadzony

swego czasu remont domów. Z frontu każda kamienica wygląda jako - tako, lecz wystarczy wejść na podwórze, by przekonać się, że to tylko pozory.

Prawdziwej kultury nie mierzy się ilością anten na dachu, lecz liczbę czystych podłóg w mieszkaniu, czystych podwórz i chodników.

Minister Składkowski był bodajże pierwszym ministrem spraw wewnętrznych, który rozbudził w nas ideał czystości, zatroszczył się o higienę nie tylko w salonie, lecz również w „ubikacji”.

Inni utyskują na to, że okólniki p. ministra sprowadzają zazwyczaj nową falę kar, kłopotów, inspekcji i t. d. Bojaźń jest zupełnie usprawiedliwiona. Rzeczywiście przepisy są surowe i nieubłagane. Ale nie zapominajmy, że ta walka o

czystość w Polsce toczy się już od kilku lat, można się więc już było przyzwyczaić do względnej czystości w ciągu tego czasu. Kto został brudasem, ten chyba nie chce być czystym, zarazą obojętnością innych — a więc przynajmniej jest konieczny.

Nie wyobrażamy sobie naprzykład podobnych okólników p. ministra Składkowskiego w Anglii lub Niemczech. Tam napewno okólnik naszego ministra spraw wewnętrznych wywołałby wybuchy śmiechu. Bo tam sto lat temu zwracano już uwagę na to, tam już oddawna wpaiano w obywateli zasady porządku, czystości i taktu.

A my chcemy mieć poglądy angiela lub francuza, zachowując się jednocześnie jak obywatel Turkiestanu lub innego Afganistanu.

Można się zgodzić z tem, że represjami nie uda się osiągnąć celu. To jest inna sprawa, wymagająca szerszego omówienia. Może rzeczywiste „bezduszne nakładanie kar” wprowadza tylko niezadowolone i w niczem nie poprawia sytuacji. To też nie jest to celem p. ministra Składkowskiego.

Ale niemniej walka z niechlujstwem musi być prowadzona z całą energią. Dopóki sami w sobie nie wyrobimy tego poczucia czystości i porządku — kary, inspekcje, okólniki, zarządzenia i inne tym podobne „szkany” są, niestety, konieczne.

Jest jeszcze jedno wyjście. Presją kulturalnej części społeczeństwa na ogromną większość, pozbawioną jeszcze ambicji cywilizacyjnej. Wtedy może skutki propagandy czystości byłyby lepsze i pozytywniejsze. Łódź jednak bardzo mało wykazuje zainteresowania w tym kierunku.

Możeby tak zorganizować towarzystwo propagandy czystości, które zajęłoby się oświecaniem oporniejszych obywateli, przez urządzenie odczytów, pokazów świetlnych i t. d.

Warto się nad tem zastanowić.

EGO.

## Oskarżyła własnego ojca

pod wpływem magnetycznego wzroku uwodziciela.

Z Warszawy donoszą:

Na warsztacie śledczym w prokuraturze sądu okręgowego znajduje się niezwykła sprawa studenta p. Wiesława H.

obdarzonego  
niezwykłą siłą magnetyczną.

Wedle sensacyjnych doniesień, złożonych przez poszkodowane osoby, p. H. miał wyzyskiwać swe właściwości hipnotyczne dla celów niemoralnych i wręcz zbrodniczych.

Młodzieniec ów usidlał upatrzone kobiety dzięki magnetycznej sile swego wzroku i podporządkowywał je swojej zbrodniczej woli.

Zmusiwszy kiedyś do uległości pewną panią z dobrego domu, posunął swą występą grę tak daleko, że kazał jej złożyć oskarżenie w policji

przeciw rodzonemu ojcu i pomówić go o gwałt.

Przeciw Bogu ducha winnemu obywatelowi wszczęto dochodzenie i wiadomo jakby się ta fantastyczna sprawa skończyła, gdyby nie to, że

córka cofnęła swe zeznanie, przyczem rozpaczala i dowodziła, iż zupełnie nie może zdać sobie sprawy z przyczyn, które pchnęły ją do rzucenia ohydnej potwarzy na ojca.

Śledztwo w tej trudnej sprawie prowadził sędzia śledczy Dzieciołowski, a następnie 6-ty rewir śledczy.

W toku dochodzenia odbywano konsylja psychiatryczne i ekspertyzy, dokończone przez specjalistów z dr. Mazurkiewiczem na czele.

Wyniki badań trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Obecnie, wobec ukończenia śledztwa, akta tej niezwykłej sprawy przesłano do prokuratury, celem sporządzenia przeciw p. Wiesławowi H. aktu oskarżenia.

## Wielki Program Świąteczny

KINA

# SPLENDID

Dawno niewidziany ulubieniec publiczności

## IWAN MOZZUCHIN

niezapomniane „Dziewczę z Karuzeli”

## MARY PHILBIN

oraz tysiące statystów w arcydziele

# „ZDOBYWCA SERC”

Wstrząsający dramat życiowo-erotyczny, którego akcja rozgrywa się w czasie ostatniej wielkiej wojny na szlaku

# MOSKWA-LWÓW

## Chłodno i dżdżysto

ma być w święta Wielkiej Nocy.

Na podstawie obserwacji gwiazd przewidywany jest następujący przebieg pogody w miesiącu kwietniu:

W okresie od 1—5 kwietnia pogoda piękna ze skłonnością do burz. Początkowo wzrost, a następnie spadek temperatury.

Od 6—10 kwietnia pogoda zmienna z wiatrami i deszczem. Zachmurzenie naogół duże z rzadkimi przebłyskami słońca. Dalszy spadek temperatury. Pod koniec tego okresu zimno i dżdżysto.

Od 11—15 kwietnia naogół przeważnie zimno i deszcze. W różnych okolicach nawet opady śnieżne.

Od 16—20 kwietnia wietrzno. Na początku i na końcu tego okresu deszcze.

Od 21—25 kwietnia pogoda zmienna, sucho i ciepło. Pod koniec więcej deszczu.

Od 26—30 kwietnia okres deszczu ze spadkiem temperatury, która pod koniec miesiąca wzrośnie przy przebyskach słońca.

O ile prawdziwe są te przepowiednie, przekonamy się niebawem. Przedewszystkiem w nadchodzącym okresie świąt Wielkiej Nocy, którym znawcy gwiazd wróżą pogodę chłodną i dżdżystą.

## Zjazd budowlany

radzić będzie w Łodzi w dniu 22 b. m.

Na dzień 22 b. m. zwołany zostaje do Łodzi wojewódzki zjazd przedstawicieli przemysłu budowlanego, który radzić będzie nad usunięciem trudności, napotykanym przez ten przemysł.

Utworzył się komitet organizacyjny zjazdu, do którego weszli przedstawiciele 9 cechów galezi budowlanej i 2 zrzeszeń pokrewnych.

W zjeździe wezmą udział inne cechy i zrzeszenia, które mają jakakolwiek łączność z przemysłem budowlanym. (b)



### Kapiele w szkole jako nieodłączna część zajęć szkolnych.

Ministerstwo oświaty rozślało okólnik w sprawie wdrażania dziatwy i młodzieży szkolnej do utrzymywania ciała w czystości, co uważać należy za zasadniczą podstawę wychowania w ogóle, a wychowania fizycznego w szczególności.

Najskuteczniejszym środkiem po temu jest wdrażanie dziatwy do zabiegów odpowiednich w samej szkole przez wdrażenie kapieli szkolnych do programu szkolnego.

W tym celu w projekcie budynków szkół powszechnych uwzględniono pomieszczenia na natryski jako najtańszą i najdogodniejszą formę kapieli.

Wobec tego okólnik zaznacza, że przy budowie szkół prywatnych, samorządowych, państwowych, winny władze szkolne domagać się uwzględnienia miejsc na natryski i rozbiernie.

Korzystanie z natrysków w szkole wycieć należy do obowiązkowych zajęć szkolnych, wyznaczając na to dla każdej klasy specjalne godziny przynajmniej raz na miesiąc.

Jeżeli szkoła nie posiada własnych urządzeń natryskowych, winna wykorzystać je w szkole sąsiedniej.

### Genjalny wynalazek.

Aparat notujący stan psychiczny... szoferów.

Z Warszawy donoszą: W urzędzie ruchu kołowego komisariatu rządu zjawil się jakiś pan, który przedstawil się jako Antoni Bronikowski, oświadczył, że rozporządza niezwykłym wynalazkiem niezmiernie doniosłego znaczenia.

Jest to podobno niesłychanie czuły aparat, reagujący natychmiast na tajemnicze nastroje psychiczne - intelektualne szofera... Mówiąc bardziej poprostu, aparat ten ujawnia zapomocą kolorowych światełek, czy szofer jest „pod gazem”, czy chce „nabić na licznik” pasażera i t. p.

Niestety, urząd ruchu kołowego nie mógł dokonać jeszcze prób z tym wynalazkiem, bo genjalny aparat nie jest jeszcze gotów. Narazie wynalazca przedstawił tylko zdumionym oczom wtajemniczonych urzędników papiery, opatrzone długim szeregiem cyfr i formułek.

### Odwołania w sprawach poborowych.

Władze wyjaśniły, że w razie odmownego rozstrzygnięcia przez władzę administracyjną podania o odroczenie czynnej służby wojskowej z art. 53 p. 1, 2 i 3 lub skrócenia tej służby z art. 51, poborowy ma prawo w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego, po dniu doręczenia odmownego orzeczenia, złożyć zażalenie do wojewody.

Odwołanie to należy wnieść przez starostwo grodzkie w Łodzi, od którego poborowy otrzymał odmowne orzeczenie, niedotrzymanie terminu powoduje utratę prawa do dalszego starania się o jedną z powyższych ulg.

Starostwo grodzkie odsyła odwołanie wraz z aktami do województwa, którego orzeczenie jest ostateczne, zaś złożenie odwołania nie wstrzymuje wcielenia do szeregów. (b)

### PRZED WIELKĄ PREMIERĄ „CASINA” MIŁOŚĆ JOANNY NEV.

„Joanna bała się Rosji. W tej wyobraźni jedna całość tworzyły: dzięki klimat, ustawiczne niezgody, nieprzewidywane głoski „szcz” lub „y”, skóry baranie, panowie podczas tańca cichnący wódka, general, wycierający na mrozie holkowy nos palcem w rekawiczce, błny, wiadra herbaty, pieśni, czkające wyuzdanie lub placzliwe na psi sposób”.

Temu słowy Erenburg charakteryzuje pogląd na „rosijskija imperija” Joanny. Francuzeczka małańka ze „Złotej Biblijoteki” dla szczęśliwych i posłusznych dzieci, zblakana w kraju „papach” i „diefiszek”.

Ta słoneczna dziewczątka potrafiła, idąc za głosem miłości przewodzić kłobiaci się w okarach krwi, z bolszewizowaną Rosją i potrafiła przypomnieć, że między nią a ukochanym stanął cień zabitego ojca.

Pod względem dynamiki przeżyć, wielostronności, siłowości, blasku natchnienia i nieoczekiwanych załamani łuj naracyjnej film o „Miłości Joanny Nev” niema sobie równych.

Nic więc dziwnego, że wśród szerokiej rzeszy bywalców kinowych premiera „Casina” obudziła niezmiernie zainteresowanie.

# Dokąd i jakimi drogami wywożone są z Polski kobiety przez handlarzy żywym towarem? Ciernista droga białych niewolnic.

Z Warszawy donoszą: Dramatyczna przygoda pięknej 20-letniej panny Z. z Białegostoku, omal że nie porwanej przez handlarzy żywym towarem, o czym donosiliśmy potwierdziła w całej pełni nasze informacje o świeżym najeździe kilkudziesięciu zbrodniczych indywiduów na Polskę, w szczególności zaś na Warszawę.

Warszawa bowiem jest jednym z europejskich punktów centralnych dla operacji nielegalnego handlu, dostarczającego zagranicznym domom publicznym pięknych, młodzieńkich kobiet. Ze szczególną intensywnością ożywia się ten „rynek eksportowy” w sezonie wiosennym.

Co roku też — jak wykazują statystyki urzędów obyczajowych — przybywa

w Buenos Aires, w Rio de Janeiro po 60—70 obywaterek polskich, mniej więcej dobrowolnie lub pod przymusem wprzęganych w jazno nierządu i przynoszących swym panom, sutenerom, pokaźne zyski, dochodzące do paru tysięcy dolarów rocznie. Do innych krajów: Francji, Włoch, Turcji, Meksyku, również stale odbywa się wywożenie i sprzedaż dziewcząt z Polski.

Międzynarodowi handlarze kobiet mają swoje metody mylenia nadzoru władz granicznych i policji.

Jedną z najbardziej uczeszczanych dróg jest wyjazd zagranicę przez Gdańsk. Handlarze kobiet i ich agenci, posługują się w szczególności bezpieczeństwem osobistego i ostrożności przeważnie fałszy-

wymi paszportami dla siebie i dla wywożonych kobiet. Obawiają się więc, jak ognia polskiej rewizji paszportowej na granicy niemieckiej. Aby zaś dostać się do Gdańska, wystarcza legitymacja, zaświadczenie tożsamości osobistej.

Z Gdańska, handlarze jada autem do Prus Wschodnich, np. do Malborka i wtedy okazują swoje „polskie” paszporty władzom gdańskim, które w fałszowaniu dokumentów polskich niechęć się orientują. Z Prus Wschodnich pociąg tranzytowy, który terytorium polskie przebywa zamknięty, przewozi bezpiecznie podejrzaną towarzyszkę do Berlina. A stamtąd już droga otwarta, bo nikt szczegółowo nie bada polskich paszportów, a tylko wizy.

W każdym razie handlarze wystrzegają się paszportów, opiewających na wyjazd wprost do Ameryki Południowej, do Argentyny etc. Biorą paszport — zazwyczaj zresztą fałszywy np. do Francji, a potem w władz francuskich, nie mogących sprawdzić ich identyczności, wyrabiają sobie dalsze wizy. Droga ich do Argentyny często prowadzi przez Anglię lub Hiszpanię, gdzie wsiadają na okręty transatlantyckie.

A biedne kobiety, najczęściej do ostatniej chwili nie orientujące się, że są w szponach handlarzy żywym towarem, strzeżone bacznie przez cyniczne indywidua — po długiej i męczącej wędrowce, stają wreszcie w Ameryce.

Jeszcze nie wiedzą — jeszcze mają złu dzenia.

Dopiero zawleczone do jakiegoś lupanaru w jednym z miast południowo-amerykańskich — otwierają oczy.

I ze zgrozą widzą, że już niema powrotu...



#### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj teatr Miejski daje premierę przeznaczoną na okres świąteczny komedii współczesnej w 3 aktach B. Szenesa „N. O. S.” (Nie ożenie się), która wystawiona przed 3 miesiącami na scenie teatru Letniego w Warszawie była największym sukcesem tego teatru w bieżącym sezonie.

#### REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU MIEJSKIEGO.

W niedzielę jedno przedstawienie: o godz. 8.30 „N. O. S.” (Nie ożenie się).

W poniedziałek o godz. 4 po południu po cenach popularnych wznowienie wesołej komedii satyrycznej K. Wroczyńskiego „Aby żyć”; wieczorem „N. O. S.”.

We wtorek wieczorem efektowny dramat historyczny w 11 obrazach P. Szczegolewa i A. Tolstoja „Spisek carowej” (Raspuzin).

#### TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA (Przedziałniana 68)

W poniedziałek świąteczny, dnia 9 kwietnia o godz. 5 po południu w sali „Ogniska” pracowników zjed. zakł. Scheiblera i Grohmanna artyści teatru Miejskiego odegrają, odpiewają i odtańcają świąteczną komedię muzyczną w 3 aktach Maurycego Ordonna (muzyka Edmunda Audran'a) p. t. „Lelka”.

#### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj ostatnie przedświąteczne przedstawienie z wesołego wodewilu „Małżeństwo na próbę”. Kasa świąteczna na „Wesołą wdówkę” czynna będzie od czwartku do soboty włącznie codziennie od 11 rano do 7 wieczorem bez przerwy w teatrze i druga kasa w kwaciarni B-ci Dymkowskiej na Placu Kościelnym 4 od 1-ej po poł. do 7 wieczorem bez przerwy.

#### CZAR PIEŚNI RELIGIJNEJ.

Jutro, t. j. w czwartek, odbędzie się w Filharmonii wielki koncert religijny, a w programie, złożonym z najświetniejszych utworów religijnych jak: „Eliasz”, „Stabat Mater”, „Paulis”, „Mesjasz” oraz pieśni Faure'a, Szuberta, Wagnera, Bacha, Mascagniego i innych, udział biorą najwybitniejsi soliści opery warszawskiej: Janina Relliz-Sowilska oraz król śpiewaków artysta opery „Metropolitan House” w New-Yorku Adam Didur wraz z Olga Didurówną jak również słynna śpiewaczka koloraturowa Berta Crawford oraz skrzypki Stanisław Frydberg. Kierownictwo muzyczne tego ze wszech miar interesującego koncertu, który nazwać można czarem pieśni religijnej, objął dyr. Teodor Ryder. Początek koncertu o godz. 9-ej wieczorem.

#### KONCERT JÓZEFA SZIGETI.

Po kilkonastu nieobecności przyjeżdża znów do Polski po niebywałych sukcesach w Ameryce, Anglii, Paryżu oraz Rosji, genjalny skrzypek węgierski Józef Szigeti. Cała prasa zagraniczna wyraża się z nadzwyczajnym zachwytem i entuzjazmem o tym genjalnym artyście i nie znajduje słów porównania. Koncert Józefa Szigetiego, który odbędzie się we wtorek, dnia 10 b. m., to prawdziwie święto dla melomanów. Przy fortepianie zasłynie umyślnie sprowadzony akompaniator Ignacy Strasfogel. Kasa Filharmonii rozpoczyna od dzisiaj sprzedaż biletów.

#### Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się w miejskiej galerji sztuki otwarcie wystaw zbiorowych prac artystów malarzy W. Nowiny-Przybylskiego (Warszawa), W. Zawadowskiego (Paryż), Jana Rozena (Lwów), B. Pletkiewicza, A. Bradego i L. Grabowskiego (Łódź).

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-84

### SALA FILHARMONJI.

WTOREK, dnia 10 kwietnia 1928 r. o godz. 8.30 wieczorem

## 15-ty KONCERT MISTRZOWSKI

JÓZEF

# SZIGETI

Genjalny skrzypek

Przy fortepianie: IGNA CY STRASF OGEL

#### PROGRAM:

- |  |  |
|--|--|
| CORELLI:<br>BACH:<br>MOZART:<br>E. BLOCH:<br>KAROL SZYMANOWSKI:<br>DVORAK-KREISLER:<br>KREISLER: | La Folia<br>Sonata C-dur<br>Koncert skrzypcowy D-dur (z kadencją Joachima)<br>Baal Shem<br>Chant de Roxane<br>Slavische Tanzweisen<br>Tambourin Chinois. |
|--|--|

Bilety zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 do 2 oraz od godz. 4 do 7-ej.

# RADJO

INŻ. J. REICHER i S-ka

Łódź, Piotrkowska 142. Tel. 15-57.

Nasze niezrównanej jakości odbiorniki czynią zadość najwybredniejszym wymaganiom. Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę światowej firmy F O R G.

## RADJOPROGRAM

#### PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnal czasu, hejnał z wieży mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram. 15.30 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Rozwój przywilejów szlacheckich w Polsce” (dział „Historia” — wygłosi prof. H. Mościcki). 16.00 — Odczyt p. t. „Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej” (z cyklu odczytów organizowanych przez min. W. R. i O. P.) — wygłosi prof. Tomasz Parczewski. 16.25 — Nadprogram i komunikaty. 16.40 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi p. dr. Marjan Stępiński. 17.20 — Odczyt p. t. „O samobójstwach wśród dzieci i młodzieży” (dział „Higiena i medycyna”) — wygłosi dr. Władysław Sterling. 17.45 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — Koncert popołudniowy poświęcony Beethovenowi, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimilskiego. 18.55 — Przerwa. 19.05 — Komunikat rolniczy. 19.15 — Rozmaitości. 19.35 — Odczyt p. t. „Z biegiem polskich rzek — Na Dunajcu” (dział „Krajoznawstwo”) — wygłosi prof. Kłodzieczyk. 20.00 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Transmisja próbna koncertu z Berlina. 21.15 — Transmisja próbna koncertu do Berlina.

#### GIELDY ZAGRANICZNE.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Paryż, 3 kwietnia. Radjo. Notowania końcowe. Londyn 124.02, Nowy Jork 25.40.50, Belgia 354.75, Włochy 134.10, Szwajcaria 489.50, Szwecja 682, Praga 75.30.

Gdańsk, 3 kwietnia. Notowania w guldenach gdańskich. 100 złotych 57.43—57.57, czek na Londyn 25.00.50, wypłaty telegraficzne: na Londyn 25.01, na Berlin 122.430—122.743, na Warszawę 57.39—57.54.

#### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 3 kwietnia 1928 r.

Londyn za 1 funt szt. 43.49. Za 100 złotych Zurych 58.20, Berlin 46.75—47.07.50, wypłaty telegraficzne: na Warszawę, Katowice i Poznań 46.75—46.95, Wiedeń czeki 29.58.50—29.86.50, Praga 378.65.



# Przemysł Działy i Pończosznicy

Specjalny dodatek „Ilustrowanej Republiki“

z dnia 4 kwietnia 1928 r.

## Warunki rozwoju polskiego przemysłu pończoszniczego.

Wysoki poziom krajowej produkcji umożliwia zwalczanie konkurencji zagranicznej.

350 milionów zł. wynosi wartość rocznej produkcji.

Bieżący sezon letni w handlu wyrobami pończoszniczymi rozpoczął się z kilkutygodniowym opóźnieniem, wywołanym niesprzyjającym stanem pogody. Opóźnienie to jest nader niekorzystne, tembardziej, iż nawet w miarę dalszego ożywionego rozwoju sezonu utraconych koniunktur, nie uda się już powetować. Opóźnienie powyższe z uwagi na to, iż sezon letni z tej galezi wytwórczości jest znacznie ważniejszy, aniżeli okres sprzedaży zimowych wyrobów, uznaj należy za nadwyraz przykre zjawisko.

Obecnie więc przemysł pończosznicy winien w całej rozciągłości wyzyskać pozostałe koniunktury sezonu, licząc się z jego zredukowanym okresem. Dążenia takie napotkają się jednak z szeregiem trudności, uniemożliwiających kompletnie wyzyskanie warunków, wynikających z zapotrzebowania rynkowego. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj ta największa bolączka handlu włókienniczego, jaką jest **DLUGOTERMINOWOŚĆ WEKSLOWEGO POKRYCIA.**

Zgubne skutki tego zjawiska w odniesieniu do handlu wyrobami pończoszniczymi rozpatrujemy na innym miejscu.

### SEZON W SZLOROCZNY A OBECNY.

Oprócz warunków atmosferycznych, zaporą, tamującą terminowy rozwój sezonu letniego w roku bieżącym, stała się nadmierna podaż towarów, przygotowanych do sezonu. Zwrócić należy uwagę na to, iż w roku ubiegłym sezon letni rozwinął się nadspodziewanie korzystnie. Popyt na wyroby łódzkiego przemysłu pończoszniczego w sezonie letnim 1927 r. przekroczył najśmielsze oczekiwania. W swoim czasie, poświęcając charakterystyce przebiegu tego sezonu, dowodiliśmy, iż świetne koniunktury, otwierające się przed przemysłem pończoszniczym, są aż nadto uzasadnione — stale wzrastają pojemnością krajowych rynków przy zabezpieczeniu ochronnym wyrobów rodzimego przemysłu, wytworzonym wskutek wojny celnej z Niemcami.

Następnie, imponującą wzrastającą poziom produkcji naszego przemysłu, przy równoczesnym wzroście wybredności konsumentów, stał się podstawa do ugruntowania się doskonałych warunków rozwoju tego przemysłu.

W okresie odziedziczącym dwa te sezony, t. j. bieżący od zeszłorocznego, przemysł pończosznicy wzrósł znacznie na siłach i udoskonalł jeszcze bardziej swą produkcję, zwiększając jej zakres w celu podążania zapotrzebowaniu sezonowemu, przewidzianemu na podstawie doświadczenia zeszłorocznego, gdy podaż pozostała daleko w tyle za popytem.

Niestety jednak, przyczyny powyżej wskazane stanęły temu na przeszkodzie. Ze względu jednak na przejściowy i przygodny charakter tych przeszkód, przypuszczać należy, iż przemysł pończosznicy w dalszym ciągu będzie posiadać sprzyjające warunki rozwoju.

### REGULACJA PRODUKCJI.

Celem jednak należytego wyzyskania wszystkich pozytywnych warunków, konieczna jest daleko idąca równowaga w rozmiarach produkcji, której zakres winien być sprężysto regulowany zależnie od realnie dających się odzyskać potrzeb rynkowych.

To nadwyraz trudne zadanie spoczywa w pierwszym rzędzie na organizacjach, zrzeszających przemysł pończosz-

nicy. Umiarkowanie w produkcji przy równoległym jej doskonaleniu są podstawą dla zdrowej egzystencji przemysłu pończoszniczego.

Wówczas, gdy przemysł ten wytknie sobie powyższe metody za podstawową linię swej działalności, uniknięte zostaną wszelkie „niespodzianki“, ujawniające się podczas niekorzystnych okresów.

Oczywiście, iż regulacja produkcji w praktyce napotka na poważne trudności w postaci braku zrozumienia ze strony przedsiębiorstw niezrzeszonych, które dążyć będą do wyciągnięcia dla siebie pewnych korzyści, (w rezultacie czysto iluzorycznych), następczących się wskutek planowej akcji zorganizowanego przemysłu. Jest jednak nadzieja, iż przy należytem postawieniu sprawy trudności te uda się przezwyciężyć. W pracy tej konieczne są sprężyste organizacje i dużo dobrej woli ze strony czynników, biorących w niej udział.

### DOBRE WIDOKI.

Powracając do dalszej charakterystyki obecnych koniunktur, podkreślić należy, iż w najgorszym nawet (zresztą bardzo wątpliwym) wypadku, gdy sezon letni zawiedzie, nie odbije się to dotkliwie na samym stanie przemysłu, którego podstawy egzystencji, jak to powyżej podkreśliśmy, są aż nadto zdrowe. Optymizm nasz jest tem więcej uzasadniony, gdyż na podstawie posiadanych przez nas informacji, przemysł pończosznicy przeprowadza już unormowanie produkcji i warunków sprzedaży. Zresztą ostatnie horoskopy są dobre, przy czem dalszy pomyślny rozwój sezonu jest zabezpieczony. Upewniamy nas w tem silne ożywienie przedświadczone oraz widoki na utrzymanie się tych tendencji bezpośrednio w okresie poświadczeniowym.

### DOSKONALENIE PRODUKCJI.

Jest to zjawisko nader charakterystyczne, iż obecnie stale wzmaga się zapotrzebowanie na lepsze gatunki towaru. Pod tym względem przemysł nasz jest już prawie całkowicie w możności zaspokojenia rynku, gdyż wojna celna z Niemcami umożliwiła wprowadzenie na rynek najwyższych gatunków, t. zw. kotonowych, których zasadnicza ochrona celna była niedostateczna. Obecnie

łódzkie wyroby pończosznice rozpoznawane są we wszystkich, najmniej nawet ośrodkach kraju.

Fabryki łódzkie rozporządzają dziś maszynami, będącymi ostatnim wyrazem techniki i co do jakości swych wyrobów **KONKURENCJI ZAGRANICZNEJ SIĘ NIE OBAWIAJĄ.**

Następnie wprowadzona obecnie waloryzacja cel daje duże, aczkolwiek jeszcze niekompletne zabezpieczenie interesów krajowego przemysłu.

**W OBECNYCH WIEC WARUNKACH ZAWARCIE TRAKTATU Z NIEMCAMI (o ile oczywiście nie zostaną im udzielone nadmierne ulgi konwencyjne) DLA PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO (wbrew utartym twierdzeniom), NIE JEST GROŻNE.** Podkreślamy, dla przemysłu tego waloryzacja cel nie jest ochroną dostateczną, jednak przy systematycznym ulepszaniu produkcji, daje ona gwarancję, iż przemysł krajowy zdoła zwalczyć konkurencję zagraniczną.

### ODPOWIEDZIALNOŚĆ KREDYTOWA RYNKU.

O pomyślnym stanie rynku pończoszniczego najlepiej świadczy fakt, iż odpowiedzialność kredytowa klienteli nie pozostawia wiele do życzenia. Zarówno w roku ubiegłym, jak i bieżącym, zawieszanie wypłat z weksli w branży tej należało do rzadkości.

### CENY TOWARÓW.

Ceny wyrobów pończosznich w sezonie obecnym są wskutek, podkreślonych powyżej, słabych tendencji niższe, aniżeli w r. 1927. Redukcja cen w ciągu roku dochodzi do 10 procent, nie dotyczy ona jednak lepszych gatunków, których ceny utrzymują się na niezmiennym poziomie.

Fakt ten najwymowniej świadczy o powodzeniu, jakim cieszą się wykwińnięjsze wyroby krajowego przemysłu. Powodzenie to jest zresztą, podkreślamy raz jeszcze, najzupełniej uzasadnione, z uwagi na doskonalenie maszyn i wykończenia towaru, wzrost kwalifikacji i wydajności robotników i t. d. Spodziewać się więc należy, iż w najbliższym już czasie wyroby przemysłu krajowe-

go całkowicie wyeliminują towar zagranicznego pochodzenia, bez którego wszak z łatwością będzie się można obejść przy wysokim poziomie własnego przemysłu.

### EKSPORT.

Godnemi uwagi są wysiłki naszego przemysłu pończoszniczego w kierunku uzyskania dróg dla eksportu.

Eksport ten jest narazie w stosunku do ogólnej krajowej produkcji nieznaczący. Do najpoważniejszych odbiorców naszych wyrobów pończosznich zaliczyć należy rynek rumuński. Poza to dość ożywione stosunki prowadzi się z Persją, a ostatnio i z Turcją oraz z szeregiem innych krajów. W obecnej jednak chwili szersze widoki dla eksportu łódzkiego wyrobów pończosznich jeszcze się nie krystalizują.

Eksport w całym tego słowa znaczeniu możliwy będzie jedynie wówczas, gdy koszty produkcji wyrobów pończosznich ulegną redukcji.

### BOLĄCZKI I DEZYDERATY PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO.

Na przeszkodzie temu stoi jednak szereg przyczyn, a m. in. **BRAK KAPITAŁÓW OBROTOWYCH, DROŻYZNA KREDYTU, WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH** i t. d. Brak kapitałów obrotowych w tej galezi wytwórczości włókienniczej jest zjawiskiem nader symptomatycznym. Spowodowany on został wskutek łacie rekordowego rozwoju przemysłu pończoszniczego, który wszystkie swe wolne kapitały zużył na przeprowadzenie inwestycji.

Do powyższych przeszkód, utrudniających produkcję krajowego przemysłu pończoszniczego, należy drożyzna wysokich gatunków przędzy zagranicznej, spowodowana ochroną celną. Obniżenie cła na przędzę w lepszych gatunkach jest jednym z najpoważniejszych dezyderatów przemysłu pończoszniczego, wysuwanych przezeń niejednokrotnie pod adresem czynników rządowych.

### STAN POSIADANIA I PRODUKCJI.

O stanie liczebnym polskiego przemysłu pończoszniczego świadczą następujące dane statystyczne.

Ogółem przemysł pończosznicy w Polsce rozporządza 15 tysiącami maszyn standardowych i 50 zespołami kotonowymi. Ogólna wartość maszyn wynosi 75 milionów złotych.

Produkcja zaś wyrobów pończosznich sięga 15 milionów tuzinów (okrąglych) i 1 milion tuzinów kotonowych, ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 350 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Przemysł pończosznicy w Polsce zatrudnia około 30 tysięcy robotników, zajętych bezpośrednio i pośrednio przy produkcji wyrobów pończosznich.

Cyfry te oraz naszkicowana ogólna charakterystyka rozwoju przemysłu pończoszniczego, jego widoków egzystencji, koniunktur handlowych i otwierających się przed nim możliwości, dowodzą, iż przemysł ten w życiu gospodarczym państwa jest czynnikiem, którego rola systematycznie wzrasta. Dlatego też zasługuje on całkowicie na należyty opiekę i uwzględnianie jego żywotnych interesów ze strony czynników miarodajnych.

Juljan Cerski

# TEOFIL GLOECER

WARSZAWA, ZIELONA 95c.

Oddział w Łodzi, PIOTRKOWSKA 57.

Dostarcza jako przedstawiciel firmy

Schubert i Salzer, A. G. w Chemnitz

maszyny tej fabryki a mianowicie:

pończosznice płaskie „COTTON“ oraz okrągłe „CORONA“ dla pończoch i skarpet trykotażnicze „Maschenradstühle“ najnowszej konstrukcji „Ke tensiühle“ szybkobieżne, i „Milanesestühle“ ostatniej typów Raszie, Nic arki, Szpul rki. Wszelkie maszyny pomocnicze części i igły. Również maszyny fantazyjno dziane przodujące marki „Diamant“, gładkie ośmiozłatkowe i jacquardowe oraz igły i części do maszyn wszelkich systemów.



## Przemysł dziany i pończosznicy wobec rokowań polsko-niemieckich.

Luźni, którzy najuważniej w Łodzi śledzą przebieg rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, są niewątpliwie ludzie z przemysłu pończoszniczego i dzianego. Nie trudno odpowiedzieć — dlaczego tak się dzieje.

Bezspornie dla całego przemysłu polskiego powrót na rynek polski wysokoprzemysłowego sąsiada oznacza wzrost i tak już piętrzących się trudności. Konkurencja niemiecka — ze względu na tradycję, bliskość terytorjalną, znajomość stosunków — jest groźniejsza, aniżeli konkurencja innych krajów o równym nawet stopniu uprzemysłowienia.

Odczuć ją musi niewątpliwie także cały przemysł włókienniczy łódzki. A to dla przemysłu wełnianego i bawełnianego walka konkurencyjna nie przedstawia się tak groźnie, jak dla pończoszniczego i dzianego.

Oba te przemysły swój rozkwit datują w gruncie rzeczy od czasu wojny gospodarczej. Powstały właśnie z chwili wyeliminowania z rynku towaru niemieckiego. Okrzepły w ciągu ostatniego trzylecia. Zaabsorbowały przez ten czas duże ilości kapitałów oraz siły roboczej. Zdolały usadowić się na rynku wewnętrznym.

Nic dziwnego, że prawdopodobieństwo powrotu niemieckiego towaru na rynek wydaje się zainteresowanym groźbą podważania ich egzystencji.

Oczywiście wskazane jest trzeźwe myślenie. Trzeźwo myślący ludzie zdają sobie sprawę z tego, że przedzie czy później zawarcie traktatu nastąpi. Rzecz cała jest jednak tylko kwestią czasu.

Ci, którzy zdają sobie sprawę z tego, że traktat nie dziś, to jutro będzie zawarty — zdają sobie sprawę także z konsekwencji tego. Wiedzą, że bez strat (jeżeli nie bez strat efektywnych, to w każdym razie bez utraty możliwych korzyści), zupełnie się nie obejdzie. Mają też nadzieję, że zdolają walkę konkurencyjną w pewnych granicach wytrzymać dzięki siłom, uzyskanym w czasie wojny gospodarczej. Wszakże muszą domagać się, by nie stali się kozłem ofiarnym, poświęconym gwałtownie do stosunków gospodarczych Polski z Rzeszą. Słowem chodzi o umiar w następstwach.

Sprawa nie jest tylko kłopotem zainteresowanych. Uważamy ją za kłopot ogólny - gospodarczy. Można być tego czy innego poglądu na kwestie celowości „hodowli“ przemysłu. Tej kwestii nie zamierzamy tutaj traktować w tym związku.

Realność każe się liczyć z faktami. Podnieśliśmy, że w czasie wojny gospodarczej przemysły pończosznicy i dziany zaabsorbowały wiele siły roboczej, kapitału i energii przedsiębiorczej. Upadek tych przemysłów byłby bezpowrotną stratą tego, co inwestowano. Nie można do niego dopuścić.

Uważamy przeto za niezbędne: 1) by w rokowaniach o traktat handlowy polsko-niemiecki czynniki miarodajne miały na oku, że dyspozycje tego traktatu postanowią o istnieniu wielkiej gałęzi naszego przemysłu.

2) by w toku rokowań rząd zachowywał stały kontakt z przemysłem pończosznicy i dzianym, dla uchronienia go w każdym razie przed niebezpiecznymi niespodziankami.

Dr. A. Z.

## Thiele i Scheel, fabryka pończoch.

Fabryka istnieje w Łodzi od 32 lat. Założycielem jej był p. Ferdynand Thiele jeden z pionierów przemysłu pończoszniczego. W roku 1920 do zarządu wstąpił p. Scheel jako kapitalista i fachowiec i od tego czasu fabryka prosperuje pod firmą „Thiele i Scheel“.

Fabryka wyrabia pończochy najprzedniejszego gatunku, damskie — męskie, czyste, jedwabne, bawełniane i wełniane, skarpetki wełniane i merynowe, deseniowe, pończochy dziecięce, bawełniane i wełniane.

# Przemysł dziany w Polsce.

W obrębie województwa łódzkiego mamy obecnie przeszło 200 fabryk wyrobów dzianych i pończosznich, zarejestrowanych w starostwach województwa i zatrudniających około 10 tysięcy robotników. Jednakże do tej liczby nie wchodzi mniejsze zakłady, zatrudniające mniej jak 10 robotników, których jest bardzo znaczna ilość i które właściwie trzeba zaliczyć do przemysłu chałupniczego.

Drugim centrum, w którym ześrodkował się znacznie przemysł dziany i pończosznicy, jest województwo warszawskie. W samej Warszawie jest również przeszło 200 fabryk różnych wyrobów dzianych i pończosznich. O ile w łódzkim okręgu dominują fabryki trykotów i pończoch, o tyle w warszawskim okręgu przeważają fabryki wyrobów fantazyjnych, mianowicie: swetrów, kamizelek i t. p.

O przemysle dzianym w innych miastach wojewódzkich i powiatowych nie mamy nawet przybliżonych danych co do ilości i rodzaju fabryk wyrobów dzianych, ponieważ przemysł ten jest tam drobniejszy i wcale nie zorganizowany, i przeważnie ma charakter chałupniczy.

Przemysł dziany i pończosznicy w ogóle był niedoceniany jak przez czynni-

ki rządowe, tak i przez organizacje gospodarcze, pomimo, że konsumpcja wyrobów dzianych przedstawia znaczną pozycję w zakresie przemysłu włókienniczego i niezawodnie zatrudnia około 50 tysięcy robotników, jeżeli przyjąć pod uwagę przemysł chałupniczy w tej branży, który jest bardzo znaczny.

Fabrykacja wyrobów dzianych i pończosznich wymaga więcej skomplikowanej pracy, która się też lepiej opłaca i, jeżeli przemysł ten nie rozwija się jeszcze więcej, to przeszkodą temu są trudności przy sprowadzaniu maszyn i fachowców z zagranicy, a szczególnie z Niemiec, gdyż dotychczas nie mamy w kraju ani fabryk maszyn dziewiarskich, ani szkoły dziewiarzy, a przemysł dziany stale boryka się z temi trudnościami.

Od drugiej połowy 1926 roku, po dłuższym przesileniu, w przemysle w ogóle, przemysł dziany wszedł w okres poprawiającej się koniunktury i doznał w ostatnim czasie znacznego rozwoju ilościowego i jakościowego. Poważniejsze zakłady przemysłowe zaopatrzyły się częściowo w nowoczesne maszyny, szczególnie w dziale maszyn wykończających. Mamy cały szereg firm, które fabrykują wyroby dziane, nie ustępujące

w niczem wyrobom zagranicznym. Jedyną nakazę konsumentów często żądają jeszcze zagraniczne wyroby i dlatego niektórzy kupcy do pewnego stopnia są zmuszeni sprzedawać lepsze wyroby krajowe, jako zagraniczne, zdejmując z nich marki fabryczne lub etykiety firmowe.

Znacznym rozwojem cieszył się dział fantazyjny, dla którego sprowadzono w ostatnich kilku latach wielkie ilości różnego rodzaju maszyn saneczkowych (Strickmaschinen), dla wyrobu swetrów, kamizelek, pałt i t. p.

Największym jednak rozwojem może się pochwalić fabrykacja pończoch kotonowych, która została doprowadzona do wysokiej doskonałości, a maszyn kotonowych sprowadzono w ciągu ostatnich dwóch lat na sumę przeszło 1.000.000 dolarów. W r. b. również oczekujemy znacznych inwestycji na przemysł pończosznicy.

Ostatnio przeprowadzona waloryzacja cel daje obecnie lepszą ochronę celną dla przemysłu dzianego, tak, że koniec wojny celnej z Niemcami już nie grozi przemysłowi dzianemu poważnym niebezpieczeństwem, o ile, naturalnie, przyszy traktat handlowy z Niemcami nie przyzna im nadmiernych konwencyjnych ulg celnych.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę ogółu na znaczną przewagę pod względem higienicznym bielizny dzianej przed tkana, która polega na tem, że luźny sposób wiązania w materiałach dzianych stwarza izolację powietrzną między ciałem i bielizną, a oprócz tego bielizna dziana wchłania w siebie większą ilość potu, zanim się stanie zupełnie mokra, co w wysokim stopniu chroni od zarzębienia przy pracy fizycznej w szczególności osoby, które się łatwiej pocią.

Nie bezużytecznym będzie zapoznanie się czytelników z normalnymi wymiarami bielizny trykotowej, przyjętymi przez fabrykantów zrzeszonych w Związku Przemysłu Dzianego w Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż niezajomość takowych często prowadzi do przykrych nieporozumień przy nabywaniu bielizny od drugorzędnych firm, które się z tem nie liczą i nabywają swe wyroby u fabrykantów, którzy zaopatrują swe wyroby w numery, nieodpowiadające normalnym rozmiarom, lub też sprzedają wyroby nie prane, a nawet wyrobione z odpadkowych materiałów.

K.

## E. N. C.

### Fabryka wyrobów trykotowych i dzianych.

Fabryka wyrobów dzianych i trykotowych „E. N. C.“, egzystuje od lipca 1927 r.; mimo krótkiego czasu swego prosperowania, zdołała już zaskarżyć sobie powszechne uznanie we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, w Gdańsku, a nawet poza granicami państwa.

Fabryka wyposażona jest w najnowsze systemy maszyn i stale pozostaje w kontakcie z najpoważniejszymi wytwórcami maszyn dzianych i trykotowych, inwestując systematycznie swoje zespoły. Do wyrobów swych firma używa prawie wyłącznie wysokie gatunki przędzy zagranicznej.

E. N. C. jest zaopatrzona stale w najnowsze modele i zestawienia kolorów dzięki kontaktowi z pokrewną firmą zagraniczną tej samej gałęzi przemysłu.

Główny nacisk zwraca firma „E. N. C.“ na precyzyjnie wyrobionej konfekcji, produkując nawet wyroby najbardziej luksusowe.

Firma posiada własnych przedstawicieli we wszystkich miastach wojewódzkich Rzeczypospolitej oraz w w. m. Gdańsku.

### GŁÓWNE WYMIARY BIELIZNY TRYKOTOWEJ W CM.

Nazwa	Gł. wymiary	№ 3	№ 4	№ 5	№ 6
Kaftany	1/3 obwodu w piersiach	42	45	48	51
	1/1 długość	65	70	75	78
Kalesony	1/2 obwodu w pasie	42	45	48	51
	1/1 długość długość do kroku	96	102	108	114
Koszule męskie	1/2 obwodu w piersiach	45	48	51	54
	1/1 długość	85	90	95	100

## J. Leszczyński,

### agentura maszyn pończosznich i dzianych.

Do nielicznych firm, reprezentujących fabryki maszyn do wyrobów pończosznich, dzianych i trykotowych, należy firma J. Leszczyński przy ulicy Piotrkowskiej 99.

Firma ta reprezentuje w pierwszym rzędzie jedną z najpoważniejszych fabryk maszyn t. zw. kotonów G. Hilscher, Chemnitz, która produkuje maszyny, będące ostatnim wyrazem techniki, uznane za najlepsze na rynku światowym. Najważniejsze i, co należy podkreślić, jest fakt, iż maszyny te mają napęd w środku maszyny, co ma kolosalne znaczenie, w wypadku bowiem zepsucia się jednej części, druga może w dalszym ciągu skutecznie pracować. Fabryka produkuje obecnie nowe maszyny, które ukażą się niebawem w sprzedaży i które wzbudzą sensację wśród sfer zainteresowanych, będzie bowiem można produkować na nich wszelkiego rodzaju fantazyjne wzory nazewnictw, podczas gdy wewnątrz pozostanie zupełnie gładkie bez nitki.

W dalszym ciągu firma J. Leszczyński reprezentuje fabrykę Fauquet i Frantz, fabrykę maszyn trykotowych, najstarszą tego rodzaju na kontynencie, której specjalnością są t. zw. „Rund-maszyny“. Maszyny te zdobyły sobie uznanie całego świata i stosowane są we wszystkich fabrykach trykotowych. Są bowiem faktycznie bezkonkurencyjne, przyczyniają się do wzmocnienia produkcji, nie więc dziwnego, że znalazły tak wielkie zastosowanie w przemyśle krajowym.

Następna z kolei reprezentowana fabryka jest J. Claes i Flentje w „Mühlhausen“, która produkuje precyzyjne maszyny do wyrobu swetrów i poolowerów. Właśnie od czasu wprowadzenia tych maszyn do fabryk krajowych, mogliśmy pod względem produkcji dorównać w zupełności wyrobom zagranicznym i wyprzedzić ich z rynku krajowego,

Schneider i Reuthner, Limbach, fabryka maszyn t. zw. „Kettenstühle“ do wyrobu trykotaży. Fabryka produkuje maszyny szybkoobrotowe, będące ostatnim wyrazem techniki w tej branży (szczególnie model 1928). Są to najbardziej precyzyjne maszyny, gwarantujące największą wydajność. Produkowane są we wszelkich szerokościach i gatunkach.

Następna fabryka, reprezentowana przez f. Leszczyński, jest fabryka maszyn dzianych, t. zw. „Raschel-maszyny“ Biernatki i Co w Chemnitz. Są to maszyny najprecyzyjniejsze do udoskonalonej produkcji.

Poza tem firma reprezentuje fabrykę v. Richard Hartmann, Chemnitz, produkującą znane w okręgu łódzkim maszyny przedziałnicze i tkackie. Najlepsze i najbardziej odpowiednie do wyrobu przędzy bawełnianej, czesankowej i zgrzebnej. Maszyny te w niezliczonych ilościach za mawiają firmy, reprezentujące przemysł łódzki, a jak się ostatnio dowiadujemy, f. J. Leszczyński prowadzi obecnie pertraktacje z największymi przedsiębiorstwami łódzkimi w sprawie inwestycji ich fabryk wyżej wymienionym maszynami.

Kończąc t. zw. przegląd firmy, godzi się zaznaczyć rzecz niezmiernie ważną, świadczącą o uświadomieniu społecznym i dbałości o stosunki wewnętrzne naszego przemysłu p. J. Leszczyńskiego.

Oto dowiadujemy się, iż obie światowe firmy zagraniczne Claes i Flentje oraz G. Hilscher za pośrednictwem p. J. Leszczyńskiego ofiarowały maszyny dla państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi i szkoły rzemieślniczej „Ori“. P. Leszczyński dołożył w tym wypadku wiele trudu i starań, pragnąc tą drogą wspomóc przemysłowi krajowemu przy wyszkoleniu uczniów i niezależnieniu się w przyszłości od monterów i majstrów zagranicznych.



# J. LESZCZYŃSKI

Łódź, Piotrkowska 99, tel. 2-91.

Generalny przedstawiciel na Polskę

**FIRM:**

**G. Hilscher, Chemnitz**

maszyny pończosznice (Ideal i Cotton)

**Claes & F. entie G. m. B. H.**

Mühlhausen (Thüringen)

maszyny do wyrobów dzianych (Schlitt-Maschinen)

**Schneider & Reuthner**

LIMBACH

maszyny do wyrobów dzianych (Kettenstühle)

**VOIM. Rich. Hartmann Akt.-Ges.**

Chemnitz-Dresden

FABRYKA MASZYN

**Fouquet & Frauz Akt. Ges.**

Rottenburg a/Neckar

maszyny trykotażowe

**Biernatzki & Co. Chemnitz**

Raschel-maszyny.

**M. Rosenfeld i Syn,**  
mechaniczna fabryka  
pończoch.

Fabryka egzystuje w Łodzi już 29 lat. W ciągu tego okresu rozwijała się nader pomyślnie, jedynie w czasie wielkiej wojny została całkowicie unieruchomiona.

Obecnie rozwija się nadal w szybkim tempie, wobec czego zarząd przystąpił do budowy nowego gmachu przy ulicy Pomorskiej, w którym zmontowane zostaną zakupione maszyny będące ostatnim wyrazem techniki w przemyśle pończosznym.

P. Rosenfeld zwrócił nam uwagę na szaloną konkurencję jaka wytworzyła się ostatnio szczególnie na wyrobach politycznych, wobec czego ograniczeni jesteśmy jedynie do rynku krajowego. Z tego też powodu należy bezwzględnie zachować cła ochronne na fabrykaty niemieckie, w przeciwnym bowiem wypadku polskiemu przemysłowi pończosznemu grozi całkowita zagłada.

**Jakób Pfeffer,**  
mechaniczna fabryka  
pończoch.

Fabryka powstała w Myszkowie w roku 1908, w r. 1918 zaś przeniesiona została do Łodzi, gdzie w szybkim czasie przekształciła się w bardzo poważne przedsiębiorstwo.

Fabryka produkuje wszelkiego rodzaju wyroby pończosznice i rękawiczki doprowadzając produkcję swą do niezwykłej perfekcji. Te zalety zdobyły firmie liczną klientelę, która zwiększa się z zapotrzebowaniem na wyroby fabryczne firmy.

**Adolf Kepsz, Sp. Akc.**  
fabryka pończoch.

Firma powstała w r. 1886 założona przez ojca obecnego właściciela. Była to pierwsza fabryka wyrobów pończosznich w Łodzi, prowadzona początkowo systemem ręcznym. W roku 1900 zarząd fabryki objął p. Adolf Kepsz, który w krótkim stosunkowo czasie przebudował przedsiębiorstwo, wprowadził warsztaty mechaniczne i rozpoczął ogromną produkcję pończoch, zasilając nią cały rynek krajowy i eksportując ją do Rosji.

Dzięki energii p. Kepsza fabryka w krótkim czasie rozrosła się do niezwykłych rozmiarów, z dniem zaś 1 stycznia b. r. zarząd jej przemianowany został na spółkę akcyjną. Jest to jedyna fabryka pończoch w Polsce, której zarząd stanowi spółka akcyjna i ten fakt właśnie świadczy o kolosalnym wysiłku i dużym nakładzie energii z jaką fabryka była prowadzona.

Jest to zarazem największa fabryka co do produkcji która fabrykuje tygodniowo przeszło 3 tysiące tuzinów. Zarząd firmy dostosowując się do najnowszych prądów w modzie pończosznicy, inwestuje stale fabrykę sprowadzając najnowsze maszyny, które pozwalają na coraz to większe udoskonalenie produkcji.

Fabrykaty ze znakiem „Murzynek” opatrzone nazwą Negrita zdobyły sobie uznanie całego rynku krajowego, zarówno wśród świata kupieckiego jak i wśród najszerzych mas. Jakością swą bowiem nie tylko że dorównały, ale w niektórych wypadkach przewyższyły produkcję zagraniczną. Stąd coraz słabsza tendencja wśród społeczeństwa do poszukiwania wyrobów zagranicznych.

Wprawdzie sugestia, iż „co zagraniczne to dobre” wciąż jeszcze panuje u nas wszechwładnie i to zmuszało zarząd fabryki do zaopatrywania swych wyrobów w napisy niemieckie. Obecnie jednak tendencja ta powoli zanika. Pończochy z murzynkiem mają kolosalny po-

pyt nawet gdy zaopatrzone są w napisy polskie.

Jak dalece udoskonalone są fabrykaty firmy, świadczy fakt, że w Paryżu, który jest wyrocznią w sferach mody pończosznicy, uzyskali one w r. 1927 złoty medal i wielką nagrodę (Grand Prix avec medaille d'or) oraz w Rzymie w 1927 r. również nagrodzone zostały medalem złotym i wielką nagrodą.

Ciągłą dążność do udoskonalenia swych wyrobów, p. Kepsz tłumaczył w rozmowie z naszym przedstawicielem w ten sposób iż po wojnie rozwinął się w najwyższym stopniu smak estetyczny wśród mas, co spowodowało, iż pończochy pośledniejszego gatunku przestały cieszyć się popytem.

To też fabryki zmuszone były sprowadzić z zagranicy maszyny t. zw. Cottony na których można wyrabiać najcieńsze i najwyższe gatunki pończoch. W związku zaś z wojną celną z Niemcami, przemysł pończosznicy, był zmuszony dostosować się do żądań rynku i to właśnie spowodowało, że wyroby swe doprowadził i w dalszym ciągu doprowadza do najwyższej perfekcji.

**Mechaniczna fabryka  
pończoch  
„Pusmak”.**

Znani w szerokich kołach kupiectwa łódzkiego p.p. Szlezynghier i Waldman w zrozumieniu koniunktury uruchomili w r. 1927 fabrykę pończoch p.f. „Pusmak”. Dzięki energii właścicieli firma ta w stosunkowo krótkim czasie zdołała zdobyć sobie dość liczną klientelę która wyraża się z całkowitem uznaniem o fabrykacjach firmy.

Fabryka coraz bardziej udoskonala swą produkcję, sprowadzając nowe maszyny i w zupełności dostosowując się do wymogów rynku.

**Henryk Szmulowicz,**  
fabryka pończoch.

Do najstarszych fabryk pończosznich w Łodzi należy f. „Henryk Szmulowicz” założona w r. 1905. Przed wojną fabryka pracowała wyłącznie na export do Rosji obecnie zasila swymi wyrobami rynek krajowy.

Specjalnością firmy są wyroby fantazyjne, skarpetki wzorzyste, niezależnie od tego jednak fabryka wyrabia wszelkie inne gatunki wchodzące w zakres pończosznictwa, damskie i dziecięce. Fabryka posiada również dział rękawiczek, który ostatnio rozwinął się bardzo pomyślnie.

Jak dalece wysokimi są gatunki wyrabiane przez firmę świadczy fakt, iż szereg firm zagranicznych holenderskich i rumuńskich zwraca się ostatnio do firmy pragnąc nawiązać z nią kontakt, oraz iż firma nagrodzona była wielokrotnie za swe wyroby medalami złotymi i dyplomami.

Ostatnio produkowane wyroby, w zupełności zastępują fabrykaty zagraniczne, szczególnie wyrabiane z t. zw. „Bembergseide” to też rynek krajowy w zupełności nie odczuwa już braku towarów niemieckich.

**D. Grynberg,**  
fabryka pończoch  
i rękawiczek.

Fabryka założona została w r. 1912. Produkcja jej składająca się na wyroby pończosznice wszelkich gatunków i rękawiczki są najlepszej jakości i cieszą się z tego powodu wielkim zaufaniem wśród licznej klienteli w całym kraju.

O wysokiej ich jakości świadczy fakt, iż zdobyły one medal złoty na wystawie międzynarodowej w Rzymie w roku 1926.

Fabryka mieści się na ul. Gdańskiej 133, skład fabryczny zaś i biuro sprzedaży przy ul. Pomorskiej 4.



## Przemysł pończosznicy w Łodzi.

Pierwsza fabryka założona została w r. 1882. — Łódź produkuje w produkcji oraz w jakości wyrobów pończosznicych.

### Polski przemysł skutecznie zwalcza konkurencję niemiecką

Produkcja wyrobów pończosznicych sposobem mechanicznym datuje się w Polsce od roku 1882.

W owym czasie Zakłady Żyrardowskie zaczęły swą produkcję na maszynach ketonowych, które były wtedy jedynymi do wyrobów pończosznicych. Jednocześnie w Aleksandrowie pod Łodzią, zaczęła się masowa produkcja bardzo tanich pończoch w cenie od 80-ciu kopiejek do 1 rbl. 50 za tuzin.

U schyłku zeszłego stulecia zaczęła się nowa era w branży pończosznicych. Przybyły bowiem do Łodzi pierwsze maszyny ręczne, tak zwane „Rundmaschinen“ i maszyny mechaniczne marki „Standart“, które produkowały pończochy bez szwów.

„Rundmaszyny“ z błyskawiczną szybkością rozpowszechniły się w Polsce. Pończochy, wyrabiane na tych maszynach, miały tę ogromną zaletę, iż swoją jakością prześcigały dotychczasowe wyroby na prymitywnych szlak-maszynach, i przedko opanowały rynek w Polsce, a także i w Rosji. Popyt na artykuły pończosznicych był tak wielki, iż na początku bieżącego stulecia liczba okrągłych maszyn pończosznicych dosięgała kilku tysięcy.

Jeszcze bardziej rozpowszechniły się maszyny mechaniczne, systemu amerykańskiego „Standart“. I tym razem pierwszą firmą, która sprowadzała wspomniane maszyny, były Zakłady Żyrardowskie.

Wkrótce jednak już 150 „Standartów“ znajdowało się w różnych łódzkich i aleksandrowskich fabrykach.

Łódź zaczęła zasypywać rynek pończosznicych tanimi wyrobami, poczynając od wsi polskiej, aż po daleki Sybir.

W ten sposób przedsiębiorca Łódź rozwijała coraz bardziej fabrykację pończoch, aż wojna europejska przerwała tę linię rozwoju.

Przemysł pończosznicych podczas wojny znalazł się w sytuacji tragicznej.

Wszystkie zapasy skonfiskowały władze okupacyjne.

Dopiero w roku 1917, dzięki przeoczeniu Niemców, którzy znaleźli sekwestr na pończochy dziecięce, przemysł pończosznicych zaczął się znów rozwijać. Pod pretekstem pończoch dziecięcych masowo wyrabiano i szmuglowano też inne gatunki pończoch.

Po ukończeniu wojny, przemysł po-

ńczosznicy był pierwszy, który ruszył całą parą.

Stało się to dzięki temu, że przemysł pończosznicych nie jest zbyt skomplikowany i brak przyrody bawełnianej i wełnianej można było zastąpić przedzą ze starych szmat, przerabianych w przędzalnach łódzkich.

I właśnie dzięki tej okoliczności, iż przemysł pończosznicych pierwszy po wojnie ruszył, mnóstwo ludzi z kapitałem przerzuciło się na tę branżę i w bardzo krótkim czasie ilość fabryk pończosznicych podwoiła się w stosunku do okresu przedwojennego. Ten fakt miał ujemny wpływ na ceny. Uszczuplony rynek, który musiał się siłą rzeczy ograniczyć na Polskę i częściowo na Rumunję, nie mógł skunsumować całej produkcji i w rezultacie nastąpiła szalona konkurencja, która spowodowała sprzedaż z najniższym zarobkiem, aby tylko móc zatrudnić maszyny i robotników.

Konkurencja ta zmusiła przeczniejszych fabrykantów do pomyślenia o nowych systemach produkcji, udoskonaleniach technicznych i sprowadzeniu nowoczesnych maszyn.

W tym czasie jednak wyłoniły się nowe przeszkody, a mianowicie: brak kapitału, kredytu i rynków zbytu. Te przeszkody umożliwiły produkcji zagranicznej wdrzeć się do Polski i z powodzeniem konkurować z wyrobami krajowymi.

Inflacja marki polskiej znów sytuację zmieniła na lepsze. Robocizna była tak niska, że nasza produkcja zaczęła konkurować z zagranicą i zaczął się potężny eksport do Rumunii, Jugosławii, Austrii i nawet poniekąd do Anglii.

Nastąpił rok 1924 — stabilizacja waluty i ogromny spadek cen. Potężny kry-

zys w całym przemyśle, wstrzymanie eksportu, powódź upadłości i t. d. Kryzys ten, oczywiście, nie ominął także przemysłu pończosznicych i niejedną z fabrykantów nosił się z zamiarem zlikwidowania swych przedsiębiorstw.

Aż naraz sytuacja znów uległa zmianie. Przyczyniły się do tego dwie okoliczności: 1) wojna celna z Niemcami; 2) moda krótkich sukienek i przezroczystych pończoszek u pań, oraz krótkie spodnie z pantoflami u panów.

Niemcy zawsze konkurowały z nami, szczególnie w artykułach cienkich i lepszych. Uprzywilejowana umowa celna Niemców z carską Rosją udostępniła im opanowanie tynków rosyjskich dla ich wyrobów pończosznicych.

Konkurencja ta doszła do tych rozmiarów, iż posiadacze „Coton“-maszyn, wyrabiających lepsze artykuły pończosznicych, zmuszeni byli swe maszyny unieruchomić. Nawet taka potężna firma, jak Zakłady Żyrardowskie, nie mogła podać konkurencji niemieckiej.

Po ogłoszeniu wojny celnej między Niemcami i Polską sprawa ta uległa zmianie. Niemcy z powodu bardzo wysokiego cła nie mogły eksportować do Polski, moda zaś wpłynęła na powiększony popyt na lepsze artykuły pończoch i skarpetek.

Przemysł pończosznicych stanął przed zagadnieniem zaopatrzenia się w nowoczesne maszyny i cienką przedzę do wyrobu dobrego i ładnego towaru. Przemysłowcom naszym trzeba przyznać, iż próbę wytrzymali.

W Łodzi obecnie znajdują się najnowsze maszyny, najcieńsza przedza i towar, który swoją jakością nie ustępuje dawniejszym i teraźniejszym wyrobom niemieckim.

### Fabryka pończoch w Aleksandrowie Hank i Frey.

Najstarszą fabryką wyrobów pończosznicych w Polsce, jak fabryka p. f. Hank i Frey, założona w r. 1875 przez należący do dziś znanego przemysłowca p. Perańskiego.

Przed wybuchem wojny w r. 1914 pp. Hank i Frey nabyli całe przedsiębiorstwo, prowadząc je sprężysto w dalszym ciągu.

P. Frey, z którym mieliśmy okazję rozmawiać, objaśnił nam, iż przedsiębiorstwo napotyka na drodze swego rozwoju

na szalone przeszkody, ze względu na nie normalne stosunki, jakie wytworzyły się ostatnio na rynku pończosznicych.

A mianowicie, wydatki są przeważnie gotówkowe, podczas gdy kupcy absolutnie gotówki jako pokrycie nie dają, a tem samem przyczyniają się do powiększenia wydatków o 15 procent.

W razie gdyby nie nastąpiła sanacja w tym względzie, zdaniem p. Frey'a, przemysł pończosznicych skazany będzie na zupełną zagładę.

### Herc Grünberg mechaniczna fabryka pończoch.

Mechaniczna fabryka pończoch Herc Grünberg znajduje się w Łodzi przy ulicy Zachodniej 70 na własnej posesji skła dającej się 3-piętrowego gmachu fabrycznego. Napęd maszyn odbywa się silnikami elektrycznymi o łącznej mocy 40 K. M.

Fabryka posiada kolosalny kompleks maszyn, składający się ze 152 maszyn pończosznicych najnowszej konstrukcji, z wszelkich potrzebnych maszyn pomocniczych jak to przewijarek, maszyn do zeszywania i zakończenia pończoch, kompletnie urządzonej wykończalni do formowania i suszenia pończoch.

Ten kompleks maszyn spowodował właśnie, iż fabryka produkcję swą postawiła na najwyższym poziomie. Wyrabia ona pończochy damskie, męskie i dziecięce oraz skarpetki męskie i dziecięce, wełniane, bawełniane i jedwabne, szczególnie z t. zw. „Rembergseide“. Przez posiadanie zaś jak już zaznaczyliśmy maszyn najnowszych konstrukcji, jest w stanie wytwarzania najlepszych gatunków produkcji w udoskonalonym stylu.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

### Fabryka Pończoch B-cia Popowsey

Łódź, Piotrkowska 116, telef. 43-47.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

### S. Bieliński fabryka pończoch.

Fabryka zaczęła prosperować w roku 1926 i w krótkim czasie rozwinęła się tak dalece, że posiada obecnie przeszło 1200 klientów na obszarze państwa.

Zarząd firmy wprowadził ciekawy eksperyment do tej gałęzi przemysłu, a mianowicie rozpoczynając produkcję, systemem amerykańskim wszedł w bezpośredni kontakt z detalistami z pominięciem hurtowników.

Ten eksperyment dał możliwość fabryce wyrabiania wyższych gatunków pończoch po niższej cenie, a tem samem dał możliwość swobodnego rozwoju przedsiębiorstwa. Dotąd system ten okazał się bardzo dobry w swych skutkach, to też zarząd fabryki zamierza go stosować w dalszym ciągu.

By bardziej jeszcze udoskonalić produkcję zarząd wprowadził nowe stawki płac dla robotników, a mianowicie uzależnił ich wysokość od gatunku wyrabianego towaru. Oczywiście ten sposób doprowadził do tego, że robotnicy sami starają się wyprodukować jaknajlepsze gatunki, co spowodowało wzrost popytu na wyroby marki „Stabil“ i doprowadziło do coraz większego rozwoju przedsiębiorstwa.

## Mechaniczna fabryka wyrobów dzianych Bolesław Sznek i Srebrnogóra

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Łódź, ul. Gdańska 40, telef. 34-65.

WYRABIA: Pończochy damskie i skarpetki gładkie i fantazyjne.



Egzyst. od r. 1890

Egzyst. od r. 1890

Mechaniczna fabryka  
wytwarzająca pończosznice  
**Jakób Kohan**  
Łódź,  
Zeromskiego 23  
Telefon 34-93.

Mechaniczna fabryka  
pończoch  
**Adolf Greilich S-cy**  
w Aleksandrowie.

Pierwszą fabryką pończoszną w okręgu łódzkim, pracującą jeszcze na warsztatach ręcznych, jest firma Adolf Greilich S-cy w Aleksandrowie. Założona była w r. 1896 przez ś. p. Adolfa Greilicha, który był pionierem pończosznictwa w Polsce i który pierwszy również założył fabrykę mechaniczną.

Obecnie kierownikiem fabryki jest p. Ernest Greilich, który objął zarząd w r. 1923. Dzięki jego sprężystemu kierownictwu, fabryka rozwinęła się w bardzo znacznym stopniu i zainwestowała się. Jako kierownik, p. Ernest Greilich wykazał wiele inicjatywy, sprowadził maszyny ostatniej konstrukcji i tem samem udoskonalił znakomicie swą produkcję, konkurując skutecznie z wyrobami zagranicznymi.

O jakości i wysokim gatunku wyrobionych pończoch świadczą wymownie liczne medale i odznaczenia, otrzymane na wystawach wszechświatowych w Marsylii, Rostowie n. Donem i t. d.

Fabryka powiększa stale swą klijentelę, która rekrutuje się przeważnie z firm górnośląskich i poznańskich.

Zaznaczyć należy jeszcze, że założyciel fabryki ś. p. Adolf Greilich odgrywał bardzo poważną rolę w Aleksandrowie, był przez szereg lat burmistrzem i członkiem i prezesem wielu stowarzyszeń społecznych.

Zapytany przez nas p. Ernest Greilich o sytuacji na rynku pończosznym, zwrócił nam uwagę na niezdrowe stosunki, jakie ostatnio w tej branży panują. A więc przede wszystkim szalona konkurencja pokątna, która podatków nie płaci wogóle, nierównomiernie obciążenie podatkami, a wreszcie niesolidność niektórych firm pończosznich hurtowych, które narażają przemysł na bardzo poważne straty.

Przemysł pończosznicy „Continental“

Fabryka założona została w r. 1927 w krótkim jednak czasie, dzięki energii jej właściciela p. Gessnera stanęła w szeregu największych przedsiębiorstw przemysłowych gałęzi pończosznicy.

Sprowadzono do fabryki nowoczesne maszyny, wyrabiające pończochy najwyższego gatunku i zbudowano w gmachu przy ul. Kopernika 53 cały kompleks potrzebnych technicznych urządzeń. Nadto fabryka, jedyna w Łodzi, posiada własną farbiarnię, w własnym domu przy ul. Wólczańskiej 109.

Prócz zmontowanych już i będących w ruchu maszyn firma „Continental“ sprowadza obecnie nowe maszyny najnowszych konstrukcji, które mają obszernie zastosowanie zagranicą i doprowadza do doskonałości wyposażenie techniczne fabryki, by w najbliższym czasie stanąć na czele przemysłu pończosznego w Polsce. Nowe maszyny są już w drodze i w ciągu najkrótszego czasu

zostaną zmontowane.

Fabrykaty „Continental“ znane są i cieszą się wielkim popytem w całym kraju dzięki swym niezwykłym zaletom i niezrównanemu gatunkowi, tak dalece, że fabryka nie jest w stanie nadążyć z produkcją, zapotrzebowanie bowiem przekracza w znacznym stopniu wytwórczość.

Na ostatniej wystawie, w roku 1927 w Paryżu, dzięki swym wysokim zaletom, pończochy „Continental“ zostały odznaczone złotym medalem.

To wszystko wskazuje, iż firma „Continental“, aczkolwiek młoda, zajęła przodujące stanowisko w przemyśle pończosznym, rozwijając się nader pomyślnie. Żadna fabryka, żadne przedsiębiorstwo tego rodzaju nie udoskonaliło swej wytwórczości w takim stopniu i nie doprowadziło swych wyrobów do takiej perfekcji. Nic dziwnego więc, że jesteśmy świadkami imponującego rozwoju młodej stosunkowo firmy.

Mechaniczna Fabryka Pończoch

**P. MARGULIES**  
**i D. WOLMAN**

Łódź, Południowa 69

tel. 32-09.

Skrót teleg. MARWO

Agentura maszyn  
pończosznicych  
**J. Liebermann.**

Firma założona została w r. 1903. Było to pierwsze tego rodzaju przedstawicielstwo, które nawiązało kontakt z przemysłem pończosznym i trykotażowym i przyczyniło się do rozwoju tej gałęzi w Polsce.

P. Liebermann reprezentuje cały szereg najpoważniejszych firm zagranicznych, jak to G. F. Grosser, Markersdorf fabrykę maszyn dzianych i t. zw. „spulmaszyn“, Ernst Bechert, Chemnitz światowej sławy fabrykę igieł pończosznicych i dzianych, Eliasdel b. Chemnitz G. m. b. H. fabrykę maszyn „Colton“, Otto Seifert, Burgstädt, fabrykę maszyn do wyrobów dzianych (Kettenstühle), Kappel, Chemnitz, fabrykę Raschel-maszyn i Bernhard Köhler, Chemnitz, fabrykę specjalnych maszyn do szycia trykotaży.

**P. Holenderski,**  
mechaniczna fabryka  
pończoch.

Firma istnieje od r. 1882 założona przez b. p. ojca obecnego właściciela i kierownika. Dzięki rosyjskiemu rynkowi fabryka rozwinęła się przed wojną bardzo znacznie, w czasie zaś świetnej koniunktury w r. 1926 dosięgła szczytu swego rozwoju.

Obecnie na rynku pończosznym daje się odczuwać kolosalna nadprodukcja, niezdrowa konkurencja, zaś chałupników doprowadza do obawy strasznego kryzysu szczególnie w produkcji sztywnej.

Fabrykaty firmy są jednak tak świetne, iż mimo szalonej konkurencji, cieszą się wielkim popytem na całym rynku krajowym.



**PRZEMYSŁ**



**POŃCZOSZNICZY**

**„CONTINENTAL“**

WŁAŚCICIELI  
**OSKAR GESSNER**

**Łódź, ul. Kopernika 53a.**



**Fabryka Pończoch**  
**ADOLF KEBSZ**  
**SPÓŁKA AKCYJNA**

**Łódź, Sienkiewicza 65, tel. 20-48, 23-53.**

**WYRABIA:**

Pończochy damskie, skarpetki męskie, pończoszki i skarpetki dziecięce z bawełny, wełny i jedwabiu, gładkie i wzorzyste.

UWAGA: Wszelkie wyroby nasze zaopatrzone są nazwą **„NEGRITA“** z murzynkiem. Wystrzegać się naśladowictw!



## Bołaczki przemysłu pończosznego.

Łódzki przemysł pończosniczy jest typowym przemysłem w fazie niezakończonych jeszcze rozwoju. Dlatego to opóźnić bołaczek wspólnych całemu naszemu przemysłowi cierpi on na szereg specyficznych niedomagań, tej fazie właściwych.

Te specyficzne bołaczki wynikają z niewystarczającego jeszcze „ekwipunku” rzeczowego i osobowego. Postaramy się poniżej zestawzić najważniejsze z tych braków.

Tak więc przedewszystkiem cierpi przemysł pończosniczy na brak odpowiednich zakładów, które dokonywują ostatniego stadium produkcyjnego. Brak jest więc specjalnie adoptowanych farb i wykończalni tej branży. Póki przemysł pończosniczy lokalny był mały — to co istniało w tej dziedzinie było wystarczającym; teraz jest inaczej. Związcząca jeżeli przemysł pończosniczy będzie zmuszony w nowej konstelacji stać się czoła konkurencji przemysłu zagranicznego — staranne wykończenie odgrywać będzie pierwszorzędną rolę i w dużej mierze dla zrozumiałych powodów zdecydować będzie o powodzeniu. Dla ludzi przedsiębiorczych i kapitalistów jest więc wdzięczne pole do wysiłku.

Drugą bołaczką jest inny bardzo dotkliwy brak techniczny. Nasze fabryki pończoch w swym zaopatrywaniu się w igły skazane są wyłącznie niemal na Niemcy. Krajowe wytwórnie miałyby również z pewnością bardzo pomyślnie wiodły rozwój. Dla przemysłu pończosniczego zaopatrywanie w igły krajową byłoby niewątpliwie połączone z obniżeniem kosztów produkcji.

Z kolei przejdziemy do braków w „ekwipunku” osobowym. Przemysł pończosniczy potrzebuje wykwalifikowanych fachowców: robotników i majstrów. Dotąd jest ich jeszcze zbyt mało. Zanim powstanie narybek musi jeszcze czas poświęcić na wyrobienie. Tymczasem warunki konkurencyjne są oczywiście utrudnione wskutek mniej umiętnej, a więc kosztowniejszej pracy ludzkiej.

Na zakończenie wspomniemy o bołaczce będącej bardziej powszechną w Łodzi zjawiskiem, która jednak w przemyśle pończosniczym szczególnie dotkliwie daje się we znaki. Mamy na myśli chałupnictwo. Chałupnictwo pończosnicze ma swą specjalnie „świetną” tradycję. Istniało ono jeszcze w czasie, kiedy rynek nasz był opanowany przez obcą pończochę. Ostatnio nie tylko nie zostało wyługowane ale jeszcze rozrosło się. Łatwo wyjaśnić — dlaczego. Jako główny powód należy wskazać przeciążenie podatkowe. W stopniu nie mniejszym przyczynia się obciążenie kosztami ustawodawstwa społecznego. Chałupnicy łatwiej mogą uniknąć jednego i drugiego: są mniej uchwytni. Dlatego też chałupnictwo rozwija się. Trudno jednak tę formę organizacji produkcji uważać za pożądaną.

## Firma Wilh. Lürkens Sukcesorowie.

Zaszczytnie zasłużona na polu działalności przemysłowej tutejsza firma Wilhelm Lürkens Sukcesorowie założona została jeszcze w 1885 roku przez znanego przemysłowca ś. p. Wilhelma Lürkensa.

Przed wojną wyroby tego przedsiębiorstwa rozpowszechnione były na terenie całego Imperjum Rosyjskiego, ciesząc się powszechnym powodzeniem. Specjalnością przedsiębiorstwa i jego głównym artykułem były t. zw. „kaloszówka” — wełniana podszewka, służąca jako podkładka do kaloszy.

Artykuł ten jest wyrabiany przez firmę Lürkens w bezkonkurencyjnej jakości, dzięki czemu zapotrzebowany był przed wojną przez wszystkie znaczne fabryki kaloszy (a m. in. przez takie przedsiębiorstwa, jak „Treugolnik” w Petersburgu, „Prowodnik” i Mindel w Rydze i Bogatyr w Moskwie i „Suomen” w Finlandji. Obecnie „kaloszówka” fabryki S-sów Lürkensa posiada monopolowe znaczenie w krajowym przemyśle gumowym, którego wszystkie największe przedsiębiorstwa użytkują ten doskonały artykuł. Pomimo

znanych powszechnie trudnych warunków eksportowych firma Lürkens prowadzi ożywiony eksport swej kaloszków do Rosji sowieckiej (od 1927 r.), do Szwecji i Łotwy.

Od 1922 firma Lürkens po zainstalowaniu najnowszego systemu maszyn rozpoczęła fabrykację gotowej bielizny dzianej i trykotowej damskiej i dziecięcej.

Bieliznę firma wyrabia we wszystkich gatunkach z przędzy wełnianej, bawełnianej i jedwabnej. Znaną ze swej dobroci wyroby firmy Lürkens rozchodzi się po całym kraju.

Przedsiębiorstwo rozporządza przędzalnią, szarpanią, trykociarnią, szwalnią oraz apreturą dla jedwabiu. Maszyny firmy są najnowszej konstrukcji, przyczem w miarę postępów techniki są stale udoskonalane. Firma Lürkens posiada własne składy względnie przedstawicielstwa rozsiadane po całej Polsce.

Uruchomienie fabryki jest całkowite.

Kierownictwo naczelne pozostaje w sprężystych rękach pp. dyrektorów: Hugo Neumana i Hugo Flakera.

## Jakób Kohan, mechaniczna fabryka pończoch.

Fabryka założona została w r. 1890 przez p. J. Kohana, który był pionierem mechanicznej fabrykacji pończoch w Łodzi. Do tego czasu bowiem przemysł pończosniczy nie znał warsztatów mechanicznych, opierając swą produkcję na warsztatach ręcznych.

Dzięki energii właściciela fabryki, przedsiębiorstwo rozwijało się nader pomyślnie, zasilając swymi fabrykatami cały rynek rosyjski. W czasie wojny nastąpiła jednak zupełna dewastacja fabryki. Okupanci bowiem zarekwirowali gotowy już teraz oraz zmagasynowane surowce i wywieźli urządzenia techniczne, niszcząc w ten sposób wieloletni dorobek.

Po wojnie, jednak, po powrocie p. Kohana do Łodzi, przedsiębiorstwo zostało w bardzo szybkim czasie odbudowane i napowrót doskonale wyposażone technicznie.

Obecnie p. Kohan buduje nowy gmach fabryczny na ul. Pomorskiej, przeznaczony specjalnie na maszynowy system „Cotton”, na których będzie w stanie fabrykować pończochy najwyższych gatunków, mogące z zupełnym powodzeniem konkurować z wyrobami zagranicznymi. Maszyny te uruchomione zostaną jeszcze w bieżącym sezonie.

Firma posiada rozgałęzione stosunki we wszystkich dzielnicach Polski, dokąd wysyła swe wyroby, ciesząc się wielkim popytem wśród licznej klienteli. Fabrykaty składają się z pończoch bawełnianych, fil d'ecosse, jedwabnych, i z jedwabiu Remberga, oraz skarpetek

gładkich i deseniowych. O wysokiej jakości fabrykatów świadczą liczne medale złote jakie otrzymała firma na wystawach europejskich.

Zaznaczyć również należy, iż p. Kohan pierwszy zrozumiał konieczność zrzeszenia się przemysłowców branży pończosniczej dla obrony wspólnych interesów i był inicjatorem założenia stowarzyszenia fabrykantów, które wykazuje wielką żywotność. Obrany prezesem stowarzyszenia, stanowisko to piastuje po dzień dzisiejszy.

Przedsiębiorstwem swym kieruje w dalszym ciągu samodzielnie, technicznym zaś pomocnikiem jego jest syn p. Oskar Kohan.

## Fabryka trykotaży i artykułów dzianych.

### Alfred Schönborn i S-ka

Do rzędu najstarszych firm w Łodzi zaliczyć należy fabrykę trykotaży i artykułów dzianych Alfred Schönborn i S-ka, mieszczącą się przy ul. Nawrot 23.

Firma istnieje od lat 40 i przeszła bardzo poważne wstrząsy w czasie wojny europejskiej. Obecnie jednak, pod zarządem p. Alfreda Schönborna fabryka rozwija się nadal bardzo pomyślnie.

W najbliższym czasie do fabryki sprowadzone zostaną maszyny najnowszej konstrukcji, które pozwolą na produkowanie najprzedniejszych gatunków

## Ulgi celne dla przywozu maszyn.

Ostatni numer „Dziennika Ustaw” (Nr. 41) zawiera rozporządzenie o ulgach celnych dla maszyn i aparatów nie wyrabianych w kraju.

Na zasadzie tego rozporządzenia przy przywozie maszyn i aparatów nie wyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowo instalowanych kompletnych urządzeń lub oddziałów zakładów przemysłowych, lub mają służyć do obniżenia kosztów produkcji przemysłowej i rolnej, może być stosowane do ulgowe, wynoszące 20 proc. cła normalnego, względnie 20 proc. cła maksymalnego.

Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu orzeka, czy ulga celna będzie zastosowana.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1 kwietnia 1928 r. i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1928 r. włącznie.

## Fabryka trykotaży Wilhelm Wiesenberg.

Fabryka założona została w r. 1926 i należy do tych młodych firm, które dzięki energii i sprężystemu prowadzeniu ich przez właścicieli rozwinęły się w bardzo szybkim tempie.

Fabryka inwestuje się stale, sprowadza nowoczesne maszyny, które pozwalają na coraz to większe podniesienie jakości produkcji.

Firma ma szereg przedstawicieli w zachodnich dzielnicach Polski, w Poznaniu, Katowicach i Gdańsku oraz własny skład konsygnacyjny w Bydgoszczy.

Nadmienić jeszcze należy, iż fabryka mieści się przy ul. Gdańskiej 136, biuro i skład przy ul. Gdańskiej 66.

## D. Szajn i S-ka Łódzka zarobkowa fabryka trykotaży i pończoch.

Łódzka zarobkowa fabryka trykotowa i pończoch D. Szajn i S-ka założona została 1 kwietnia 1927 r. Dzięki pomyślniej koniunkturze, jaka panowała w tym okresie, fabryka pod sprężystem kierownictwem długoletniego fachowca p. Woł kostawskiego, który prowadził podobne przedsiębiorstwo w Warszawie od roku 1899, rozwinęła się w nader szybkim tempie.

Fabryka wyrabia bieliznę trykotową w najlepszych gatunkach, którą zdobyła sobie uznanie nie tylko na rynku krajowym, lecz i w Rumunii i na Litwie, dokąd firma eksportuje swe fabrykaty. W kraju wyroby fabryki sprzedawane są przeważnie na Pomorzu, w Poznaniu i Galicji.

W sezonie letnim firma wyrabia bieliznę trykotową, reformy i kostjmy kąpielowe, w sezonie zimowym natomiast — specjalnością firmy są kamizelki, znane w Łodzi ze swej dobroci i wszelkich gatunków ciepła bielizny.

Fabryka posiada własne przedstawicielstwo w Warszawie i szereg przedstawicielstw w kraju.

Mechaniczna Fabryka Pończoch

**HERC GRÜNBERG**

Zachodnia 70. Tel. 10-29.

POLECA SWE WYROBY  
MARKI

„GE-GE”



## B-cia Seidenwurm

Mechaniczna fabryka pończoch.

Do pionierów pończosznictwa w okręgu przemysłowym łódzkim należy firma B-cia Seidenwurm, istniejąca od roku 1894. Od początku swego istnienia fabryka rozwijała się nader pomyślnie i dzięki energii jej współwłaścicieli szczęśliwie przeżyła okres wojenny, w czasie którego nieczynną była zaledwie 5 miesięcy.

Przed wojną produkcja firmy dostosowywała się ściśle do rynku rosyjskiego, który był głównym odbiorcą naszego przemysłu pończoszniczego. Wyrabiano wtedy gatunki zwyczajne, te bowiem cieszyły się największym popytem w Rosji.

Po wojnie natomiast, kiedy nasz rynek zapotrzebował lepsze gatunki nawet najprzedniejszej jakości, firma sprowadziła natychmiast nowoczesne maszyny do wyrobu lepszych gatunków i jako pierwsza w Polsce rozpoczęła produkcję na zespołach kotonowych cienkiego typu. Wkrótce produkcja firmy mogła już śmiało konkurować z wyrobami zagranicznymi.

Stopniowy rozwój fabryki przyczynił się do coraz większego udoskonalenia produkcji, co jednak napotykało na kolosalne trudności techniczne, dawał się bowiem odczuwać u nas katastrofalny brak wykwalifikowanych robotników mogących pracować na warsztatach kotonowych. Zastęga wtedy społeczna firmy było założenie specjalnych kursów przy swej fabryce, na których pod kierownictwem wytrawnych fachowców kwalifikowało się robotników do pracy na nowych zespołach.

Obecnie firma sprowadza w dalszym ciągu coraz to nowe maszyny, które pozwolą na produkowanie pończoch w zupełności zastępujących wyroby niemieckie i francuskie i najbardziej precyzyjne. Już dziś fabrykacja firmy stoi na bardzo wysokim poziomie, czego dowodem liczone odznaczenia i medale złote otrzymane na wystawach w Rzymie, w Paryżu i Liege.

Celem poinformowania się o bolączkach przemysłu pończoszniczego, zwróciliśmy się do tej wszechmiar zastępującej na zaufanie firmy, z kierownikiem której p. M. Seidenwurm odbyliśmy dłuższą na ten temat rozmowę.

Jak nam wyjaśnił p. Seidenwurm, cały przemysł pończosznicy napotyka na bardzo poważne przeszkody zarówno z powodu niedostatecznej ochrony granic a co zatem idzie i „szmuglu” oraz z powodu zbyt wysokich cel na surowce.

Na przykładzie wygląda ta sprawa następująco: wysokość opłaty celnej przy sprowadzaniu surowców wynosi 25

### Firma Szulzynger i Wołkowicz.

Fabryka wyrobów dzianych p. f. N. Szulzynger egzystuje w Łodzi od lat 10-ciu i jest prowadzona przez wykwalifikowanego specjalistę p. N. Szulzyngera.

W 1927 roku do firmy wstąpił w charakterze wspólnika p. Wołkowicz, długoletni pracownik Tow. Akc. R. Lipszczyk.

Powyzsza placówka przemysłu dzianego cieszy się powszechnym zaufaniem, całkowicie zasznurowana sumiennoscia kierownictwa oraz wysokim gatunkowo poziomem swych wyrobów, które cieszą się na rynku wielkim powodzeniem.

Przedsiębiorstwo wyrabia watolinę, sweetry, poolowery, sportowe chustki i szale, damskie artykuły fantazyjne. Wyroby te znane są w całym kraju.

### Firma „Tip—Top”.

Firma istnieje od r. 1905. Dzięki energii i przedsiębiorczości właściciela p. Ajzenberga fabryka rozwinięła się imponująco i obecnie zalicza się do poważniejszych przedsiębiorstw tego rodzaju w Łodzi.

Fabryka wyrabia pończochy damskie i skarpetki męskie i dziecięce najprzedniejszych gatunków. Wyroby fabryki były kilkakrotnie odznaczane na wystawach międzynarodowych, między innymi w Rzymie w r. 1926 fabrykaty firmy odznaczony zostały złotym medalem.

Fabryka i biuro sprzedaży p. „Tip—Top” mieszczą się przy ul. Lipowej 4.

proc. wartości towaru, przy sprowadzaniu gotowych fabrykatów niemieckich, cło wynosi 33 proc. wartości. Ochrona celna wynosi więc zaledwie 8 proc. co jest stosunkiem bardzo niewspółmiernym i pozwala na nieznaczne tylko odchylenie cen krajowych wyrobów od zagranicznych.

Ta okoliczność poważnie tamuje rozwój przemysłu pończoszniczego w Łodzi. Drugą bolączką i to bardzo poważną jest fakt, iż monterom zagranicznym nie czyni się żadnych przeszkód przy wjeździe do Polski, natomiast w stosunku do majstrów stosowane są niezwykle obstrzeżenia. Ta okoliczność wpływa na to, iż robotnicy pozbawieni są fachowego kierownictwa, a tem samem nie mogą się dostatecznie wykwalifikować.

Co się tyczy eksportu pończoch zagranicę, to jak uprzejmie wyjaśnił nam p. Seidenwurm, eksport ten jest najzupełniej możliwy, szczególnie wobec zainteresowania się ostatnio zagranicy wyrobami polskimi. W razie gdyby rząd przyszedł w tym wypadku przemysłowi z pomocą, eksport mógłby się rozwinąć w obszernych rozmiarach.

## Schicht i Kahlert

Spółka firmowo-komandytowa.

Przedsiębiorstwo powyższe założone zostało 1 lipca 1923 roku przez pp. Aleksandra i Artura Schichta oraz p. Maksa Kerna. W 1920 roku firmę objęli w posiadanie jej obecni właściciele panowie Aleksander Schicht i Ryszard Kahlert.

Kierownikiem przedsiębiorstwa jest pan Aleksander Schicht, wiceprezes Związku przemysłu dzianego.

Firma rozpoczęła swą działalność od fabrykacji bielizny trykotowej, którą w ciągu 15 lat swej egzystencji znacznie rozszerzyła, podnosząc systematycznie poziom swej produkcji.

Przed wojną przedsiębiorstwo obsługiwało rynki rosyjskie, posiadając w Rosji rozgałęzioną sieć przedstawicielstw.

Obecnie fabryka posiada własnych przedstawicieli we wszystkich najważniejszych miastach Polski, a m. in. reprezentantami jej są następujące firmy:

W Gdańsku: Wolpert i Aron (Böttchergasse 25)

w Poznaniu: Edmund Szulc (Wielka 26)

w Warszawie: J. Zolberg (Ogrodowa 26) i A. Marwege (własny skład Żorawia 25)

W Katowicach: Hugo Baksch (Francuska 20)

we Lwowie: M. Goldberg (Sykstusa 19)

w Krakowie: Heim i Leiman (Zielona 9)

w Bydgoszczy: W. Dąbrowski (Mosińska 6)

### Fabryka pończoch w Aleksandrowie Rudolf Schultz.

Do szeregu najstarszych i najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych branży pończoszniczej w okręgu łódzkim należy firma Rudolf Schultz, istniejąca od r. 1892.

Przed wojną fabryka była potężnym przedsiębiorstwem, zatrudniającym kilku set robotników i wysyłającym swe wyroby na cały rynek krajowy i rosyjski. W czasie wojny jednak, przedsiębiorstwo zostało zdewastowane i obecnie stopniowo rozwija się i powiększa napowrót.

Założycielem przedsiębiorstwa był p. Rudolf Schultz, który w dalszym ciągu kieruje nim przy pomocy syna Rudolfa i zięcia Eugenjusza Jahna.

Przy odbudowie fabryki kierownicy wykazali dużo inicjatywy i energii, sprowadzili maszyny najnowszych typów i obecnie prowadzą produkcję na 8 maszynach kotonowych, nie licząc przeszło stu maszyn sztandarowych.

Fabryka wyrabia pończochy damskie różnych gatunków, skarpetki męskie i dziecięce oraz wszelkie inne fabrykaty, wchodzące w zakres pończosznictwa.

## L. Plihal i S-ka.

Fabryka wyrobów trykotowych.

Firma L. Plihal i S-ka jest jedną z najważniejszych łódzkiego przemysłu dzianego. Placówka ta egzystuje od przeszło 35 lat i stanowi własność swego założyciela, pana Leona Plihala, naczelnego kierownika przedsiębiorstwa.

Działem produkcji dzianej kieruje p. Bruno Plihal, rutynowany fachowiec tej branży.

Przedsiębiorstwo początkowo pracowało „zarobkowo”, posiadając ku temu wyposażoną w najlepsze maszyny wykończalnię. W 1911 roku wskutek wybudowania przez większe przedsiębiorstwa własnych wykończalni, firma Plihal przekształciła swe przedsiębiorstwo na fabrykę własnych wyrobów dzianych.

W tym zakresie działalności rozwój firmy postępował w imponującym tempie.

Obecnie fabryka, będąc w pełni uruchomienia, zatrudnia 300 robotników.

Firma L. Plihal posiada następujące działy produkcji: trykotarsko-dziany, farbiarnię przeznaczoną zarówno dla własnych potrzeb, jak i pracującą zarobkowo, oraz przedziałnię. Jak widzi-

my z tego, jest to całkowity kompleks przemysłowy.

Fabryka L. Plihala wyrabia bieliznę trykotową we wszelkich gatunkach, przedy (do najwyższej zagranicznej) z welny czesankowej, bawelny, jedwabiu, przedy merceryzowanej. Poza tym firma Plihal wyrabia artykuły fantazyjne wszelkiego rodzaju. Ogółem firma wyrabia przeszło 150 różnych artykułów. Ekspozyty firmy zostały nagrodzone Grand-Prix i złotym medalem na wystawie w Rzymie w 1926 r. Firma posiada własne przedstawicielstwa w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Bydgoszczy, Katowicach i w m. Gdańsku. W Łodzi sprzedaż odbywa się z własnych składów fabrycznych.

### Ludwik Prussak

Fabryka wyrobów dzianych i trykotaży.

Zielona 9.

Fabryka założona została przed pięć laty i natychmiast rozpoczęła udoskonaloną produkcję, angażując fachowe siły zagraniczne, by móc skutecznie konkurować z wyrobami zagranicznymi.

Cel ten został w zupełności osiągnięty, produkcja firmy bowiem stanęła na tak wysokim poziomie, iż nie ustępuje pod żadnym względem fabrykatom niemieckim. Przyczynia się do tego również fakt, iż fabryka inwestuje stale swoje maszyny, sprowadzając sprzęt techniczny najnowszych konstrukcji.

Nic dziwnego tedy, że na rynku krajowym daje się odczuwać wielki popyt na wyroby firmy Prussak, która parę razy do roku przygotowuje nowe kolekcje, idąc w kierunku dostarczania rynkowi rzeczy najnowszych, najelegantszych i odpowiadających ostatnim wymaganiom mody.

### Hirszberg i Wilczyński Spółka Akcyjna.

Firma J. Hirszberga założona została w 1871 roku przez b. p. Jakóba Hirszberga. W 1884 roku współzałożycielem tej najstarszej łódzkiej fabryki wyrobów dzianych został Ludwik Wilczyński. Na Spółkę Akcyjną firma Hirszberg i Wilczyński przekształcona została w 1921 roku. Przedsiębiorstwo to z biegiem czasu się rozszerzało, osiągając obecną swą imponującą wielkość.

Firma wyrabia bieliznę trykotową, chustki dziane i fantazyjne, konfekcje, sweetry, poolowery, płaszcze i t. d.

Wyroby te, znane ze swej wysokiej wartości, rozchodzą się po całym kraju. Poza tym firma prowadzi eksport, a m. in. wysyła swe towary do kolonii angielskich.

W największych miastach Sp. Akc. Hirszberg i Wilczyński posiada własne przedstawicielstwa. Sprzedaż na województwo łódzkie odbywa się z własnego składu fabrycznego.

Dyrekcja Spółki Akcyjnej spoczywa w rękach pp.: inż. Emilia Hirszberga, prezesa związku przemysłu dzianego (dział techniczny), dr. Leona Hirszberga i Józefa Pinkusa (dział handlowy).

### Firma „Teodor Hüfer”.

Fabryka wyrobów trykotarsko-dzianych p. f. „Teodor Hüfer” jest jednym z najstarszych przedsiębiorstw tego rodzaju, gdyż istnieje od roku 1888. Firma ta, powszechnie znana i ceniona, wyrabia w dziale trykotaży bieliznę trykotową (zarówno męską, jak i damską) jedwabne szlifery damskie.

Pozatem przedsiębiorstwo prowadzi fabrykację pończoszniczą, obejmującą wyrobienie skarpetek i pończoch. Zaznaczyć należy, iż firma przeprowadza systematycznie doskonalenie swego inwentarza maszynowego, dzięki czemu produkcja jej nie pozostawia do życzenia.

Firma „Teodor Hüfer” posiada szereg rozgałęzionych przedstawicielstw w całym kraju.



# WILH. LÜRKENSS<sup>WIE</sup>

## Fabryka wyrobów dzianych i przedziałnia

### Łódź

Fabryka i biuro: Al. Kościuszki 33/35

Telefon: 14-13

Adres telegr. „Luerkens“

Rok założenia 1885.

## Długoterminowość wekslowego pokrycia

godzi w interesa przemysłu dzianego i pończoszniczego

Największa obecna bolączka przemysłu włókienniczego, która w dotkliwy sposób daje się odczuwać w dziale wytwórczości dziano - trykotażowej i pończoszniczey, jest długoterminowość pokrycia wekslowego, otrzymywanego przy sprzedaży wyrobów. Zaznaczyć należy, iż przemysł dziany, zarówno jak i pończosznicy, bronili się wytrwale przed dążeniem odbiorców do udzielenia możliwie „najdłuższych“ weksli za pobrane towary. Przeciwdziałanie to jednakże wskutek ogólnych, a od tego przemysłu niezależnych tendencji, panujących ostatnio na rynku włókienniczym, okazało się nieskuteczne. Obecny stan rzeczy, wytworzony powyższą okolicznością, jest więc dla przemysłów dzianego i pończoszniczego bardzo uciążliwy, tembardziej, iż brak bankowych źródeł dyskonta długoterminowego materiału w wydatnym stopniu zmniejsza kapitały obrotowe, względnie zmusza do uciekania się do dyskonta „ulicznego“. Nie trzeba nadmienić, iż horrendalna wysokość stopy prywatnego dyskonta podraża koszty kalkulacji, co silną rzeczą tamuje normalny rozwój sił produkcyjnych.

Świadectwem uciążliwości warunków sprzedaży, narzuconych przez odbiorców, posłużyć może następujące charakterystyczne porównanie.

W zeszłorocznym sezonie letnim fabrykanci wyrobów pończosznich otrzymywali za swe wyroby do 30 procent należności w gotówce i pozostałość w wekslach, nie przekraczających 3 miesięcy, przy przeciętnej 2-miesięcznej normie. Obecnie o gotówce niema mowy, zaś terminy wekslowe pokrycia niejednokrotnie sięgają... 6 miesięcy.

W handlu wyrobami dzianymi sytuacja nie przedstawia się o wiele lepiej,

gdyż i tu otrzymuje się same weksle, dochodzące do 5 miesięcy.

Poza wskazanymi powyżej ujemnymi skutkami tego stanu rzeczy, zwrócić należy jeszcze uwagę na fakt, iż udzielanie przez fabrykantów tak długiego kredytu zmniejsza zakres możliwych do przeprowadzenia obrotów, a to ze względu na niepomierne zacieknięcie się obliża odbiorców.

W celu unormowania tych nadwyraz niezdrowych stosunków, które wywierają depresyjny wpływ na całokształt sytuacji rynkowych, przemysł dziany i pończosznicy podejmuje szereg kroków zaradczych. Droga sprężystej organizacji przemysł dziany i pończosznicy zamierza unormować warunki pokrycia i sprzedaży, doprowadzając je do możliwie uzasadnionych granic.

Oczywiście, iż odwrót ten będzie mógł być zrealizowany jedynie w drodze ewolucji, przyczem dążeniem będzie osiągnięcie „3-miesięcznego pokrycia“, jako warunku normalnej sprzedaży. Nad opracowaniem tej nadwyraz trudnej akcji współpracują wspólnie sekcje handlowe, stowarzyszenia pończoszników i związku dzianego. Przypuszczać należy, iż skoordynowana akcja tych organizacji wyda pożądane rezultaty i zdoła uzdrowić stosunki rynkowe, które w obecnej swej postaci utrudniają egzystencję tym przemysłom.

J. Cer.

ZAPŁATY PODATKU OBROTOWEGO przez P. K. O. lub pocztę nie mogą nastąpić w tych urzędach pocztowych i oddziałach pocztowej kasy oszczędnościowej, które znajdują się w siedzibie kas skarbowych. Ministerstwo skarbu wyjaśnił bowiem obecnie, że dawne zarządzenie w tej mierze z października 1924 r. obowiązuje nadal.

## Sytuacja na rynku wyrobów dzianych w obecnym sezonie letnim.

Na rynku wyrobów dzianych i trykotażowych bieżący sezon letni jest nader słaby.

Wadliwość taryfy celniej, która nie uwzględnia wagi gatunkowej, odbija się szczególnie niekorzystnie na sytuacji handlu krajowemi wyrobami dzianymi, szczególnie w okresach letnich sezonów. Podkreślić więc należy, iż ochrona celna, poniekąd wystarczająca dla przemysłu dzianego w sezonie zimowym, w sezonie letnim jest najzupełniej niedostateczna. Tegoroczny sezon w omawianej branży jest wybitnie słabszy, aniżeli w r. 1927, do czego przyczyniają się ogólne niekorzystne sytuacja, panująca na krajowych rynkach wyrobów włókienniczych.

W dziale wyrobów białej trykotowej sytuacja w ciągu roku znacznie mniej się pogorszyła, aniżeli w handlu wyrobami fantazyjnemi, który w obecnym sezonie zawiódł całkowicie. Znaczna redukcja popytu na tego rodzaju wyroby ogarnęła wszystkie bez wyjątku krajowe rynki.

Ceny białej trykotowej w porównaniu do sezonu letniego ub. roku wzrosły od 20 do 25 procent, wskutek podrożenia robocizny i cen surowca. Podwyż-

ka ta uwidoczniła się w cenie wyrobów dopiero w tegorocznym sezonie, przyczem zwrócić należy uwagę na to, iż ceny w roku ub. były niejednokrotnie niższe od kosztów kalkulacji. W wyrobach pończosznich zwyżka cen w ciągu roku, podyktowana identycznymi przyczynami, wynosi zaledwie 10 procent. Warunki płatności są nadwyraz dla przemysłu niekorzystne, na co wskazujemy na łamach niniejszych. Wypłacalność odbiorców jest naogół dobra, przyczem niewypłacalności, ujawnione w ciągu sezonu zimowego i na początku letniego, dotyczą wyłącznie drobniejszych prowincjonalnych odbiorców.

Uruchomienie przemysłu po sezonie letnim jest z natury rzeczy znacznie niższe, aniżeli w sezonie zimowym, gdyż cały szereg maszyn, posiadanych przez łódzki przemysł dziany, służy wyłącznie do wyrobu zimowych towarów. W miarę jednak możliwości produkcji wyrobów letnich, uruchomienie maszyn trykotarskich jest normalne, natomiast uruchomienie maszyn, wyrabiających artykuły fantazyjne, jest znacznie zredukowane wskutek wskazanego powyżej zastoju, panującego na rynku tych artykułów.

J. Cer.

## BIURO ELEKTROTECHNICZNE Inż. LEON HURWICZ

WSCHODNIA 36, TELEFON 41-95.

Instalacje elektryczne siły i światła.

Specjalność:

Specjalność:

Budowa i reperacja stołów do formowania pończoch.

Reperacja przepalonych form.

Racjonalna instalacja elektryczna do „Cotton“ maszyn

## Mechaniczna Fabryka Pończoch

p. f.

# „STANDARD“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, Grabowa 5-7.

Telefon 32-99.



# L. PLIHAL i S-KA

**Fabryka Wyrobów Trykotowych i Dziaanych**  
 ROK ZAŁOŻENIA 1893      **Łódź-Karolew. Tel. 14-90.**      ROK ZAŁOŻENIA 1893

Fabryka wyrabia bieliznę trykotową i dzianą damską, męską, dziecienną i d'a niemowląt.

REPREZENTACJE:

WARSZAWA: Józef Hosiasson, Trębacka 4  
 BYDGOSZCZ: L. Abt, Kościuszki 54  
 KRAKÓW: Zygmunt Frydman, Miodowa 21

POZNAŃ: S. Caliński, Stary Rynek 85  
 LWÓW: A. Dworman, Jagiellońska 20-22  
 KATOWICE: Arthur Goetze, Słowackiego 10  
 GDAŃSK: Ferdinand Specht & Sohn, Hundegasse 12.

## Fabryka Wyrobów Trykotowych **Schicht i Kahlert**

**Łódź**

**BIURO: Nawrot 30, tel. 20-96**

**FABRYKA: OO. Jezuitów 4, tel. 20-97**

**Adres telegr. „Eskatryko-Łódź“**

Własne przedstawicielstwa w największych miastach Polski.

Fabryka Wyrobów Trykotowych i Pończoch

## TEODOR HÜFFER i S-ka

DAWNEJ BRACIA HÜFFER

Biuro: Tel. 40-30.

**w Łodzi, ul. Wólczańska 243**

Dyrekcja: Tel. 40-31.

**Bieliznę**

damską, męską i dziecienną wszelkiego rodzaju, bawełnianą, wełnianą syst. d-ra Jägera, oraz jedwabną

— WYRABIA: —

Skarpetki męskie, pończochy damskie, fil d'E-cosse i jedwabne „Waschseide” oraz pończochy sportowe męskie i damskie.

**Zastępstwa:**

WARSZAWA — A. Z. Kohano, ul. Trębacka 10.  
 POZNAŃ — Potok i Weinberg, ul. Woźna 10.

LWÓW  
 KRAKÓW  
 GDAŃSK

— Goldschmidt i Spiro, ul. Trybunalska 1.  
 — Józef Süsser, ul. Dietlowska 97.  
 — S. Pakschwer, Böttchergasse 23/27.



MECHANICZNA  
FABRYKA POŃCZOCH

BRACI SEIDENWURM

ŁÓDŹ

ul. Kilińskiego 87.

TELEFON 26-94.

TELEFON 26-94.

ROK ZAŁOŻENIA 1896.

ROK ZAŁOŻENIA 1896.

FABRYKA PONCZOCH  
THIELE i SCHEEL

Łódź, Al. I Maja 14.

TELEFON 44-12.

TELEFON 44-12.

Mechaniczna Fabryka Pończoch  
D. GRYNBERG, Łódź

FABRYKA: Gdańska 133. Telefon 47-26.

SKŁAD: Pomorska 4. Telefon 23-96.

MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH

J. HAUK i A. FREY, Aleksandrów

k. ŁODZI, ul. Piotrkowska Nr. 12.

Skrzynka pocztowa Nr. 12.

Telefon Nr. 12.



# FABRYKA POŃCZOCH RUDOLF SCHULTZ

## ALEKSANDRÓW POD ŁODZIĄ

FIRMA EGZ. OD 1892 R.

**TELEFON Nr. 4**

FIRMA EGZ. OD 1892 R.

### Rachunki czekowe:

w Banku Polskim w Łodzi,  
w Banku Związku Spółek Zarobk., oddział w Łodzi,  
w Pocz. Kasie Oszczędn. w Warszawie Nr. 62016.



Mechaniczna Fabryka Pończoch i Rękawiczek

# HENRYK SZMULOWICZ

## ŁÓDŹ

ul. Pr. Narutowicza Nr. 57.

Telefon Nr. 35-47.



**Fabryka Pończoch**

**ADOLF GREILICH**

**SPADKOBIERCY**

**w ALEKSANDROWIE k. ŁODZI**

**TELEFON № 8**

**TELEFON № 8**

**Rachunki bieżące:**

P. K. O. Nr. 61,791

Bank Przemysłowców Łódzkich Sp. z ogr. odp.

Bank Związku Spółek Zarobkowyci Spółka Akcyjna

**JAKÓB PFEFFER**

**FABRYKA POŃCZOCH**

**Łódź, ul. Zamenhofa Nr. 10.**

**Telefon 37-53.**

**Telefon 37-53.**

**MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH**

**IGNACY NYKIEL**

**Łódź, Zachodnia 16.**

**TELEFON 4-03.**

**TELEFON 4-03.**



# J. LIEBERMANN

Łódź, Zachodnia 38, tel. 38-52.

Reprezentacja firm zagranicznych:

**G. F. Grosser, Markersdorf**

maszyny dziane i „Spul-maszyny“

**Einsüdel b. Chemnitz G. m. b. H.**

fabryka maszyn „Cotton“

**Kappel, Chemnitz**

„Raschel“-maszyny

**Ernst Beckert, Chemnitz**

fabryka igieł pończosznich i dzianych

**Otto Seifert, Burgstädt**

maszyny do wyrobów dzianych „Ketten töhle“

**Bernhard Köhler, Chemnitz**

specjalne maszyny do szycia pończoch i trykotaży

Mechaniczna Fabryka Pończoch

# OTTON HAU, ŁÓDŹ

ul. Wólczańska 141. Telefon 32-19.

Fabryka wyrobów dzianych i trykotaży



# LUDWIK PRUSSAK

Łódź

Zielona № 9.

Telefon 13-60.

**E. N. C.**

Fabryka wyrobów trykotażowych i dzianych

ŁÓDŹ, 6-go Sierpnia 2, telefon 62-38.



PRZEDSTAWICIELSTWA:

w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i w. m. Gdańsku.

FABRYKA TRYKOTAŻY

# WILHELM WIESENBERG

Łódź.

BIURO i SKŁAD

Gdańska 66, tel. 31-05.

FABRYKA

Gdańska Nr. 136.



Fabryka wyrobów dzianych, tkanych i wataliny  
**N. Szulzynger i M. Wołkowicz**

Łódź, Piotrkowska 114, telef. 62-16.

Adres telegr.: „RASZLA”-Łódź.

WYRÓB TRYKOTAŻY  
 i Artykułów Dzianych  
**ALFRED SCHÖNBORN i S-ka**

Łódź,  
 ul. Nawrot № 23.  
 Telefon 11-38.

Zarobkowa Fabryka  
 Łódzka  
**Trykotaży i Pończoch**  
**D. SZAJN i S-ka**  
 Łódź, Gdańska 79, tel. 53-82.  
 Adres dla depesz: Trykotaże-Łódź

**Używane**

okragie sztykopy, maszyna dluga 13-ka Lamba. Kettelmaszyna. Overlock, stół elektryczny z formami **tanio do sprzedania.**

Ofertry pod „P. R.” do admin. Republiki.

Mechaniczna Fabryka Pończoch

**P. HOLLENDER K.**

Łódź,

ul. Piotrkowska Nr 114.

Telefon Nr. 13-78.

Specjalność pończochy „FLOR”.

Mechaniczna Fabryka Pończoch

p. f. **TIP - TOP**

wł.

**I. A. AJZENBERG**

Łódź, Lipowa 4,

tel. 23-63 i 23-62.



MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH  
**MOZES ROZENFELD i SYN**  
ŁÓDŹ,

ul. Zawadzka Nr. 5, Telefon 35-92.

**Mechaniczna Fabryka Pończoch**  
**B. LIPMAN i SYN, Łódź**  
Północna 29, telef. 40-08.

Fabryka WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH  
**OTTO TEODOR KÜHNEL**  
Łódź,  
ul. Łąkowa Nr. 1.  
Telefon 41-81.

Mechaniczna Fabryka Pończoch  
**„PUSMAK”**  
wł.: SZLESINGER i WALDMAN  
Łódź,  
ul. Zielona Nr. 13.  
Telefon Nr. 58-02.

Mechaniczna  
Fabryka Pończoch

**B. GRYNOCZ**  
Łódź,

ul. Gdańska № 57,  
telefon 45-17.





Dzisiaj po raz ostatni!  
**18 aktów**  
Dwa szlagiery  
w podwójnym programie!

# I. OFIARY ROZWODU

Porywający dramat erotyczny, osnuty na tle tragedji niedobrych małżeństw w Ameryce przy współudziale najwybitniejszych  
sił ekranu: **Klara Bow** uosobienie kokieterji **Esther Ralslon**

# II. Zona na dwa tygodnie

Dziwna a rzeczywista szampańska erotyczno-salonowa komedja, która od samego początku do końca trzyma widza w ciągłym humorze. W roli głównej: **RYSZARD DIX** ulubieniec kobiet **BETTY BRANSHON**.

Pocz. seansów o g. 4, 6 i 10 wiecz. soboty, niedziela i święta od g. 1-ej. — Orkiestra pod dyr. R. KANTORA

## Dr. Drobner i p. Haneman

oddani pod sąd partyjny.

W niedzielę odbyła się w Warszawie konferencja partyjna socjalistów niezależnych poświęcona wewnętrznej sanacji tegoż stronnictwa. Między innymi uchwalono twórcę i przewodzącego tegoż stronnictwa dr. Drobnera oddać pod sąd partyjny i aż do czasu wydania wyroku tegoż sądu zawiesić go w czynnościach partji. Taka sama uchwała zapadła co do osoby dr. Hanemana — prezesa Stowarzyszenia wolnomyślicieli w Łodzi który jest jednym z przewodników socjalistów niezależnych w Łodzi.

Jak komunikują, dr. Drobnerowi z Krakowa i p. Hanemanowi z Łodzi stawiane są ciężkie zarzuty, miedzy innymi o demoralizację szeregow partji socjalistów niezależnych w Polsce.

## Dym i popiół

pozostały po dawnym sejmie.

Z Warszawy donoszą: Rzadka uroczystość odbyła się wczoraj w gabinecie wiceministra St. Cera, głównego komisarza wyborczego do sejmiku i senatu.

Złożono tam mianowicie akta wyborcze z marcowych wyborów nadesłane z całego kraju, wyeksmitowano natomiast z szaf, jako niepotrzebne, akta dawnego sejmu.

Małenka pączuszka tych dawnych akt powędrowała do głównego archiwum państwowego, większą zaś część zakwalifikowano do spalania. To symboliczne spalanie dawnego sejmu odbędzie się w dniach najbliższych w specjalnych kominach archiwum.

Dym i popiół tylko z nich pozostał.

## Togi kapłanów Temidy

przywdzieją na jesieni nasi sędziowie.

Sędziowie Sądu Najwyższego dla większej powagi w orzekaniu mają w czasie urzędowania przywdziewać specjalne togi.

Nie nastąpi to jednak rychło, bowiem nie ustalono jeszcze typu togi sędziowskiej.

Również nie zdecydowano jeszcze, czy sędziowie poszczególnych instancji będą nosili togi jednego kroju i barwy.

Dopóki te i wiele innych szczegółów nie będzie ustalone, krawcy zamówień otrzymać nie mogą.

Dodać należy, że równocześnie z sędziami przywdzieją togi prokuratorzy, a także i obrońcy.

W sprawie stroju dla adwokatów wypowie się jeszcze Izba adwokacka.

Tak czy owak, sale sądowe ożywią się tęczą kolorów nie wcześniej jak na jesień.

## Warszawa i Łódź

nie otrzymają kredytów budowlanych.

Z Warszawy donoszą: W roku bieżącym Ministerstwo Skarbu przyznało na rozbudowę miast w Polsce kredyty w wysokości 100 milionów zł, z których Warszawa i Łódź otrzymały razem 30 milionów.

Ponieważ kredyty te zostały przez oba miasta jeszcze w początku bieżącego roku wyczerpane, magistraty Warszawy i Łodzi wszczęły starania o dalsze kredyty.

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że kredyty budowlane w roku bieżącym nie będą powiększone. Jesienią b. r. Ministerstwo Skarbu ustali wysokość kredytów na rok 1929.

Wobec tego, Warszawa i Łódź nie mogą liczyć na dalsze kredyty budowlane w tym roku.

# Jak leczyć trąd?

Jest to choroba nieuleczalna, lecz znacznie mniej zaraźliwa od tyfusu plamistego, czy cholery.

## Kolonje trędowatych w Estonji i na Łotwie.

Przed kilku dniami pisma podały sensacyjną wiadomość, iż w Warszawie stwierdzono wypadek trądu u mieszkanki Częstochowy — Praksedy Kulki, która przyjechała do stolicy poradzić się specjalisty chorób skórnych. Chorą przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie konsylium, składające się z najpoważniejszych lekarzy, potwierdziło pierwotne rozpoznanie.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wiadomość ta wywołała ogromne wrażenie, tembardziej, że w umysłach laików pokutują wciąż jeszcze przestarzałe pojęcia o trądzie jako o strasznej zarazie, dziesiątkującej ludność na podobieństwo dżumy, lub „czarnej ospy”.

Szeroka publiczność, naczytawszy się o trędowatych (Sieroszewski, Jack London) i napatrzwszy się w kinach na romaite „wyspy” i „lochys” dla trędowatych, o pełzających kałużach, bez nosów, rąk i nóg, gotowa jest z powodu tego sporadycznego wypadku paść w panikę. Pragniemy przeto przy tej okazji wyświecić poruszoną tu sprawę z punktu widzenia naukowego, ściśle obiektywnie, wychodząc z założenia, że najlepszym lekarstwem

na urojone obawy jest rzetelne oświecenie.

Otóż trąd, czyli lepra jest to choroba zakaźna i zaraźliwa, lecz daleko nie w tej mierze, jak nprz. cholera lub tyfus plamisty; o wybitnie egzotycznym charakterze, gdyż ojczyzną tej choroby są Indie i Afryka.

Ongiś ogromnie rozpowszechniona w środkowej Europie, dziś wygasła u nas prawie doszczętnie za wyjątkiem niewielkich ognisk lokalnych w Finlandji, Estonji, Skandynawji i w okolicach Memla. W Paryżu naliczono w 1923 r. 200 trędowatych, którzy nabyli tę chorobę przeważnie w kolonjach francuskich. W Chinach natomiast, w Indiach w południowej Ameryce i w Afryce, choroba ta jest dość rozpowszechniona i po dziś dzień.

Trąd zostaje wywołany przez specjalne zarazki; wyglądem swym, przypominające gruźlicze łaseczniki Kocha (Bacillus leprae). Znaleźć je można z łatwością we wszystkich tkankach i kościach chorego na trąd osobnika, oczywiście przy badaniu drobnowidzowym, to jest pod mikroskopem.

Nie jest rzeczą bynajmniej łatwą

stwierdzić w jaki sposób przenosi się trąd z osoby chorej na zdrową, gdyż jest to choroba par excellence przewlekła (chroniczna) o bardzo długim okresie inkubacji (wylegania). Tem nie mniej jest ogólnie przyjęte, że trąd przenosi się z człowieka na człowieka przez kontakt bezpośredni, lub też drogą pośrednią. Naogół jednak można powiedzieć, że zaraźliwość nie jest tak wielka, dziś przynajmniej, i że choroba ta dla ludzi naszej sfery nie jest tak groźna, jak to sobie laicy mylnie wyobrażają. Sporadyczne wypadki zawleczenia do Europy ze Wschodu nie mają dla nas większego znaczenia i są stanowczo mniej groźne dla społeczeństwa, niż zwykły tyfus.

Co się zaś tyczy objawów przy tej chorobie, to zasadniczo odróżniamy dwie postaci trądu: 1) Guzowatą (Lepra tuberosa) i 2) znieczulającą (Lepra anaesthetica).

W pierwszym wypadku obserwujemy najczęściej schorzenia skóry zazwyczaj na twarzy i kończynach; pod skórą tworzą się twarde guzy, które nadają twarzy specyficzny, lwi wyraz (facies leontina). Guzy te po kilku latach przechodzą w głębokie owrzodzenia, prowadzące do obumarcia tkanek, a nawet do odpadania wskutek martwicy całych kończyn (palec, dłoń, stopy etc.). W drugim wypadku zaatakowany bywa system nerwowy, co w rezultacie daje charakterystyczne znieczulenie, tak realnie opisane przez Londona w powieści „Mik” (scena z cygarem u doktora). Jeśli tacy chorzy przez nieuwagę, lub podczas snu włożą rękę do ognia (przy ognisku nprzkl.), to nie poczują żadnego bólu, a obudzą się raczej od swędu przypalonego mięsa.

Oczywiście, że obydwie formy trądu prowadzą wpliw czy później do znacznych zniekształceń, co wywołuje znów u otoczenia zrozumiałą odrazę i strach przed nimi. Tem się tłumaczy powszechna obawa przed trędowatymi i wstręt jaki odczuwają do nich ludzie zdrowi.

W sprawie uleczalności trądu, zasadniczo rzecz biorąc, należy sobie szczerze powiedzieć, że medycyna dotychczas specyficznego środka przeciw tej chorobie nie posiada. Stosuje się najrozmaitsze środki odkażające, maści, naświetlania Roentgenem, przysięgania, wreszcie zabiegi chirurgiczne i ogólne środki higieniczne. Ostatnio z niezłym skutkiem stosują anglicy specjalny olej (Chaulmogra), przyjęty w medycynie pod nazwą „Antileprol”.

Naogół można mówić tylko o leczeniu, a nie o wyleczeniu trądu. To też wszystkie państwa wprowadziły prawny przymus izolacyjny dla trędowatych, których się lokuje w specjalnych domach, tak zwanych „Leprozorjach”, gdzie otrzymują wszystko na koszt państwa, lecz pozbawieni są raz na zawsze wolności osobistej.

W taki to drakoński sposób, izolując trędowatych, udaje się zabezpieczyć społeczeństwo przed tą straszną w swych skutkach chorobą. Nie jest to sposób humanitarny, lecz dopóki medycyna nie wynajdzie skutecznego i pewnego środka, innego wyjścia niema. Jest to samoobrona konieczna. Widzimy więc, że trąd jest u nas chorobą nader rzadką, a sporadyczne wypadki poważnego niebezpieczeństwa nie przedstawiają.

Dr. P. Klüger.

## Dwa oddziały starostwa grodzkiego.

Jeden—na Zgierskiej № 7, drugi—na Moniuszki № 8.

Przeniesienie byłego komisariatu rządu, obecnie starostwa grodzkiego, z ulicy Aleja Kościuszki 1 na ulicę Kilińskiego 152, narażało mieszkańców miasta na stratę czasu. To też powstał projekt, by, ze względów na znaczną odległość tego ważnego urzędu administracyjnego od centrum miasta, utworzyć w różnych punktach jego ekspozytury. I oto projekt ten został zrealizowany.

Dla wygody mieszkańców m. Łodzi utworzone zostały dwa oddziały łódzkiego starostwa grodzkiego w dwóch różnych punktach miasta, a mianowicie: oddział I-szy przy ulicy Zgierskiej Nr. 7 i oddział II-gi przy ul. Moniuszki Nr. 8. Oddziały te stanowią integralną część łódzkiego starostwa grodzkiego i dla pewnej części terytorjum m. Łodzi załatwiają sprawy następujące:

1. Informowanie i pouczanie zgłaszających się interesantów w sprawach podlegających kompetencji oddziału oraz wyższych względnie innych władz administracyjnych.
2. Wnioski w kwestjach dotyczących porządku publicznego.
3. Wydawanie pozwoleń na broń krótką i myśliwską, tudzież kart łowieckich.
4. Kontrolę wykonania zarządzeń sanitarnych.
5. Wydawanie dowodów osobistych.
5. Wydawanie poświadczeń nieka-

rałości i nieskazitelności i innych, stwierdzających stan faktyczny.

7. Sprawy karno-administracyjne.

8. Inne sprawy, przekazywane stale lub sporadycznie przez starostę grodzkiego.

Osoby zainteresowane, które będą miały do załatwienia jedną ze spraw z pośród wyżej wymienionych, mają od-tąd zgłaszać się do jednego z oddziałów w zależności od miejsca zamieszkania, a mianowicie: osoby zamieszkałe na terytorjum 1, 2, 3 i 4 komisariatów policji państwowej do oddziału I-go przy ulicy Zgierskiej Nr. 7, a osoby zamieszkałe na terenie 5, 6, 7, 10 i 12 komisariatów policji państwowej do oddziału II-go przy ul. Moniuszki Nr. 8.

Mieszkańcy pozostałych komisariatów pol. państw., to znaczy 8, 9, 11, 13 i 14 kom. pol. p. będą nadal wszystkie swoje sprawy załatwiali w starostwie grodzkiem przy ulicy Kilińskiego 152, gdzie również wszyscy mieszkańcy z całego miasta zgłaszać się muszą w sprawach, które nie zostały przekazane do załatwienia oddziałom.

Oddział II-gi, którego terytorjalny zakres działania obejmuje 5, 6, 7, 10 i 12 kom. pol. p. rozpoczyna urzędowanie w dniu 4 kwietnia r. b., natomiast urzędowanie w oddziale I-ym dla 1, 2, 3 i 4 kom. pol. p. z powodu niewykończenia lokalu rozpocznie się dopiero w dniu 11 kwietnia r. b. (p)

## AKWAWIT SP. AKC.

POZNAŃ

poleca najprzedniejsze wódki i likiery

SPECJALNOŚĆ:

Wypalank Winne - Romy - Araki - Żytniak Wielkopolski  
Orange-Cherry Brandy-Curaçao Blanc-Nalewki owocowe



20 Narutowicza 20

20 Narutowicza 20

Dziś po raz ostatni!

Szampańska Komedja erotyczna

# FLIRT Z NIEBOSZCZYKIEM

W ROLI GŁÓWNEJ

Najwytworniejsza, najpiękniejsza i najzdolniejsza artystka komedjowa

# LAURA LA PLANTE

ORYGINALNA TREŚĆ. — NIEZWYKLE TEMPO AKCJI. — EROTYZM.  
BOGATA WYSTAWA. — KAPITALNA GRA. — WSPANIAŁE POMYSŁY.

**Początek seansów o godz. 4.30 po poł.**

Wykaz wszystkich wygranych i wszystkich stawek przeglądać można codziennie od godz. 8-ej rano do 7 wiecz. w słynnej ze szczęścia, największej i najstarszej kolekturze

## E. LICHTENSTEIN i S-ka

Lódź, Piotrkowska 72.

Warszawa, Marszałkowska 146.  
Centrali kolektury.

Losy do 5 klasy są jeszcze do nabycia. Ciągłe nie trwa do 18 kwietnia r. b. włącznie. Kolosalne sumy do wygrania. Wszystkie większe wygrane zazwyczaj padają u nas. UWAGA: Przy ciągnięciu obecnej 5 kl. padły następujące wygrane w naszej kolekturze:

Nr. 36180	zł. 15000
54695	15000
72849	15000
55609	10000
59895	10000
71127	5000
75974	5000
84954	5000
102841	5000
104324	5000

## 16-ta loteria państwowa

5-ta klasa XXIII y dzień.

100.000 zł. nr-y 32805 98695.
15.000 zł. nr. 36180.
10.000 zł. nr. 49682.
3.000 zł. nr-y 60752 76045 109302.
2.000 zł. nr-y 12720 38462 43520 73654 76907 91828 113628 116031 126979.
1.000 zł. nr-y 12845 30307 30835 33013 71000 120130.
600 zł. nr-y 2089 4845 15942 19167 32623 35547 40943 41140 42265 46492 51973 56617 57445 59129 61064 73882 74641 86361 95749 106193 119215 122254 122372 125994.
500 zł. nr-y 1481 3366 7944 19048 19838 23694 30867 31726 31848 48002 50080 56431 59765 66552 68071 72806 73834 75777 79605 80057 82463 84293 90245 95803 103110 109276 110519 114937 115448 115549 118821 122232 122303.
400 zł. nr-y 172 2975 3151 3312 4095 4918 6150 6727 7099 7253 7417 8083 8168 9089 9223 9757 10743 11897 13134 15054 17118 17314 18029 18556 18590 18886 19555 20344 21754 22276 23863 24167 24271 25870 26659 26677 29467 30079 33125 34766 35191 36029 36256 37300 37595 39140 40116 41128 41504 42719 42852 47672 52551 53806 55759 56899 57662 57962 58926 59550 59617 59757 59955 61562 62954 63388 66824 68105 59392 71183 71195 72265 73521 74479 74480 75330 76330 77293 79851 80350 80870 81711 83236 83826 84450 85997 86706 80931 90103 90352 91616 92014 94436 94514 96036 96063 96067 96547 100723 103551 104400 104426 106402 107215 107260 108150 108288 108868 109650 110037 110044 110810 112364 113425 115503 116025 117399 119089 119326 120797 120993 121025 121117 21221 122681 124953 125511 126563 27130 127251 127701 128395 128448 28675 138618.

Wygrana zł. 15.000 padła na Nr. 36180 w Łódzkim oddziale kolektury E. Lichtensteina, Piotrkowska 72.

## Związek Przemysłu dzianego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Związek przemysłu dzianego w Rzeczypospolitej Polskiej zrzesza najważniejsze krajowe przedsiębiorstwa wyrobów dzianych i pończosznich, zarówno łódzkiego, jak i warszawskiego okręgów przemysłowych w ogólnej liczbie 22 firm.

Siedziba związku mieści się w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 25. Zarząd związku składa się z następujących osób: prezesem związku jest p. inż. Emil Hirsberg, stanowiska wice-prezesów piastują panowie Aleksander Schicht i Oskar Daube. Członkami zarządu są pp.: Leon

Piśhal, Hugo Neuman (skarbnik) i Stan. Reicher.

Komisja rewizyjna składa się z pp.: Teodora Hüfera, Leopolda Stephana i Sz. Wileńskiego.

Kierownikiem związku jest p. młynier Konstanty Kinel.

Związek, mimo, iż założony został dopiero w 1924 r., zdołał już rozwinąć nad wyraz korzystną dla przemysłu dzianego działalność, którego obronę interesów w sposób skuteczny i sprężysty stale prowadzi.

## Porwanie funkcjonariusza państwowego. Pokusa była wielka, ale służbista — nie uległ.

Z Warszawy donoszą: Zaświtał ranek. Nad Mokotowem po-gaśły światła lamp elektrycznych. Na podmiejskiej szosie stanął p. Józef Psykała, gorliwy służbista. Stanął tak wczesnie, by baczyć na przejeżdżające furmanki, czy aby która nie naruszy harmonii ruchu kołowego.

Zadumę dróżnika przerwało wołanie: — Hej, hej!

Pan Psykała poznał po głosie z kim ma do czynienia. Wołającym był jego przyjaciel, wesoły Wiktor Kopyt. Jechał właśnie na wozie z Józefem Utrata i Andrzejem Pomykałskim. Prawdopodobnie z libacji, co można było wywnioskować na pierwszy rzut oka.

— Te, Józek, chodź z nami — zabrzmiały nowe okrzyki — co tu będziesz stał jak kto głupi!

— Odejdź i nie kuś. W domu jestem Józek, a na szosie funkcjonariusz państwowy — brzmiała odpowiedź.

Oświadczenie bynajmniej nie zaimponowało przyjaciółom. Po krótkiej walce obezwładnili Psykałę, ułokowali go na wozie i ruszyli w kierunku ulicy Puławskiej. Ponieważ jeniec wierzył nogami i wrzeszczał, poturbowali go zlekka.

Panowie Kopyt, Utrata i Pomykałski stanęli przed sądem jako sprawcy pobicia i uprowadzenia funkcjonariusza państwowego. Ofiara, p. Józef Psykała, okazał się nad wyraz miłym oskarżonym.

— Bili, to prawda, ale z dobrego serca, delikatnie, — powtarzał

Sąd skazał każdego z oskarżonych na 30 zł. grzywny z zamianą na trzy dni aresztu.

## Majstrowie i podmajstrzy Wyjaśnienie zakładu ubezpieczeń

W dniu wczorajszym w lokalu związku majstrów fabrycznych odbyło się nadzwyczajne zebranie członków i nieczłonków, przyczem ostatecznie zakończono walkę z przemysłowcami w sprawie ubezpieczenia.

Jako referent wystąpił kierownik związku p. Kuśkowski, który wskazał na poszczególne etapy walki o uznanie majstrów i podmajstrzy jako pracowników umysłowych, co zostało w sposób niepozostawiający wątpliwości zdecydowane przez zakład ubezpieczeń, po wysłuchaniu rzeczników zarówno majstrów, jak i przemysłowców.

Z początku, po tej decyzji przemysłowcy, uznając już majstrów za pracowników umysłowych, zakwestjonowali to prawo dla podmajstrzy i natychmiast okazało się, że w przemysle właściwie są sami podmajstrzy i ci nie podlegają ubezpieczeniu.

Jednakże i ten sposób okazał się złudnym, gdyż wyjaśnienie zakładu ubezpieczeń jest jasne i dowodzi, że tylko majstrowie, ale i podmajstrzy, jak i inni wykonyjący podobny zawód, są pracownikami umysłowymi.

Po dyskusji nad powyższym referatem uchwalono jednogłośnie, by wszyscy majstrowie czy też podmajstrzy, którzy nie zostali zgłoszeni w zakładzie ubezpieczeń przez pracodawców, złożyli odnośne formularze w związku i w ten sposób nastąpił zgłoszenie, gdyż zakład zapowiedział kontrolę przedsiębiorstw i w wypadku stwierdzenia niezgłoszenia, odpowiadają majstrowie i podmajstrzy narównie z pracodawcami.

## Rewizja kasy miejskiej. Wszystko jest w należytym porządku.

W dniu 31 marca 1928 roku dokonana została rewizja kasy miejskiej. Czynności rewizyjnej dokonali pp. ławnicy: A. Harasz i L. Kuk oraz radni: Groszkowski, Milman, Nowakowski, Pawlak, Rychter, Szpiro, Schott i obywatele: Michalski i Rozenberg, w obecności pp. naczelnika wydz. finansowego L. Chwałbińskiego, skarbnika B. Grajnera, jakoteż właściwych kasjerów.

Sprawdzono gotówkę w skarbcu, w kasach podręcznych, salda bankowe, marki stemplowe, marki miejskiej opłaty kancelaryjne i depozyty, stwierdzając zupełną ich zgodność z przedstawionymi księgami i dowodami.

Gotówki w skarbcu i kasach podręcznych okazało się złotych 110.095.83, w bankach zł. 830.106.60, razem złotych 940.202.43.

Protokół rewizji podpisany został przez wszystkich członków komisji.

## Co kradną?

Pawłowskiemu Konstantemu, zam. przy ul. Napiórkowskiego 36, skradziono z podwórza oswojonego lisa.

Czuba Józef, zam. w Chojnicach przywłaszczył sobie 500 zł. na szkodę Aronowicz Szmula, zam. przy ul. Wolborskiej 38.

**„Miłość Joanny Ney“**

arcydzieło Erenburga to bohaterkie zmagania francuskiego dziewczęcia, które za głosem serca idzie przez piekło rewolucji bolszewickiej do Paryża.

**„Miłość Joanny Ney“**

na taśmie filmu to epopea dwojga kochających serc, które poprzez krew i pozogę, łączą się nawieki.

NAJBLIŻSZA PREMERA

**CASINA**

**Miłość Joanny Ney**

**Miłość Joanny Ney**



## Wielka czy mała reforma?

Przebudowa polskiego ustroju podatkowego jest hasłem nie od dzisiaj lansowanym. Domagali się jej i mówili o niej po kolei wszyscy ministrowie skarbu. Żądają jej płatnicy podatków.

Rząd, otrzymując pożyczkę zagraniczną, zaciągnął także w tym kierunku pewne zobowiązania. Do planu stabilizacyjnego wstawiono przepis, zalecający ministrowi skarbu co rychlejsze powołanie komitetu, którego zadaniem byłoby opracowanie zasad reformy podatków.

Mówiło się więc ciągle o tak zwanej „wielkiej reformie”. Przez to określenie rozumiano przebudowę z gruntu, a właściwie — nową budowę ab ovo.

Rząd przygotował oddawna pewne projekty. Pierwszy z nich odnosił się do podatku dochodowego. Mielśmy okazję ten projekt wyluszczyć na tem miejscu i oświetlić go krytycznie. Doszliśmy do wniosku, że konstrukcyjnie nie stoi on wyżej od obecnie obowiązującej ustawy.

Głosem krytycznym było bardzo wiele. Rada finansowa Rządu w wielu punktach nie zgodziła się z rządem. Wskutek tej krytyki rząd zdaje się przestał uważać swój projekt za aktualny. W ten sposób „wielkiej reformie”, której inauguracją był projekt ustawy o podatku dochodowym, jakoś ucichło.

Natomiast słychać teraz o „małej reformie”.

Nie ma ona polegać na gruntownej przebudowie zasad. Będzie tylko tymczasową likwidacją jaskrawych braków.

W ten sposób o „wielkiej reformie”, której ustawy o podatku majątkowym. Jak wynika z wyjaśnień p. referenta budżetowego sejmowi rząd zamierza dokonać pewnych dalszych zmian w istniejącym ustawodawstwie podatkowym. Chce powiększyć ilość płatników podatku dochodowego przez pociągnięcie do jego płacenia średniego rolnictwa. Chce uzgodnić z sytuacją gospodarza rolnictwa podatek gruntowy. Zamierza pono obniżyć stawki podatku obrotowego.

Wypowiadaliśmy się przeciwko podatkowemu w jakiegokolwiek formie ze względów zasadniczych, ze względu na ochronę substancji majątkowej. To natomiast, co mówił referent budżetowy o zamiarach rządu pokrywa się niemal z poglądami od dawna tutaj broniłymi; ostatnio wyluszczone przy okazji omawiania budżetu 1928/29.

Dlatego uważamy zapowiedzianą „małą reformę” za rzecz wysoce pożądaną.

Nie znaczy to, że odrzucamy „wielką reformę”. Trzeba jednak pamiętać, że najcięższe dla płatnika są święto zbudowane podatki. Przyzwyczajenie robi swoje także w podatkach. Jest to eksperymentalnie stwierdzone. Stosunkowo łatwiej znosi płatnik stopniowe zmiany i uzupełnienia, niż nagłe zmiany fundamentalnych zasad.

Lepiej więc na gruncie istniejącego systemu zmodyfikować, co jest najbardziej niezbędne a z wielką reformą jeszcze przeczekać, dokładniej wyjaśnić sobie jej cele, przedyskutować ją i rozważyć. Oeconomicus.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**PŁOMBY STAŁE**

do plombowania towarów, chustek, koronek, worków, paczek pocztowych, kolejkowych i artykułów kosmetycznych.

Na życzenie W. P. umieszczam znak ochronny lub napis w najbardziej dokładnym wykonaniu.

Wzory, ceny oraz bliższe informacje na każde zapytanie.

Ceny konkurencyjne.

Z poważaniem

A. I. Ostrowski, Piotrkowska 55

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Dr. Solowiejczyk**  
(ARKADJUSZ)

chor. DZIECI

mieszka i przyjmuje — jak d. w. n. e. j. — Andrzeja 4, tel. 29-55

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## W notesiku businessmana.

**ROZWÓJ PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO** charakteryzują następujące cyfry wytwórczości: r. 1922 — 43 tys. ton, 1923 — 50,3 tys. ton, 1924 — 51,3 tys. ton, 1925 — 83,5 tys. ton, 1926 — 88,3 tys. ton, 1927 r. — 118,6 tys. ton. Jak widać produkcja polskich papierni w ciągu 6 lat niemal potroiła się. W Polsce istnieje 25 fabryk o 48 maszynach.

**BEZROBOCIE W POLSCE** poczyna już wykazywać sezonowe zmniejszenie. Obecnie bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy jest około 175 tys. ludzi.

**SFERY PRZEMYSŁOWE CUKROWNICZE** informują, że grupa kapitalistów, która już wykupiła w Polsce kilka większych cukrowni ma wkrótce nabyć jeszcze parę fabryk w centralnych województwach, wykorzystując ciężki kryzys przeżywany przez nasz przemysł cukrowniczy.

**„KRZYSZTOF BRUN I SYN”**, istniejąca zgora sto lat firma handlu towarami żelaznymi wraz z aktywami i pasywnymi przeszła na własność Towarzystwa: „Spółka akcyjna handlu towarami żelaznymi Krzysztof Brun i Syn”.

## Stowarzyszenie Fabrykantów Przemysłu Pończoszniczego jest nadwzraz pożyteczną placówką.

Organizacją przemysłu pończoszniczego jest Stowarzyszenie fabrykantów wyrobów pończosznich Łodzi i okolic (Andrzeja 14) oraz Związek przemysłu dzianego, zrzeszający 6 wielkich miejscowych przedsiębiorstw pończosznich.

Stowarzyszenie fabrykantów wyrobów pończosznich w chwili obecnej organizuje w sobie 70 firm pończosznich.

Założone ono zostało w 1919 r. i spełnia szereg niezwykle ważnych dla egzystencji przemysłu pończoszniczego czynności.

Oczywiście, iż działalność tej nadwzraz pożytecznej placówki gospodar-

Łódź, 4 kwietnia.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 3,200,000 złotych.

**USTAWĘ O SŁUŻBIE DOMOWEJ** opracowało ministerstwo pracy. Projekt niebawem przedzie do sejm.

**SUMY UZYSKANE Z POŻYCZKI** warszawski magistrat ułokował na dobrych warunkach częściowo w państwowych, częściowo w prywatnych pierwszorzędnych bankach w Polsce. Projektowana lokata w bankach amerykańskich nie doszła do skutku ze względu na niski ofiarowany procent. Ulokowane kapitały będą podnoszone według specjalnie opracowanego planu, przewidującego wysokość kwot potrzebnych na roboty inwestycyjne na każdy miesiąc.

**PRETENSJE OBYWATELI SZWAJCARSKICH** ulegają waloryzacji na tych samych zasadach co obywateli polskich. Ważne to orzeczenie wydał Sąd Najwyższy opierając się na tekście art. 2 konwencji handlowej z 27 czerwca 1922 r., według którego oba kraje przyznały swym obywatelom pod względem prawnym traktowanie przyznane obywatelom narodu najbardziej uprzywilejowanego.

czej nie uda się ująć w ramach niniejszego szczupłego artykułku.

Zaznaczyć jednak należy, iż stowarzyszenie to jest reprezentacją interesów zrzeszonego w nim przemysłu i czuwa nad wytwarzaniem mocnych podstaw dla celowej gospodarki wytwórczej.

Zasługą stowarzyszenia jest ujęcie przemysłu pończoszniczego w ramy organizacji, której powaga stale wzrasta.

Stowarzyszenie prowadzi świetnie prosperujący dział dyskonta weksli swych członków w Banku Polskim.

Prezesem stowarzyszenia jest p. Jakób Kohan, stanowiska wiceprezesów piastują pp.: M. Zajdenwurm i A. Rosenfeld. Kierownikiem stowarzyszenia jest p. I. Kadyszewicz.

## Wiadomości gospodarcze

### PRZEMYSŁ AMERYKAŃSKI ZA OGRANICZENIEM KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH.

Instytut dla kwestii pracy centralnej rady przemysłu amerykańskiego powołał rezolucję opowiadającą się za ograniczeniem udzielania przez bankierów amerykańskich kredytów zagranicy i za użyciem zamiast tego kapitałów amerykańskich na roboty publiczne w samej Ameryce, aby zapobiec w ten sposób bezrobociu. Rezolucja domaga się, aby kapitał mógł tylko wówczas emigrować z kraju, kiedy spojalnie w tym celu stworzona komisja udzieli na to swego zezwolenia. Rezolucja kończy się stwierdzeniem, iż Ameryka jest jedynym państwem świata, które w dziedzinie środków zabezpieczających przeciw bezrobociu stoi daleko w tyle poza innymi, podczas gdy Wielka Brytania dzięki takim środkom zdołała stawić opór jednej z najgroźniejszych burz w historii angielskiego życia gospodarczego.

### WSCHODNIA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Konferencja kolejowa przedstawicieli Rosji, Polski i Niemiec została zamknięta. We wszystkich punktach za wyjątkiem kwestii taryf osiągnięto całkowite porozumienie. Latem zbierze się w Niemczech utworzony z przedstawicieli Rosji, Polski i Niemiec wydział, który opracuje program nowej, mającej się odbyć w październiku we Lwowie, konferencji.

## Reforma podatku obrotowego.

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie skarbu aktualna jest sprawa reformy podatku obrotowego. Projekt ten wiąże się z rezolucją rady finansowej, która w swoim czasie wypowiedziała się w tym sensie, że reforma systemu podatkowego w Polsce nie może się ograniczyć do nowelizacji przepisów o podatku dochodowym i majątkowym z pominięciem podatku obrotowego.

W chwili obecnej prace nad reformą podatku tego znajdują się w pierwszym stadium i trudno jest określić w jakiej formie ostatecznie nowelizacja tego podatku się urwydatni. Przewidują się narazie następujące zmiany obecnego systemu: zmniejszenie komisji szacunkowych, rozszerzenie uprawnień naczelników urzędów i prezesów izb w kierunku umorzenia zaległości podatkowych, ustanowienie 8 kategorii handlowych zamiast 4-ch obecnych, wprowadzenie jednolitego podatku i zwolnienie eksportu od opodatkowania.

## GIELDY.

**URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ** z dnia 4 kwietnia 1928 r.  
GOTÓWKA: Dolar —, CZEKI: Belgii 124.41, Londyn 43.51.75, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.10.75, Praga 26.42.25, 26.41.50, Szwajcarski 171.78, Wiedeń 125.45, Włochy 47.13.50.

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE**  
Dolarówka 73.25, 74.75, Pożyczka kolejowa 102.50, 103, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.50, 8-proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94, 8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8-proc. listy zastawne Banku Przem. Polsk. 89, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 78, 78.10, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 57.50, 57.25.

**AKCJE.**  
Bank: Dyskontowy 129, Handlowy 123, Polski 150, 150.50; Elektrownia w Dąbrowie 72, Filley 54, 55, Chodorów 151, Cukier 74.50, Węgiel 92.75, Nobel 37, Cegielski 45.50, Lipop 41.25, 42, Modrzewów 46.50, Ostrowieckie 97, 98.25, 98, Rudzki 53, 54, Starachowice 63.50, 63.75, 63.50, Zawiercie 31.25, Borkowski 19.25, Haberbusch 174.

**NOTOWANIA BAWELNY.**  
Nowy Jork, 2 kwietnia. Bawelna amerykańska. Loco 19.55. Otwarcie: październik 18.72 — 73, grudzień 18.55 — 56, styczeń 18.54 — 55, maj 19.18 — 19, lipiec 19.05 — 06. I notowania środkowe: październik 18.76, grudzień 18.64, styczeń 18.60, maj 19.24, lipiec 19.10. I notowania środkowe: październik 19.17, listopad 18.83, grudzień 18.72, styczeń 18.72, maj 18.68, lipiec 19.21. Zamknięcie: sierpień 19.22, wrzesień 19.12, październik 19.02 — 03, listopad 18.95, grudzień 18.87, styczeń 18.85, luty 18.84, marzec 18.83, kwiecień 19.41, maj 19.44 — 45, czerwiec 19.37, lipiec 19.3 — 32.  
Liverpool, 2 kwietnia. Bawelna amerykańska. Styczeń 9.84, luty 9.83, marzec 9.83, kwiecień 10.31, maj 10.29, czerwiec 10.21, lipiec 10.16, sierpień 10.08, wrzesień 9.99, październik 9.92, listopad 9.85, grudzień 9.85. Loco 10.83.  
Nowy Orlean, 2 kwietnia. Bawelna amerykańska. Loco 19.46, styczeń 18.67 — 68, maj 19.15 — 16, czerwiec 18.96 — 97, październik 18.65 — 67.  
Liverpool, 2 kwietnia. Bawelna egipska. Styczeń 20.34, marzec 20.29, maj 20.25, lipiec 20.38, listopad 20.37, loco 20.50.  
Aleksandria, 2 kwietnia. Bawelna egipska. Sakellaris: maj 40.82, lipiec 41.18, listopad 41.37. Ashmouni: kwiecień 27.45, czerwiec 27.78, październik 27.72.

**Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch Tel. 13-84**

**SALA FILHARMONJI**

**Wielki czwartek** dn. 5 kwietnia 1928 r. o godz. 8.30 wiecz.

**Koncert Religijny**

UDZIAŁ BIORA:

**BERTA CRAWFORD**  
Znakomita śpiewaczka koloraturowa.

**OLGA DIDUR**  
Znana śpiewaczka.

**Janina REWICZ-SOWILSKA**  
Artystka Opery Warszawskiej.

**ADAM DIDUR**  
Artysta Opery „Metropolitan House” w Nowym Jorku.

**MARCELI SOWILSKI**  
Artysta Opery Warszawskiej.

**STANISŁAW FRYDBERG**  
Znany skrzypek.  
Przy fortepianie: Dyr. TEODOR RYDER.

W PROGRAMIE:

**ORATORJUM RELIGIJNE (Frągenty).**

**STABAT MATER**  
G. Rossini'ego.

**Oratorium „ELJASZ” MENDELSSOHN**

**HAENDEL: LARGO**

**SCHUBERT: AVE MARIA**

**WAGNER: Modlitwa z opery „RIENZI”**

**Oratorium „PAULIS” MENDELSSOHN**

**BACH: MSZA H-moll**

**BACH: A R J A**

**HAENDEL: MESSIASZ i wiele innych.**

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godziny 10.30 do 2-ej oraz od godz. 4-ej do 7-ej wiecz.



# Wetniane kaftaniczki dziecięce. Jedwabne suknie matek



CZĘŚCIEJ niż przypuszczamy, Ciele uprana bielizna niemowląt jest przyczyną ich płaczu, bezsenności, a często nawet uporczywych krost i wysypek. Biedactwa cierpią bardzo, gdy ich tak bardzo delikatny naskórek jest ustawicznie drażniony przez bieliznę praną zwyczajnym mydłem. Jedynie pianie LUX'u godzi się powierzać bieliznę małych dzieci, — wszelkie wetniane kaftaniczki, pończochy i kapturki. Niemniej jedwabne suknie należy prać wyłącznie w LUX'ie.

Wyspróbowany sposób prania delikatnych materiałów.

Jedynie LUX specjalnie się nadaje do prania najbardziej delikatnych tkanin wszelkiego rodzaju i gatunku, ponieważ jedynie LUX jest ostatnim wyrazem przemysłu mydlarskiego, a kto się ściśle trzyma przepisu, ten śmiało powierzyć może jego istotnie "magicznej" pianie, wszelkie najbardziej wytworne jedwabne i wetniane ubrania.



### Wskazówki.

W wodę gotującą (pół miednicy) wsypać łyżkę LUX'u i ubić gęstą pianę. Dodać trochę zimnej wody by mieć letni roztwór. Prać ubrania przez wygniatanie brudu w dłoniach, jak również o dno naczynia w którym są prane. Płukać starannie w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy. Wycisnąć nadmiar wody bez wykręcania.

### PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlight" Spółki Akcyjnej, Skrytka Pocztowa 479, Pocztu Główna, Warszawa. Uprasza o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu LUX, wystarczającego na próbne pranie. Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_ Adres: \_\_\_\_\_ (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

## NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA w wielkim wyborze



POLECA Skład Win, Wódek i Likierów **S. Rosenblum** Łódź, Narutowicza 9, Tel. 71-32

## UWAGA!

Wszystkich wierzycieli firmy Czesław Komaszewski, rod. na 20-tem sądowym, Starogard uprasza o przybycie do mnie w niedzielę 8 bm. między 3-5 pp. w ich własnym interesie **H. Ł. Wajskol, Piotrkowska 117**

### Przedstawiciel handlu wy

### branży włókienniczej

dobrze wprowadzony u klienteli, rozporządzający kapitałem oraz lokalem poszukuje składu komi-sowego na Warszawę

Oferty pod „J. B.” do adm. Rep

**GABINET** w dobrym stanie **kupię** Oferty „P.”

### Wdowa Biuralistka

po doktorze med. Wielkopolska przy mie posiadę zarządczyni w bogatym domu lub hotelu. Sub. „Zofia” 6

### OGŁOSZENIE

Magistrat m. Łodzi na zasadzie art. 86 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. No. 94, poz. 746) niniejszem wzywa poniżej wymienionych podatników do zgłoszenia się w terminie dni 14 w biurze Wydziału Podatkowego (Pl. Wolności 2, pokój No. 23) celem odebrania nakazów płatniczych na wspomniany podatek, nadesłanych:

1. przez II Urząd Skarbowy w Łodzi:
1. Lipowskiego S.,
2. Kancela E.,
3. Goldberga Szymona,

MAGISTRAT m. ŁODZI

W.-Przewodniczący: (—) Dr. Edm. Wielński. Przewodniczący Wydziału Podatkowego: (—) Kuf.

4. Grimberga,
5. Inlendera N.,
- B. przez XI Urząd Skarbowy w Łodzi:
1. Mehlspeisa,
2. Krall B.-ci,
3. Hierszkowicza i Rembiszewskiego,
4. Goldbluma
5. Bialera Ch.

Nieodebrane w powyższym terminie nakazy — w myśl art. 86, ustęp 2, cytowanej wyżej ustawy — uważać się będzie za doręczone.

Łódź, dnia 3 kwietnia 1928 roku.

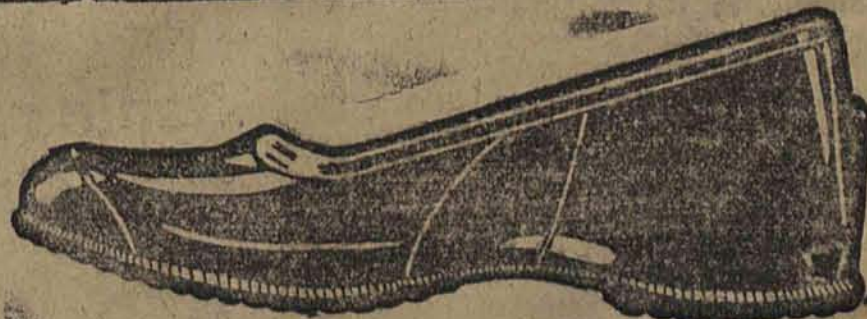
POSZUKUJE urządzenia gabinetu dentystycznego

Oferty pod „H. Z.” do adm. Republiki.

Dla dużej tkalni barwnych tkanin bawełnianych potrzebny

## DESYNATOR

z wykształceniem wyższej szkoły technicznej. Pożądane świadectwa dobrej dotychczasowej praktyki, wykwalifikowany gust i zdolność wytwarzania własnych kompozycji. Reflektantów uprasza się o składanie adresu pod „DESYNATOR” do adm. nin. gazety.



Żądacie wyłącznie wyrobów Krajowych firmy „Anglo-Szwedzko-Polski Przemysł Gumowy”

## „GENTLEMAN”

Jak: **OBUWIE SPORTOWE LUDOWE TENNISOWE** Kalosze, Śniegowce,

## PŁASZCZE NIEMPRZEMAKALNE

FABRYKA w ŁODZI, Aleksandrowska 156, tel. 45-91, 60-93

Adres telegr. „GENTLEMAN ŁÓDŹ”.

### Składy Konsygnacyjne

- WARSZAWA: firma Dimant i Nadol, Nalewki 31.
- GDĄŃSK: Weinstein & Co, Brofänkengasse 30.
- POZNAŃ: Potok i Weinberg, Woźna 10.
- LWÓW: Goldschmidt i Szp ro, Trybunalska 1.
- KRAKÓW: firma Kohn i Liebeskind, Gertrudy 26.
- BIALYSTOK: firma „POLGUM”, Giełdowa 5.
- WILNO: T-wo „GOZA”, Rudnicka 6.
- ŁÓDŹ: Skład miejski, Wschodnia 76.

# PALTA

## GABARDINO WE

najnowsze fasony od zł. 130.—

## FRENCH-OATS

Modny Płaszcz sportowy, Automobilowy i Podróżny

Oryg. angielski od zł. 175.—

Gatunki krajowe od zł. 64.—



BRACIA P. I M.

## SCHWALBE

85 Piotrkowska 85, tel. 62-02.

### OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej pod Nr. 74 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Romana Zyga-dlewicza, składających się z krzesel ocenionych na sumę 800 zł. Łódź, dnia 20. 3. 1928 r. Komornik L. Naborowski.

Miejski Kinematograf Oświatowy.

Dla dorosłych — Dla młodzieży!

## Douglas Fairbanks

w filmie

## „Dwanaście Diamentów”

Nast. program: „CHANG”.

## Chłopiec,

chrześcijanin

potrzebny do biura.

Oferty sub „Przemysł” do administracji „Republiki”.

## Perfumy, Mydła i Kosmetykę

firm

- Hubigant
- Geurlain
- Godet
- Caron
- Chanel
- Fr. Paul
- Elida
- Fornarina
- W. Ch. L.
- „4711”

i innych — poleca

## H. GOLDHIRSZ

Piotrkowska 156, Tel. 26-68.



# Nadeszły ostatnie nowości sezonowe

oraz

# KRECIE PALTA

SKŁAD FUTER  
**A. BROMBERG**  
Łódź, Piotrkowska 31, I p.  
TELEFON 5-84

NAJLEPSZEJ SELFRTYWNEJ NAJSILNIEJSZEJ

## RADIOAPARATY

MARCONI PTR. STERLING

4 lamp.	3 lamp.	2 lamp.
255 zł.	199 zł.	142.60

Lampy do wyboru oddzielnie.

Instalacje pod kierunkiem radjotechnika. — Warsztaty reperycyjne radio. — Demonstracje codziennie bez zobowiązania do kupna.

**EDWARD TELATYCKI**, Piotrkowska 48 tel. 10-63

## Nakrycia wszelkich firm

niżej cen fabrycznych



PLATERY, KRYSZTAŁY,  
PORCELANĘ i t. p.  
POLECA

## M. Siegelberg

Piotrkowska № 45.

## Perfumeria J. DRUKERA

ZAWADZKA 11.

połącza na nadchodzące święta bogaty wybór wszelkiej kosmetyki krajowej i zagranicznej po cenach wyjątkowo niskich.

UWAGA: Perfumy Coty'ego Carona, Guerlain'a na wagę.

## Bez gotówki

na najdłuższe terminy  
urzędnikom-czkom:  
OBUIE, PALTA, KAPELUSZE  
ul. Piotrkowska № 37,  
III wejście, I piętro.

## Lezarz dentysta E. Haberfeld

Andrzeja 2. Tel. 35-42.  
Gabinet czynny od 10-11 i 3-7.

## WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA”

wyrobu laboratorjum przy aptece St. Hamburga i S-ki w Łodzi, przy ulicy Główniej 50.

Do akt. Nr. 12 1928 r.



## LECZNICA

okazy specjalistów i gabinet denty  
styczny przy Górnym Rytku.

**Piotrkowska 294, tel. 22-89**  
(przy przystanku tramw. pałanięckiej)  
przyjmuje chorych w chorobach wewnętrznych specjalności od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacja opatrunk.

## Porada 3 złote

Wizyty na mieście  
Zabiegi i operacje od umowy. Egzamin  
świetlne. Nasświetlania lampą kwarcową.  
Roentgen. Elektryzacja. Zęby  
sztuczne, korony złote, platynowe  
i mosiężne.  
W niedziele święta do godz 2 po p.

## Dr. med. M. GLAZER L. PIKIELNY

ul. Zielon № 6.  
Telefon 45-49.  
Chor. skórne i weneryczne.  
Przyjm. od 8-9 1/2, 12-3 7-8 wiecz.

## Doktor Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów  
leczenie lampą kwarc.  
Andrzeja Nr. 2  
Tel. 32-28.

## Doktor Ludwik FALK

Nawrot 7  
tel. 28-07  
choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

## Dr. med. BRAUN

Południowa № 23  
tel. 40-26  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa)  
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 pp.

## Dr. med. J. PIK

Wólczajska 57.  
Telefon 23-77.  
PARTER  
Chor. nerwowe Psychiczne leczenie ciepłą douchowo-nerwową, Psychoanaliza.  
Przyjmuje od 12-1 5-7 dla niezamożnych ceny leczenia

## Doktor St. Bibergal

Moniuszki 11,  
telefon 63-23.  
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz.

## WINA I MIODY

peisachowe

w najlepszych gatunkach i cenach przystępnych poleca długoletnia wytwórnia

**F. WISLICKIEJ** Piotrkowska 10 w podwórzu.  
HURT. DETAL.



## Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

krajowe i zagraniczne, nowe i używane, od najszlachetniejszych do najtańszych poleca

Skład fortepianów i pianin

## Karol Koischwitz

Łódź, ul. Piotrkowska nr. 67. Telef. 54-78 i 24-72 m.

Wyłączny przedstawiciel firm światowych: Bechstein, Blüthner, Aurist Foerster i innych.

Wydzierżawienie instrumentów na terminy jak również na koncerty i uroczystości. Zwiedzanie bogato asortowanego składu bez obowiązku kupna jest bardzo pożądanym. Obsługa solidna i fachowa. Gwarancja 5-letnia na piśmie. Najlepsze warunki spłat, przy małych zaliczkach. Największy wybór na Łódź i okolice. Kupno, zamiana, reparacje, odpolerowanie, strojenia, trans porty i zapakowania.

**KREM Calimi**  
METAMORPHOSA  
Radykalnie usuwa piegę, węgry, zmarszczki i inne wady cery

## Meble

STOŁOWE, SYPIALNIE, GABINETY i t. p.  
po przystępnych cenach  
przy długoterminowych kredyt

**I. NASTELSKI**, Piotrkowska 9  
Front I p.

## Najtańsze i najlepsze WINA KONIAKI LIKIERY

delikatesy, cukry, herbatniki, owoce  
poleca na nadchodzące święta

SKŁAD WIN I DELIKATESÓW

## M. BERMAN

Łódź PIOTRKOWSKA 53.

Kosze podarunkowe w wielkim wyborze.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD  
**KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY**  
WYPIĆ MOŻNA  
NA MIEJSCU,  
DOSTAJA DO DOMU  
NA ŻĄDANIE  
UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4540.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ  
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ  
Ceglina 6, m. 3, tel. 43-63.

Wykwalifikowana

## korespondentka

z znajom. języka polskiego, niemieckiego i stenografji

Poszukiwana.

Oferty z odpisami świadectw, referencjami i podaniem pensji sub: „Spółka Akcyjna” do „Republiki”.

## DR. MED. TRAPEPORT

ul. Przew. Narutowicza 25  
Dzieln. 44-10  
telefon 44-10  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i 4-8.

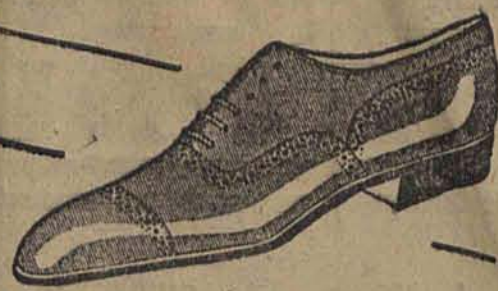


# CEDA

Najwyższej jakości **OBOWIE**

**BRACIA P. i M. SCHWALBE :: 85 Piotrkowska 85**  
TELEF. 62-02.

Czarny Boxcalf 43.50



Bronzowy Boxcalf 44.-

# GONG

**Dziś premiera!!!**

Gościnne występy pieśniarza artysty teatrów warszawskich

**Stanisława Znicza**

Program Nr. 16 p. t.

## „SIADAJ PAN“

Wielki program świąteczny w 14 Jajach Wielkanocnych.

Udział bierze cały zespół i balet.

**Fr. POSTLEB**

Łódź, ul. Piotrkowska 71.  
Egz. od 1898 r.

# R-A-D-I-O

Nasze **3 szlagiery**

Odbiornik marki L. F. R. najnowszej konstrukcji, zupełnie zautomatyzowany i zdumiewająco łatwy w nastawianiu, z dokładną tablicą stacyjną kompletna instalacja z lampami Philips, baterią, akumulatorem, słuchawką z 2-letnią gwarancją i anteną razem

4 lampowy 500.- 3 lamp. 370.- 2 lamp. 300.- zł.

Dogodne warunki kupna.

Duży wybór

Dla reklamy i dowodzenie akumulatorów

zarzenia każdej wielkości **30 gr.**

### Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że zwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 25 kwietnia r. b. o godzinie 4-ej po południu w gmachu Towarzystwa przy ulicy Pomorskiej pod nr. 21.

Porządek dzienny ogólnego zebrania obejmuje:

1. Sprawozdanie z czynności Dyrekcji za rok 1927-ny.
2. Projekt do etatu dochodów i wydatków na r. 1928, wraz z 3-ma podaniami o subsydia.
3. Wybór 3-ech Dyrektorów.
4. Wybór jednego Zastępcy Dyrektora.
5. Wybór 3-ech Członków Komitetu Nadzorczego.
6. Wniosek władz Towarzystwa w przedmiocie zniżenia 10 proc. opłat przy nadobowiązkowych spłatach pożyczek.
7. Wniosek Władz Towarzystwa o zmianę § 108 Ustawy Towarzystwa.

Na zebranie powyższe Dyrekcja zaprasza wszystkich stowarzyszonych, którym z prawa służby możność rozporządzania swoim majątkiem.

Za małoletnich usamowolnionych i pozostających pod opieką, prawo głosu na ogólnym zebraniu przysługuje ich opiekunom i kuratorom.

Członek Towarzystwa, niebędący uczestnikiem na ogólnym zebraniu, może przez pełnomocnictwo przejąć prawo do głosu na imięgo członka, niżej jednak nie może mieć więcej niż 2 głosów.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w Biurze Towarzystwa w godzinach biurowych, poczynając od dnia 18-go kwietnia r. b. Bez biletu wejścia niekt na sale ogólnych zebrani wpuścić nie będzie.

### Lokale

Przyjme na mieszkanie dwie panie inteligentne lub dwóch panów inteligentnych, Konstancja Piotrkowska 25, m. 13

Pokoik do wynajęcia dla spokojnego i solidnego pana od zaraz, Wiadomość Piotrkowska 6 m. 9, front

Pokój frontowy, przystojnie umeblowany, dla solidnego pana ul. Orła Nr. 3 m. 6

Poszukuję pokoju z niekierującym wejściem. Oferty sub. Tenant

Pokój z kuchnią przy ul. Mazurskiej 21, na I-em piętrze do wynajęcia

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch” Piotrkowska 38, telef. 41-01

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem. Oferty „Tania”

### Posady

Chcesz otrzymać z posady? Musisz ukończyć kursa fa chowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa Żorawia 42. Kursu wyuczają listownie: buchalterii rachunkowości ku pieknie, korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu, prawa, księgi, pisanie na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego Po u konczeniu świadectwo Żądacie prospektów.

Przyjme posadę go spodyni u pojedynczej osoby lub 2-ga osobę na wyjazd Oferty sub „F.P. 36” do adm. Republiki.

Poszukuję energieznej osoby do dwójga dzieci. Oferty sub „R.S” do adm. Republiki.

Potrzebny pracownik fryzjerski. Rokicińska 10/12 Kinas.

Potrzebny pracownik fryzjerski na tychmiast, Dobre warunki Gdańska 90

Potrzebna sypienka do małego dziecka władająca niemieckim językiem. Adres: Kałna 515, mieszk. 3.

### Kupno i sprzedaż

Na raty! Taniol Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, bielizna, kopy, koldry, bielizna męska, damska, poleca „Kredyt” Nawrot 15, Uwaga! - piętro.

Plac w Podębciu przy lesie rządowym do sprzedania. Wiadomość telef. Nr. 31-00

Plac budowlany z dobrą komunikacją tramwajową potrzebny zaraz. Wiadomość w firmie Auto Dom Mobile Piotrkowska 175. 6

Portierni długi w dobrym stanie do sprzedania za 600 złotych. Korziny Ciepła 4, m. 1, dojazd trójką do kolei

Power warszawskiej budowy z powodu wyjazdu sprzedam Franciszkańska 38-26

Kolasa Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wyciąg z ksiąg ludności kartę mobilizacyjną oraz legitymację P. U. P. P.

Wypuszczam pokój umeblowany. Zielona Nr. 48 u rządy domu

Planio sprzedaje się część willi 5 pokoi. Konstancyńska 78, Wilanowski, od 9-11 rano.

Na wypłatę! Firanki na metry, dopasowane okna tiulowe etaminowe, kapy tiulowe, etamin Sztory Roletowe Narzutki. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Na raty i za gotówkę można tylko kupić w firmie B-c Gabatów Nawrot 3 w dużym wyborze otomany, fotole klubowe, tapczany kożaki, krzesła oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia i zakładamy firanki.

Wyceniona Gimn. Niem. Lilla Wolfówna, zgubiła metrykę. Proszę oddać do Republ. 5

Skradziono patent na imię Szejwa Epstein. Plac Kościelny 7. Proszę zwrócić na wynagrodzeniem

Gudbiewicz Chaim Dawid zgubił do wód osobisty, wyd. przez Starostwo Łódzkie

**Doktor Wołkowyski**

Zachodnia Nr 57

Socjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz 4-8.

W niedziele i święta od 11-1.

Dla Pań od godz 4-5 oddzielna recepcja tel. 37-70

Na raty i za gotówkę można tylko kupić w firmie B-c Gabatów Nawrot 3

w dużym wyborze otomany, fotole klubowe, tapczany kożaki, krzesła oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia i zakładamy firanki.

Lekarz - dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2-7 wiecz.

**OGŁOSZENIE.**  
Wyrokem z dnia 2 kwietnia 1928 r. Sąd Okręgowy w Łodzi postanowił:  
1) ogłosić upadłość Moszkowi Brokmanowi i Maksowi Geislerowi; 2) chwilę otwarcia upadłości tymczasowo oznaczyć na dzień 20 lutego 1928 roku; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Rozenbaum; 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Fruchtgarten; 5) osadzić upadłych Brokmana i Geislera w więzieniu dla dłużników; 6) nakazać opieczetowanie kasy, składow, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, rachomości i rzeczy upadłych oraz współników gdziekolwiek się one znajdują; 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.; 8) uskrzeć wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku; 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności; 10) oddać wyrok zakomunikować Prokuratorowi ul. Sądowe Okręgowym w Łodzi.  
Sędzia Komisarz: Rozenbaum.  
Na mocy art. 476 K. H. wyzywam wierzycieli Moszkę Brokmana i Maksę Geislera, aby w dniu 17 kwietnia o godz. 12 w południe stawili się osobście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Zeromskiego 115, pokój 64 w celu wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.  
Sędzia Komisarz: Rozenbaum.  
Sędzia Handlowy.  
Za zgodność: Kurator upadłości: Stanisław Fruchtgarten, apl. adw.

PROSTEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

# KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł.

Przedpisanie ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi „Przedpisanie” zł 4.50, za odosłanie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Przedpisanie” i „Rzeczpospolita” wraz z odosłaniem 8 złotych.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smółka.

### Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz mł metr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mł. (na str. 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mł. (na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. go. ekście 10 zł. Zamiesz. owe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. Drobnej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o powiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsza 50 gr.

Telefon Administracji: 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

M drukarni „Rzeczpospolita” sp. z ogr. odc. Piotrkowska 42 i 45